Tygodnik ciechanowski

nr 32

CIECHANÓW
DZIAŁDOWO
LEGIONOWO
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁONSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

www.ciechpress.pl

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 32** (2224) **9 SIERPNIA 2022 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 cena 4 zł w tym 5% VAT

W powiecie pozostało 1100 uchodźców

Ukraińcy są wśród nas...

Od 24 lutego, czyli od pierwszego dnia rosyjskiej agresji na Ukrainę, granicę polsko-ukraińską przekroczyło ponad 5 mln uchodźców.

Tak wynika z danych prowadzonych przez Straż Graniczną. Ogromną większość z nich stanowiły kobiety z dziećmi. Miasto i powiat ciechanowski od samego początku stał się schronieniem dla tysięcy z nich. Według aktualnych danych Centralnej Aplikacji Statystycznej MRiPS w ubregionie ciechanowskim wciąż mieszka ok. 7 tys. mieszkańców Ukrainy, a w samym powiecie ciechanowskim - ponad 1,1 tys. Sprawdziliśmy jak dzisiaj wygląda sytuacja życiowa oraz ta na rynku pracy obywateli zza wschodniej granicy.

Ogromna większość z nich, bo ok. tysiąca, przebywa w domach prywatnych. **erm**

Fot. Radosław Marut

Czytaj na str. 2-3 i 7

Fot. Radosław Marut

„Epidemia" samobójstw na torach kolejowych

Śmierć pod kołami pociągu

Nie minęły trzy tygodnie od ostatniego samobójstwa na torach kolejowych w Ciechanowie, a w środowe popołudnie (3 sierpnia) doszło do kolejnego tragicznego wypadku. Około godziny 13, pod wiaduktem na ulicy Płockiej życie odebrał sobie mężczyzna. **RDK**

Czytaj na str. 5

Miał blisko 3 promile:

Wiózł pijanego pasażera

Ciechanowscy policjanci zatrzymali nietrzeźwego motorowerzystę, który kierował pojazdem będąc pod wpływem alkoholu oraz wbrew sądowemu zakazowi. Ponadto zatrzymany mężczyzna przewoził pasażera, który także był nietrzeźwy. **rom**

Czytaj na str. 2

fot. OSP Glinojeck

Niezręczna sytuacja

Zamiast topielca wyłowili lalkę dla dorosłych

Służby (straż i policja) otrzymały zgłoszenie o zwłokach dryfujących w rzece. Na szczęście z wody wyłowili tylko lalkę.

Do zdarzenia doszło w środę (3 sierpnia br.) przed południem. Sytuacja miała humorystyczny finał. **kuj**

Czytaj na str. 2

Ruszyła drogowa inwestycja:

Utrudnienia na krajowej siódemce

W związku z planowanymi pracami zmieniła się organizacja ruchu na ok. 13 km jezdni głównej drogi krajowej nr 7, na odcinku biegnącym przez gminy Płońsk i Załuski. Wyłączony zostanie lewy pas ruchu, a prędkość ograniczona zostanie do 60 km/h. **RM**

Czytaj na str. 6

San Remo nad Łydynią

Rok temu impreza we włoskim klimacie przypadła do gustu wielu mieszkańcom z całego powiatu ciechanowskiego. Uczestnicy imprezy na kilka godzin mogli przenieść się do słonecznej Italii, dzięki włoskiej muzyce, kuchni i wielu innym atrakcjom.

W tym roku również wspólnie z Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki im. Marii Konopnickiej oraz Starostwem Powiatowym zapraszamy na plenerową imprezę „San Remo nad Łydynią", która odbędzie się w sobotę, 13 sierpnia 2022 r. **żet**

Czytaj na str. 7

Wyjątkowy jubileusz fundacji

O lepsze jutro dla Oliwiera

Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym i ich Rodzinom „Lepsze Jutro" z Ciechanowa uznała, że najlepszym sposobem na świętowanie swojej 10-letniej działalności będzie zorganizowanie charytatywnego koncertu. Pieniądze zbierano na leczenie Oliwiera Wróbla. To była wspaniała, integrująca impreza. **RN**

Czytaj na str. 6

fot. Roman Nadaj

ISSN 0239-6807
9 770239 680038 32

eprasa.pl a85784a080

Powiat płoński

Ukraińcy integrują się

W szczytowym momencie w powiecie płońskim przebywało około 3 tysięcy uchodźców z Ukrainy. Co najmniej połowa z nich wróciła do kraju lub wyjechała do innych miejsc, w poszukiwaniu pracy. Ci, którzy zostali, starają się integrować z mieszkańcami. Jest im łatwiej, jeśli znaleźli zatrudnienie.

Najliczniejsza grupa Ukraińców, licząca około 60 osób, przebywała w hotelu „Poświętne", należącym do Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Pisaliśmy o ich pobycie i dramatycznych przeżyciach osób, które trafiły do Płońska. Niektóre musiały uciekać z kraju, bo w pobliżu bombardowano domy i ginęli ludzie.

Uchodźcy w hotelu mieszkali do końca czerwca. Skończyła się umowa i musieli go opuścić. Niektórzy wrócili do kraju. Inni poszukali sobie nowego miejsca zamieszkania. Na miejscu pozostało zaledwie kilka osób, którym udało się znaleźć pracę.

Z danych udostępnionych przez płońskie starostwo wynika, że na początku czerwca zaledwie około 150 osób przebywało na tym terenie w obiektach publicznych. Zdecydowana większość obywateli Ukrainy, ponad 1500 osób, mieszka u osób prywatnych.

W kilku gminach – zwłaszcza Czerwińsk, Załuski i Naruszewo – obywatele Ukrainy pojawiają się od lat, bo przyjeżdżają tu na zbiór truskawek i innych owoców.

Marcin Gortat, burmistrz Czerwińska wylicza, że mieszka tu co najmniej kilkadziesiąt mieszanych małżeństw, polsko-ukraińskich, co nikogo nie dziwi. Gdy Rosja napadła na Ukrainę, naturalnym odruchem było to, że to one w pierwszej kolejności przyjmowały uchodźców, na ogół swoich krewnych lub znajomych.

- Obecnie większość uchodźców wyjechała. Ci, którzy pozostali, to grupa, która nie stwarza problemów. Jeśli się zdarzały naganne sytuacje, były one sporadyczne i dotyczyły także Polaków. To mała społeczność. Tu wszyscy się znają i raczej szanują fakt, że są sobie wzajemnie potrzebni. To, że przybywa mieszanych małżeństw, to naturalna kolej rzeczy – uważa burmistrz.

Kilka tygodni temu Powiatowy Urząd Pracy, zaalarmowany przez producentów owoców miękkich, sygnalizował że brakuje rąk do pracy, mimo ze na naszym terenie przebywa wielu obywateli z Ukrainy. Problem był palący, bo rozpoczynał się właśnie zbiór truskawek. Jak się okazało, dotyczył on głównie największych gospodarstw takich, które miały plantacje liczące nawet kilkadziesiąt hektarów. PUP uruchomił mobilne punkty, które zachęcały obywateli Ukrainy do podjęcia pracy. Udało się znaleźć na tyle dużo chętnych, że zbiory odbyły się bez większych zakłóceń.

Według wyliczeń Urzędu Miejskiego w Płońsku, do tego miasta trafiło od 24 lutego br. 773 obywateli Ukrainy. Obecnie przebywa tu zaledwie 388 uchodźców. W większości to kobiety i dzieci. Najmłodsi Ukraińcy zostali przyjęci i otoczeni opieką w miejskich przedszkolach i szkołach.

To, że Ukraińców jest o połowę mniej, wynika z tego, że spora ich część postanowiła wrócić do kraju. Oswoili się z tym, że Ukraina jest atakowana i bombardowana przez rosyjskiego agresora. Gdy wyjeżdżali, myśleli że opuszczają dom na kilka tygodni. Nie byli mentalnie przygotowani na to, że potrwa to wiele miesięcy. Dlatego po pewnym czasie postanowili wrócić. Są też tacy, którzy zostali w Polsce, ale znaleźli pracę w większym mieście lub wyjechali do Europy Zachodniej.

4 sierpnia w budynku Starostwa Powiatowego w Płońsku i w Szkole Podstawowej w Kamienicy odbyły się spotkania dotyczące realizacji projektu pn. „Slava Ukrainie – działania na rzecz integracji społecznej cudzoziemców legalnie przebywających w powiecie płońskim".

Podczas spotkania ukraińscy mieszkańcy powiatu płońskiego zostali poinformowani o planowanych działaniach aktywizacyjnych. Lokalnym władzom zależy na tym, żeby przebywający tu obywatele poczuli się jak u siebie w domu. Przygotowano dla nich kursy języka polskiego w pięciu szkołach powiatowych; specjalistyczny kurs języka branżowego realizowany online oraz do wyboru warsztaty: rękodzielnicze, malarskie, muzyczne, wokalne, kulinarne, gry i zabawy animacyjne dla najmłodszych, wycieczki. Działania te będą realizowane od października.

Muzyk Maciej Pruchniewicz opowiada, że w jego domu przebywają dwie matki, każda z dwójką dzieci, pochodzące z okolic Żytomierza. Tak się akurat dobrze złożyło, że znalazły pracę w Załuskach. Dzieci chodzą do szkoły. Dobrze się tu czują.

- Obie panie Ukrainki mają wyższe wykształcenie. Bariera językowa powoduje, że nie mogą pracować w swoim zawodzie. Jedna skończyła akademię rolniczą, a druga kierunek logistyczny. W Załuskach znalazły pracę fizyczną, ale są bardzo zadowolone z atmosfery panującej w zakładzie. Ich córki ślicznie śpiewają. Od września będą uczestniczyły w zajęciach muzycznych i tanecznych w Miejskim Centrum Kultury. Dzieci łatwiej się przystosowują. Dorośli cały czas martwią się tym, co dzieje się na Ukrainie, gdzie wciąż trwa wojna i giną ludzie. Martwią się nie tylko o to, co będzie z ich krajem, ale także o swoich bliskich, którzy zostali na Ukrainie. Cieszy mnie, że władze powiatu chcą zaoferować całe spektrum działań, które pozwolą obywatelom Ukrainy odnaleźć się w nowej rzeczywistości – komentuje nasz rozmówca.

Powiat płoński stara się wspierać Ukrainę od samego początku. Tylko z samego Płońska wyjechało ponad 20 tirów i busów z pomocą humanitarną, nie tylko do zaprzyjaźnionego obwodu tarnopolskiego i Tarnopola, ale także do innych miejscowości w Ukrainie. Apel humanitarny sprawił, że z pomocą przyszły także inne miasta partnerskie – francuskie Crepy en Valois, niemiecki Zoll i włoskie Notaresco. Te ostatnie przyjęło ponadto grupę 20 uchodźców z Tarnopola. Już 25 lutego Rada Miejska przyjęła jednogłośnie stanowisko w sprawie potępienia ataku Federacji Rosyjskiej na Ukrainę, a także wypowiedziała współpracę partnerską z rosyjskim miastem Wołgograd.

RN

Oszukana przez fałszywego bankowca

Do płońskiej komendy policji zgłosiła się 40-latka, która padła ofiarą oszustów działających „na pracownika banku". To już kolejne tego typu oszustwo w powiecie płońskim. Kobieta była przekonana, że chroni swoje oszczędności przed przestępcami. Dlatego zgodziła się zainstalować wskazaną przez fałszywego bankowca aplikację. Tym sposobem straciła blisko 10 tysięcy złotych!

40-letnia warszawianka przebywała czasowo w jednej z miejscowości na terenie powiat płońskiego. Z jej relacji wynikało, że na numer telefonu komórkowego zadzwonił do niej mężczyzna podający się za pracownika firmy zajmującej się wychwytywaniem osób, które są na „czarnej liście". Twierdził, że jedna z takich osób próbowała dokonać przelewu z konta 40-latki na kwotę 600 zł. Chwilę później do kobiety zadzwonił kolejny fałszywy pracownik banku. By zablokowanie przelewu było możliwe, polecił mieszkance Warszawy zainstalowanie na telefonie konkretnej aplikacji i postępowanie zgodnie z pojawiającymi się w niej poleceniami.

Oszuści działają z zaskoczenia. Żerują także na naszej niewiedzy i na tym, że trudno o trzeźwe myślenie, gdy pojawia się jakieś zagrożenie. Złodzieje przekonują, że trzeba szybko działać. Zanim przyjdzie chwila refleksji, możemy już być bez pieniędzy.

Płońska komenda informuje, że 40-latka zalogowała się na swoje konto bankowe, a następnie, gdy wyświetlały jej się wskazane przez rozmówcę kwoty, potwierdzała je wygenerowanymi kodami do płatności mobilnych. Kiedy rozmowa telefoniczna nagle została przerwana, kobieta zorientowała się, że z jej konta ktoś wypłacił pieniądze w dwóch bankomatach.

Policjanci apelują o ostrożność w kontaktach z obcymi osobami, proponującymi świadczenie jakichkolwiek usług finansowych lub bankowych! Prawdziwi bankowcy nigdy nie dzwonią z sugestią zainstalowania jakiejkolwiek aplikacji.

- Nie powinno się ulegać namowom rozmówcy. O wszelkich próbach wyłudzenia pieniędzy należy natychmiast poinformować policję, dzwoniąc na numer alarmowy 112 – apeluje policja.

Warto pamiętać także, że oszuści, dzięki specjalistycznym programom, dzwoniąc do nas mogą podszyć się pod wybrane przez siebie numery – banku czy nawet policji. Gdy sami zadzwonimy do tych instytucji, nie będą mieli takiej możliwości.

rom

Niezręczna sytuacja

Zamiast topielca wyłowili lalkę dla dorosłych

Służby (straż i policja) otrzymały zgłoszenie o zwłokach dryfujących w rzece. Na szczęście z wody wyłowili tylko lalkę.

Do zdarzenia doszło w środę (3 sierpnia br.) przed południem. Sytuacja miała humorystyczny finał. Tak sprawę relacjonują druhowie OSP z Glinojecka: „Nietypowa akcja. Dziś o godzinie 11:48 zostaliśmy zadysponowani według zgłoszenia do dryfującego ciała w rzece, przy ulicy Nadrzecznej w Glinojecku. Po dojechaniu i rozpoznaniu okazało się, że w rzece znajduje się zawinięta w worek lalka dla dorosłych. Zabawkę wyciągnęliśmy po czym zakończyliśmy działania".

Choć w wodzie nie było ciała, to jednak przykrym zjawiskiem jest fakt, że społeczność nadal zaśmieca środowisko, także wyrzucając do Wkry zużyte zabawki erotyczne.

Kuj

Rozwiązanie konkursu ze Szkółką Szmit

Serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom za tak liczne nadsyłanie zgłoszeń. To już kolejne nasze rozdanie, a ilość zgłoszeń nie maleje. Cieszymy się, że ogrodniczy konkurs przypadł naszym Czytelnikom do gustu i nadal tak chętnie biorą w nim udział. Prawidłową odpowiedzią na ubiegłotygodniowe pytanie jest oczywiście Miskant chiński i to właśnie ta roślina była na naszym zdjęciu.

Poprawne odpowiedzi nadesłali: Anna Gutowska, Janina Gramsz, Joanna Wernik oraz Wioletta Gałązka i to właśnie oni otrzymują vouchery od Szkółki Szmit.

Gratulujemy wiedzy i refleksu i zapraszamy po odbiór voucherów do redakcji w Ciechanowie: I piętro, ul. Ściegiennego 2.

kas

Szczupak wrócił do rzeki

Nie zawsze złowioną rybę należy zjeść. Prezes Stowarzyszenia Nasza Narew Stanisław Wasilewski rankiem złowił w Dolinie Dolnej Narwi szczupaka.

- 96 cm długości, 5 kg wagi, kolor złoty – opowiada. - Użyłem przynęty Mepps Aglia. Szczupak połamał mi szczytówkę wysłużonego co prawda spinningu. Za pasjonującą walkę o życie po sesji zdjęciowej oddałem go rzece.

Gratujemy szczęścia i wspaniałej postawy wobec przyrody.

Miał blisko 3 promile:

Wiózł pijanego pasażera

Ciechanowscy policjanci zatrzymali nietrzeźwego motorowerzystę, który kierował pojazdem będąc pod wpływem alkoholu oraz wbrew sądowemu zakazowi. Ponadto zatrzymany mężczyzna przewoził pasażera, który także był nietrzeźwy.

3 sierpnia po godzinie 17.00 na ulicy Płońskiej w Ciechanowie policjanci zatrzymali do kontroli drogowej mężczyznę jadącego wraz z pasażerem motorowerem. Jednośladem kierował 36-letni mieszkaniec Ciechanowa. Badanie stanu trzeźwości wykazało w organizmie kierującego blisko 3 promile alkoholu. Dodatkowo 36-latek kierował wbrew wydanemu przez sąd zakazowi prowadzenia pojazdów. Ponadto okazało się, że pasażer jadący motorowerem także był pod wpływem alkoholu. W jego przypadku badanie stanu trzeźwości wykazało prawie 1,5 promila alkoholu w organizmie.

W związku z tym policjanci uniemożliwili nietrzeźwemu mężczyźnie dalszą jazdę motorowerem, przekazując pojazd osobie przez niego wskazanej. Informację o motorowerzyście, który porusza się ul. Płońską i najprawdopodobniej jest nietrzeźwy policja otrzymała od mieszkanki powiatu ciechanowskiego. Dzięki jej reakcji z ruchu został wyeliminowany nietrzeźwy kierowca, który stwarzał ogromne zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

36-letni mieszkaniec Ciechanowa poniesie konsekwencje prawne związane z kierowaniem motorowerem będąc w stanie nietrzeźwości oraz wbrew sądowemu zakazowi. Ponadto odpowie za przewożenie motorowerem nietrzeźwego pasażera, co stanowi wykroczenie drogowe.

rom

eprasa.pl a85784a080

Powiat mławski

Uchodźcy bardziej samodzielni?

Do Mławy i miejscowości wiejskich w tym powiecie przybyło przypuszczalnie ok. 2 tys. uchodźców z Ukrainy, głównie kobiet i dzieci. Nie wszyscy tu pozostali. Pocieszające: niektórzy podjęli pracę.

Wielu przybyszów pierwsze kroki kierowało do - utworzonego przez Urząd Miasta i zrazu czynnego przez całą dobę - Centrum Obsługi Uchodźców Wojennych. Tutaj otrzymywali niezbędne informacje, pierwszą pomoc w postaci żywności i odzieży oraz ewentualnie skierowanie do miejsca zakwaterowania.

FOT. AUTOR

Centrum Obsługi Uchodźców Wojennych w Mławie. Tu, jak widać, mieszkańcy miasta i sąsiednich gmin spontanicznie przynieśli to, co jest niezbędne w codziennym życiu uciekinierom z Ukrainy. Tu najdosłowniej realizują się biblijne zasady: bezdomnym dać dach nad głową, głodnych – nakarmić, nagich – przyodziać

Nauka nie tylko dla dzieci

Już w marcu rozpoczęto rekrutację uczniów z Ukrainy do klas przygotowawczych w mławskich szkołach podstawowych. Z tej oferty skorzystało 180 dzieci. - One wymagają od nas, nauczycieli, szczególnego podejścia. Staramy się tak postępować, aby łagodzić u nich stres spowodowany wojną – mówiła nam wtedy Joanna Wyszkowska, dyrektor SP nr 4. Kolejnych kilkanaścioro uczniów, przeważnie dzieci tych, którzy dostali schronienie w byłym klasztorze w Ratowie, podjęło naukę w Zespole Szkół w Radzanowie. Oczywiście Ukraińcy będą oni mogli kontynuować edukację w najbliższym roku szkolnym.

Teraz (do końca sierpnia) w Mławie trwa kurs języka polskiego dla grupy cudzoziemców, przede wszystkim właśnie uchodźców z Ukrainy, zorganizowany przez miejscowe Stowarzyszenie Absolwentów i Wychowanków Liceum i Gimnazjum im. Stanisława Wyspiańskiego „Wyspianum". Bezpłatne lekcje odbywają się dwa razy w tygodniu w Szkole Podstawowej nr 7.

Solidarność nie ma granic

Ważne. Na pomoc uchodźcom przebywającym w Mławie solidarnie pośpieszyły jej zagraniczne miasta partnerskie. Viernheim (Niemcy) i Moscufo (Włochy) przekazały na ten cel w sumie 170 tys. zł. Władze francuskiego miasta Franconville, na czele z merem Xavierem Melkim, same przywiozły do Mławy 19 ton produktów, a przy okazji spotkały się z Ukraińcami.

Jeszcze większą ofiarnością wykazało się samo społeczeństwo powiatu mławskiego. Punkty zbiorki darów rzeczowych i pieniędzy wręcz spontanicznie powstały zarówno w mieście, jak i „stolicach" wszystkich gmin wiejskich. Włączyły się w to władze samorządowe, stowarzyszenia społeczne, parafie i wolontariusze indywidualni. Swoją drogą, stąd na Ukrainę wysłano już niejeden transport humanitarny, nie tylko z żywnością czy artykułami higienicznymi, ale również ze sprzętem dla straży pożarnych.

Przybywający na Zawkrze uchodźcy, znajdowali schronienie u tu pracujących swoich bliskich albo w gościnnych domach prywatnych. Część z nich skierowano do naprędce stworzonych ośrodków zbiorowego zakwaterowania.

Największy z nich znajduje się w Mławskiej Hali Sportowej. Zrazu w niej dach nad głową znalazło ponad sto osób, stopniowo jednak obiekt pustoszeje, prawdopodobnie 1 września już nie będzie już w nim uchodźców. Jedni z nich podjęli pracę (kobiety np. w charakterze sprzątaczek) i wynajęli sobie mieszkania, drudzy przenieśli się do innych miast lub za granicę, inni wrócili do kraju ojczystego. Wielu dotkniętych wojną Ukraińców zrozumiało – i to jest rzecz niezwykle cenna – że na uchodźstwie trzeba przynajmniej próbować samemu sobie radzić.

Przyjaciele, pokora nie zaszkodzi!

Tymczasem mławianie zawiadamiają mnie o, najłagodniej mówiąc, niewłaściwym zachowaniu niektórych naszych gości. Zresztą, sam byłem świadkiem znamiennej sceny. Pewnego razu na ul. Mikołaja Kopernika ujrzałem młodych Ukraińców – dziewczynę i dwu chłopców. Szli z butelkami wiadomego napoju w rękach i głośno dyskutowali. Jeden z kawalerów w końcu tak się zatoczył, że wylądował na płocie. Pomogłem mu wstać na nogi. Zebrałem to towarzystwo i dałem taką oto radę: „My, Polacy, bardzo wam współczujemy i na różne sposoby wam pomagamy. Wiem, że jesteście nam wdzięczni, ale..." Zrozumieli? W każdym razie przeprosili za ten incydent. I przyrzekli, że „to się nie powtórzy".

Nie twierdzę, że powinniśmy wychowywać tych naszych pobratymców. Nie od rzeczy jest jednak zwracanie im uwagi, gdy źle postępują. Nawiasem mówiąc, Polacy za granicą też nie zawsze grzeszą kulturą.

K.J.

Uchodźcy zaaklimatyzowali się w gościnnym powiecie

Powrót do domu bywa niemożliwy

Zakwaterowanych na terenie powiatu makowskiego Ukraińców nieznacznie ubywa z każdym miesiącem. Niektórzy wracają do ogarniętego wojną kraju, a inni nie mają do czego wracać...

Ze statystyk wynika, że liczba uchodźców w powiecie makowskim maleje. Tuż po wybuchu wojny, w marcu i kwietniu, mieliśmy do czynienia z ogromną migracją ludności Ukraińskiej. Wówczas w powiecie makowskim przebywało ponad 500 uchodźców, dziś, cztery miesiące później, w powiecie jest już 406 obywateli Ukrainy, choć referat zarządzania kryzysowego przy Starostwie Powiatowym w Makowie Mazowieckim zaznacza, iż liczba ta może być niedoszacowana, gdyż nie wszyscy się zgłaszają do urzędów, a coraz więcej naszych sąsiadów decyduje się na samodzielny wynajem mieszkania. W każdym razie, zgodnie oficjalnymi danymi w domach prywatnych przebywa 355 osób, zaś 51 w placówkach stworzonych przez samorządy. Najwięcej uchodźców znalazło swoją przystań w internacie przy ZAK-u. Swego czasu dużo Ukraińców zatrzymało się w dawnym budynku szkoły w Romanowie.

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W MAKOWIE MAZOWIECKIM

W marcu, a więc już pięć miesięcy temu, pierwsi uchodźcy z Ukrainy przybyli do internatu w Makowie Mazowieckim

- Obecnie w ośrodku przebywa 12 osób, są to mamy z małymi dziećmi, osoby, które nie mogą podjąć zatrudnienia. W kwietniu gościliśmy najwięcej osób, bo aż 29. Większość uchodźców z Romanowa zdecydowała się na powrót do Ukrainy, choć sytuacja tam na miejscu nie jest łatwa – informuje nas pracownica Urzędu Gminy w Karniewie.

Jeszcze wiosną, w rozmowie z sekretarzem Adamem Milewskim, dowiedzieliśmy się, że do kraju zdecydowała się wrócić 8-osobowa rodzina, jednak okazało się, że w Ukrainie są poważne problemy z dostępem do żywności. Rodzina myślała wówczas o powrocie do Polski. Od tamtego czasu sytuacja nieco się poprawiła, ale niektórzy i tak nie mają po co i do kogo wracać. W Polsce pozostają osoby, które straciły w wojnie bliskich, dach nad głową i cały dobytek. Z relacji mieszkańców powiatu makowskiego dowiadujemy się, że uchodźcy wykorzystali ten czas efektywnie, wiele spośród nich już sprawnie posługuje się językiem polskim, wyjeżdżają do prac sezonowych nad morze, znajdują także zatrudnienie na miejscu, wynajmują mieszkania i starają się funkcjonować normalnie. Choć przez pierwsze miesiące każdy z nich wyczekiwał rychłego zakończenia zbrojnej napaści Rosji na Ukrainę, z czasem przekonali się, że koniec tego konfliktu nie nastąpi tak szybko, a życie toczy się dalej.

kuj

Rozłąka z rodziną jest trudna

Dzieci tęsknią za domem

Uchodźcy, którzy zatrzymali się u rodzin w powiecie żuromińskim podejmują różne decyzje. Niektórzy wrócili do Ukrainy na stałe, inni na miesiąc, a część zdecydowała się zostać w Polsce.

W powiecie żuromińskim nie zatrzymało się zbyt wielu uchodźców. Jak wyjaśnia nam Irina, Ukrainka mieszkająca w od lat w Lubowidzu i bohaterka naszego materiału na temat wojny w jej ojczyźnie, powodem takiego stanu jest brak perspektyw na znalezienie zatrudnienia, a uchodźcy nie chcą być na czyimś utrzymaniu. Był czas, że w „Dworku nad Wkrą" w Brudnicach przebywało kilka osób, ale jak nas informuje Jarosław Gałka z referatu zarządzania kryzysowego przy Starostwie Powiatowym w Żurominie, teraz nie ma już nikogo, a przynajmniej w obiektach, z którymi współpracuje powiat.

Część uchodźców pozostało za to w prywatnych domach. Irina Szmyt przyjęła pod dach dzieci swojego rodzeństwa.

- Dzieciaki były u nas cztery miesiące, teraz pojechały do Ukrainy, do mam, bo strasznie za nimi tęskniły. Nic dziwnego, to trudna sytuacja, kiedy rozdziela się dzieci z rodzicami. W Sarnach (zachodnia Ukraina, obwód rówieński) mogą zostać przez 30 dni, później muszą wrócić do Polski, żeby nie przechodzić skomplikowanych procedur – przybliża Irina.

Można by było stwierdzić, że sześcioro siostrzeńców Iriny pojechało do domu na wakacje, gdyby nie to, że trwa tam regularna wojna. Mieszkanka Lubowidza opowiedziała nam, że na początku lipca na Sarny wróg wystrzelił trzy rakiety i tylko cudem udało się ocalić 60 dzieci, które akurat przebywały na miejscowym kąpielisku, a obok którego spadły rakiety.

- Sarny znajdują się 40 kilometrów od białoruskiej granicy, a tam wciąż stacjonują rosyjskie wojska. Syreny nadal nie milkną, ludzie żyją w strachu, choć to zachodnia Ukraina - Irina przybliża realia, w jakich żyją od miesięcy jej bliscy.

Po wybuchu wojny bracia Kwiatkowscy z Swojęcina zdecydowali się zaopiekować aż 16 uchodźcami. Spośród nich tylko 5 dziewcząt nadal pozostaje w powiecie żuromińskim.

- Z powrotem do Ukrainy wyjechało 11 osób, reszta zdecydowała się zostać, nie chcą na razie wracać, tu żyje się spokojniej. Jedna z dziewcząt znalazła pracę w lokalnej szkole. Przez ten czas zdążyliśmy się zaprzyjaźnić. Mała Liliana tak dobrze opanowała język polski, że już nawet nie tylko mówi, ale też pięknie śpiewa po polsku – chwali dziewczynkę Piotr Kwiatkowski, radny Rady Powiatu Żuromińskiego, który wraz z bratem Markiem opiekują się uchodźcami.

Jeszcze nie wiadomo, jak sytuacja będzie wyglądała w sezonie jesienno-zimowym. W Polsce zmagamy się rosnącymi kosztami energii i brakiem opału. W Ukrainie te braki będą znacznie dotkliwsze, nie wspominając o zniszczonej infrastrukturze. Być może uchodźcy, którzy zdecydowali się wrócić do ojczyzny zostaną zmuszeni przez sytuację ekonomiczną do powrotu.

kuj

Czytaj też na stronie 7

eprasa.pl a85784a080

Tragiczny wypadek w Chorwacji:

Z płońska pochodzili kierowca i autobus

W sobotę nad ranem w Chorwacji doszło do tragicznego wypadku polskiego autokaru, którym polscy pielgrzymi jechali do Medjugorie w Bośni i Hercegowinie. Zginęło aż 12 osób, a 32 zostały ranne, w tym 19 ciężko. Ambasada RP w Zagrzebiu wydała komunikat, w którym wyjaśniła, dlaczego procedura identyfikacyjna ofiar i poszkodowanych trwa tak długo. Jeszcze w poniedziałek przed południem nie było wiadomo m.in., który z kierowców zginął: z Płońska czy z gminy Pomiechówek?

Fot. Davor Pongracic/Cropix

Pielgrzymi jechali do sanktuarium w Medjugorie. W autokarze znajdowały się 42 osoby, w tym 3 księży, 6 zakonnic i cywilni pielgrzymi. Za podróż odpowiadało dwóch kierowców. Jeden ze świadków, w wypowiedzi dla jednej w telewizji powiedział, że na kilkadziesiąt minut przed wypadkiem mężczyźni zmienili się. Pasażerowie spali, gdy doszło do tragicznego zdarzenia.

Pojazd wypadł z drogi i uderzył w miejsce, gdzie znajdował się przepust, po czym przełamał się na pół. Cały przód wygląda tak, jakby został zgnieciony. Na tej podstawie chorwackie służby podejrzewają, że autobus nie hamował. Wysunęły tezę, że kierowca albo zasłabł, albo zasnął za kierownicą. Trudno powiedzieć, czy jest ona prawdziwa. Przyczyny tego bardzo tragicznego w skutkach wypadku ma wyjaśnić śledztwo zlecone przez naszą prokuraturę.

Chorwacki portal net.hr opublikował relację strażaka, który brał udział w akcji ratunkowej. - To było straszne, jak oglądanie horroru. Wyciągaliśmy zmarłych, było ich ponad 10. Autobus wjechał do rowu i cała przednia jego część złamała się na pół. Wyglądał, jakby uderzył w ścianę. Jeden kierowca wyleciał przez przednią szybę, a drugi był w środku – relacjonował.

Chorwackie służby potwierdziły w sobotę, że wśród ofiar tragicznego wypadku autokaru w Chorwacji, jest jeden z dwóch kierowców pojazdu. Jeden z nich pochodził z Płońska. To emerytowany pracownik urzędu miejskiego. Drugi kierowca to mieszkaniec gminy Pomiechówek, w powiecie nowodworskim.

Polskie służby nie śpieszą się z podawaniem takich informacji i nie informują rodzin, kto zginął. Chcą mieć pewność w sprawie identyfikacji ofiar.

- Nie było oficjalnych komunikatów z nazwiskami. Trwają identyfikacje w Zakładzie Medycyny Sądowej. Pracownicy naszej ambasady w Zagrzebiu pozostają do dyspozycji rodzin pasażerów autokaru - informuje Łukasz Jasina, rzecznik MSZ.

Problem w tym, że jeszcze w poniedziałek przed południem, w chwili oddawania tego artykułu do druku, rodziny ofiar nie wiedziały, który z kierowców zginął w wypadku. Można tylko sobie wyobrazić, co przeżywały.

- Nie wiemy, który kierowca nie żyje. Od wczoraj jesteśmy spakowani i gotowi do wyjazdu, ale nadal nie mamy żadnych informacji o naszym tacie. Cały czas mamy nadzieję, że przeżył wypadek - mówił w rozmowie z Wirtualną Polską Tomasz, syn pana Grzegorza z Płońska, jednego z kierowców, którzy kierowali autokarem do Medjugorie.

W oświadczeniu Ambasada RP w Zagrzebiu wyjaśniła, że nikt z podróżnych nie nosi na szyi nieśmiertelnika z danymi osobowymi, ani też nie podróżuje z dokumentami w kieszeni. Te z reguły są w bagażu podręcznym (torebka, plecak, itp.) i znajdują się blisko właściciela.

W momencie wypadku siła uderzenia sprawia, że bagaż podręczny przemieszcza się i to nawet wiele metrów" — podkreśla ambasada.

Autokar, którym jechali podróżni, wynajęty został od firmy przewozowej z Płońska. Organizator pielgrzymki, który od dziewięciu lat prowadzi biuro „Bractwa św. Józefa" w Warszawie, w rozmowie z portalem Onet.pl powiedział, że od lat współpracował z firmą przewozową z Płońska w organizowaniu autokarowych pielgrzymek. Nie miał do niej zastrzeżeń, bo to rzetelna firma.

Generalna Inspekcja Transportu Drogowego zapowiedziała już, że sprawdzi, czy kierowcy przestrzegali czasu pracy. Na pewno będzie to także przedmiotem śledztwa.

Właściciel firmy transportowej zapewniał, że kierowcy byli sumienni i przestrzegali przepisów. Nie potrafił powiedzieć, co mogło się stać, że doszło do wypadku.

rom

Zmarł Jerzy Szpojankowski

W nocy, 3 sierpnia br., zmarł w swoim domu Jerzy Szpojankowski - kierownik muzyczny Ludowego Zespołu Artystycznego Ciechanów, ale także muzyk wcześniej współpracujący z domami kultury w Płońsku, a ostatnio z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Opinogórze. Miał 83 lata.

Był wieloletnim kierownikiem muzycznym „Ludowego Zespołu Artystycznego Ciechanów", szefem kapeli, pasjonatem muzyki ludowej i cudownym człowiekiem.

Podczas ostatniego koncertu zespołu, w grudniu 2021 r., otrzymał specjalne podziękowania za całokształt pracy artystycznej z rąk starosty Joanny Potockiej-Rak i dyrektora PCKiSz Anny Smolińskiej. Ostatni występ z jego udziałem odbył się podczas 30-lecia samorządu gminy Opinogóra, w miejscowym kościele.

Muzyka była całym jego życiem. Pozostawił po sobie namacalne dowody twórczości muzycznej, teksty utworów i aranżacje. Przez jakiś czas kierował Ludowym Zespołem Artystycznym „Płońsk". Był także twórcą i dyrygentem „Orkiestry Trzech Pokoleń", działającej przy Gminnym Ośrodku Kultury w Opinogórze.

Uroczystości pogrzebowe Jerzego Szpojankowskiego odbyły się w ostatnią sobotę, 6 sierpnia br.. Muzycy LZA po raz ostatni zagrali i zaśpiewali panu Jerzemu. **rom**

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp.

Jerzego Szpojankowskiego

twórcy muzyki ludowej , zasłużonego dla kultury Powiatu Ciechanowskiego, wybitnego pedagoga i nauczyciela lubianego i cenionego przez wszystkich

Rodzinie i Bliskim składamy szczere wyrazy współczucia

Starosta Powiatu Ciechanowskiego Joanna Potocka-Rak
wraz z Członkami Zarządu, Przewodniczący Rady Powiatu
oraz Radni Rady Powiatu Ciechanowskiego.

Niech spoczywa w Bogu.

FCP-236

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Jerzego Szpojankowskiego

Wieloletniego Kierownika muzycznego Ludowego Zespołu Artystycznego „Ciechanów" i byłego szefa Kapeli, pasjonata muzyki i kultury ludowej.

Jego miłość do życia i ludzi, mądrość, serdeczność oraz niezmierzone pokłady kreatywnej twórczości,na stałe zapiszą się w dorobku naszej instytucji i zespołu.

Pogrążonej w smutku Żonie oraz pozostałej Rodzinie składamy najszczersze wyrazy współczucia.

Dyrektor Anna Smolińska
oraz Pracownicy Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki
im. Marii Konopnickiej w Ciechanowie

FCP-231

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP.

JERZEGO SZPOJANKOWSKIEGO

Rodzinie i bliskim przekazujemy wyrazy głębokiego współczucia

Dyrektor i pracownicy
Miejskiego Centrum Kultury w Płońsku

FCP-232

eprasa.pl a85784a080

Sonda „Tygodnika"

Jak oszczędzamy energię?

Sławomir Kowalewski – burmistrz Mławy

- Cały czas szukamy sposobów jak zaoszczędzić na dużych wydatkach na energię. Nie jest to łatwe, ale trzeba ich poszukiwać. Systematycznie staramy się stawiać w oświetleniu ulicznym na bardziej oszczędne oświetlenie ledowe. Niedawno ogłosiliśmy dwa przetargi na montaż lamp solarno–wiatrakowych na czterech ulicach w Mławie. Będą one rozstrzygnięte do końca sierpnia. Na ulicach Dworcowej i Batalionów Chłopskich planujemy sfinansować postawienie 25 tego rodzaju lamp. A na kolejnych: Malinowskiego i Kochanowskiego następne 14 sztuk.

Z końcem br. kończy się umowa Mławy na dostawy energii elektrycznej do obiektów należących do miasta czyli m. in. szkół, bibliotek, obiektów sportowych i budynków będących siedzibami miejskich instytucji. Przygotowujemy się już do ogłoszenia przetargu w tej sprawie i przyznam się, że jestem pełen obaw co do jego skutków, czyli poziomu wzrostu kosztów tej usługi, która jest przecież finansowana z budżetu miasta.

W.D.

Marek Piotrowicz, wójt gminy Grudusk:

- Główne zużycie energii w naszej gminie związane jest z sektorem mieszkalnym (75%), a jego głównym nośnikiem jest węgiel. Sektorem, który również zużywa duże ilości energii jest transport (23,4%). Znikome zużycie energii w stosunku do poprzednich sektorów, zanotowano w sektorze samorządowym. Włącznie z oświetleniem ulicznym to zaledwie 1,6%. Dane te pochodzą z opracowanego na nasze zlecenie gminnego planu gospodarki niskoemisyjnej. Jak widać, poważne zmiany dopiero przed nami, a nie wszystko można zrobić od ręki. Jako samorząd już od kilku lat oszczędzamy na ulicznym oświetleniu. Jest ono zapalane po zmroku jedynie na 2-3 godziny, a potem jest wyłączane. Przez całą noc oświetlane są jedynie skrzyżowania. Mieszkańcy widzą potrzebę oszczędzania energii. W ostatnim roku na wielu domach zamontowane zostały instalacje fotowoltaiczne. Na terenie Gruduska trwa właśnie odbiór farmy fotowoltaicznej, która powstała na powierzchni około pół hektara. W Grudusku i w Pszczółkach Górnych mamy też dwie elektrownie wiatrowe. W sprawie budowy farm fotowoltaicznych wpływają kolejne wnioski, ale związana z tym procedura jest długa, bo taką przyszłą inwestycję muszą zaopiniować m.in. służby ochrony środowiska. Jako samorząd pozyskaliśmy dotację na termomodernizację remizy OSP w Grudusku. Zamontujemy pompę ciepła i fotowoltaikę, a poza tym docieplimy ten obiekt. Na pewno obniżą się koszty związane z jego użytkowaniem. W przyszłym roku podobną inwestycję chcemy zrealizować w remizie OSP w Łysakowie. Staraliśmy się o dofinansowanie termomodernizacji Zespołu Szkół w Grudusku, ale pula pieniędzy była ograniczona i nasz wniosek się nie zakwalifikował. Nasze gminne obiekty mają różne źródła ogrzewania. Niezależnie co to jest, nadchodzący sezon może być kosztowny. Urząd gminy posiada ogrzewanie gazowe. Zespół Szkół w Grudusku wykorzystuje olej opałowy, a szkoła w Humięcinie ma piec węglowy. Także węglem ogrzewany jest budynek po byłym ośrodku zdrowia, gdzie mieszka 6 rodzin i oprócz tego znajduje się gabinet stomatologiczny i klub seniora.

rom

Grzegorz Woźniak – wójt gminy Wiśniewo

- Mogę powiedzieć, że w sprawie oszczędzania wydatków na energię mam trochę szczęścia. W ubiegłym roku, jako gmina złożyliśmy w ramach „Polskiego Ładu" wniosek o dofinansowanie montażu 200 ulicznych lamp solarno-wiatrakowych. Projekt uzyskał akceptację i pod koniec maja br., kiedy już głośno było o grożącym nam kryzysie energetycznym, wszystkie lampy zaczęły już działać. Inwestycja warta była nieco ponad 1,25 mln zł, gmina dołożyła do tego pięć procent jej kosztów. W każdej wsi w gminie ulice oświetla 12 tego rodzaju lamp.

Inny projekt, obecnie realizowany, który przyczyni się do oszczędności wydatków na energię, to montaż paneli fotowoltaicznych na obiektach należących do samorządu czyli szkół, bibliotek, świetlic, remizach. W sumie chodzi tutaj o 20 budynków, które zostaną wyposażone w dostawy odnawialnej energii.

Natomiast w sprawie ewentualnego wygaszania nocą oświetlenia ulicznego zasilanego w tradycyjny sposób, jako element oszczędności w wydatkach budżetu gminy, mam mieszane uczucia. Raczej tego nie będziemy robić, bo to może spowodować wzrost włamań, kradzieży pod osłoną nocy spotęgowanej brakiem oświetlenia ulicznego.

W.D.

„Epidemia" samobójstw na torach kolejowych

Śmierć pod kołami pociągu

Nie minęły trzy tygodnie od ostatniego samobójstwa na torach kolejowych w Ciechanowie, a w środowe popołudnie (3 sierpnia) doszło do kolejnego tragicznego wypadku. Około godziny 13, pod wiaduktem na ulicy Płockiej życie odebrał sobie mężczyzna.

Fot. Radosław Marut

Maszynista pociągu pendolino relacji Kołobrzeg-Kraków nie miał możliwości, aby wyhamować maszynę. W momencie, gdy mężczyzna wszedł na tory, pociąg jechał z prędkością ok. 170 km na godzinę. Według prowadzącego pojawił się na torach w ostatniej chwili i tuż przed zderzeniem kucnął. Pociąg zatrzymał się dopiero na stacji Ciechanów Przemysłowy.

To już czwarta ofiara na torach kolejowych w ciągu roku. W czerwcu ub.r. w pod wiaduktem w Chruszczewie zginął 17-latek. Równo rok później na Krubinku życie odebrał sobie 30-latek. Ostatni wstrząsający wypadek miał miejsce w połowie lipca na dworcu głównym w Ciechanowie. Pod koła pednolino skoczyła 59-letnia mieszkanka Ciechanowa.

Ruch pociągów, zarówno w kierunku Warszawy, jak i Ciechanowa, został wstrzymany na kilka godzin. Na miejscu trwają działania prokuratury i służb.

***

W Polsce każdego roku popełnianych jest ponad 5 tys. samobójstw. Tych, którzy rzucają się pod pociąg mamy stu kilkudziesięciu rocznie, czyli mniej więcej 2,5 proc. ogółu odebrania sobie życia. Prawie 95 proc. osób podejmujących próby samobójcze na torach - umiera.

Jak wyjaśnia dr hab. Adam Czabański z Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim tylko niewielka część samobójców decyduje się zrobić to publicznie na dworcu kolejowym. Najczęściej do prób samobójczych dochodzi w takich miejscach i o takiej porze, aby maszyniście trudno było ich zauważyć.

Suicydolog zwraca też uwagę na fakt, że skala zjawiska samobójstw na torach kolejowych wiąże się z rozwiniętym systemem sieci kolejowej. Szacuje się, że w całej europejskiej sieci kolejowej rejestruje się 3,5 tys. zgonów, w tym 80 proc. stanowią samobójstwa. **RDK**

O co chodzi w polityce ograniczania szkód zdrowotnych związanych z paleniem

Nie milkną echa dziewiątej edycji Global Forum on Nicotine (Światowego Forum Nikotynowego), które odbyło się w połowie czerwca w Warszawie. W opublikowanym 20 lipca artykule w hiszpańskim dzienniku La Razon pojawiły się wypowiedzi niektórych ekspertów – uczestników GFN na temat polityki redukcji szkód, wywołanych paleniem papierosów. Wniosek jest jeden: należy na poziomie rządowym uregulować politykę redukcji szkód. Kierunek, prowadzący do bezwzględnego zakazu sprzedaży wyrobów tytoniowych jest błędny.

Hiszpańscy dziennikarze przepytali wielu ekspertów na temat podejścia do polityki redukcji szkód. Według Michelle Manton z think-tanku Competitive Enterprise Institute, zakaz sprzedaży wyrobów tytoniowych nie jest właściwą drogą - zamiast tego Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) i rządy powinny zachęcać koncerny tytoniowe do sprzedaży mniej szkodliwych produktów oraz inwestycji w innowacje i badania. Wtórował jej Peter Hajek, specjalista ds. uzależnienia od tytoniu na Queen Mary University of London, który podkreśla, że e-papierosy i produkty o obniżonym ryzyku mają „niewielki potencjał, aby kogokolwiek uzależnić i nazwał „absurdem" zrównanie e-papierosów z tradycyjnymi papierosami. Na zakończenie stwierdził, że decyzje niektórych rządów o niewspieraniu redukcji szkód tytoniowych są oparte na „ideologii", a nie nauce. Sprawa jest bowiem prosta – większość palaczy nie przestanie palić trującego tytoniu z dnia na dzień, a istnieją mniej szkodliwe, bezdymne alternatywy (nawet o 90-95 proc.), które mogą być dla palaczy swoistym przejściem od nałogu palenia do pełnego rzucenia używek.

Czerwcowe GFN poświęcone było nikotynie i jej przyszłości, a także politykom zdrowotnym państw uwzględniającym redukcję szkód zdrowotnych związanych z paleniem tytoniu. W tym roku myślą przewodnią wydarzenia było właśnie ograniczenie szkód zdrowotnych.

Poszczególne rządy postawiły na wdrożenie tej strategii, polegającej na rekomendowaniu pacjentom, którzy nie są w stanie porzucić nałogu – potencjalnie mniej szkodliwych alternatyw, takich jak np. e-papierosy. Robią to rządy Wielkiej Brytanii, Nowej Zelandii, Kanady, czy Japonii. Z kolei nowozelandzkie ministerstwo zdrowia stwierdziło w swoim komunikacie, że „poprzez lepszą regulację prawną i dostęp do publicznej informacji, jest okazja do wspierania palaczy, by przerzucili się na mniej szkodliwe alternatywy, znacząco ograniczając ryzyko dla zdrowia ich i najbliższych". Wśród tych mniej szkodliwych alternatyw są i inne, prócz e-papierosów kategorie wyrobów, takie jak podgrzewacze tytoniu oraz doustne saszetki nikotynowe. Trzeba jednak zwracać szczególną uwagę na to, po jakie zamienniki wyrobów tradycyjnych oraz po jakie nikotynowe produkty alternatywne sięgamy, w szczególności na to, czy są one poddawane regularnym badaniom i testom, jak na przykład podgrzewacz tytoniu glo hyper, na którym przeprowadzono m.in. 44 testy behawioralne, 164 analizy chemiczne, 46 badań klinicznych i 75 testów określających wpływ na komórki organizmu.

eprasa.pl a85784a080

Wyjątkowy jubileusz fundacji

O lepsze jutro dla Oliwiera

Fundacja „Lepsze Jutro" z Ciechanowa uznała, że najlepszym sposobem na świętowanie swojej 10-letniej działalności będzie zorganizowanie charytatywnego koncertu. Pieniądze zbierano na leczenie Oliwiera Wróbla. To była wspaniała, integrująca impreza.

- 2 lata temu poznaliśmy Oliwiera Wróbla, cudownego chłopczyka, który urodził się z rozszczepem kręgosłupa, wodogłowiem i przepukliną oponowordzeniową. Przeszedł on już w swoim życiu 7 poważnych operacji, a teraz czeka go kolejna. Ratunkiem dla Oliwiera jest operacja stawu biodrowego. Gdy trafił do nas na terapię, był taki mały, kruchy, delikatny, ale towarzyszyła mu ogromna chęć do walki. Od tamtego czasu staramy się wspomóc chłopca. Z miłości do dziecka i jego rodziny zrodził się pomysł organizacji w ekspresowym tempie zbiórki pieniędzy na operację, połączonej z jubileuszem 10-lecia działalności naszej fundacji – opowiada Katarzyna Michalska, prezeska Fundacji Pomocy Osobom Niepełnosprawnym i ich Rodzinom „Lepsze Jutro".

Impreza odbyła się w Kawiarni Artystycznej Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki. Zważywszy na to, ilu pojawiło się uczestników, z powodzeniem można byłoby ją przenieść do sali widowiskowej.

W organizacji charytatywnego koncertu pomogło kilkanaście innych instytucji, firm i wielu osób prywatnych. Udało się zebrać ponad 6 tys. zł.

Zbiórkę dla Oliwiera i sam koncert poprowadził przyjaciel stowarzyszenia, Paweł Pyrzyński. Na scenie pojawili się m.in. Sylwia Gajewska-Stankiewicz, tancerze grupy Mada Dance, Antonina Wiśniewska-Wenda i Gabriel Wiśniewski z zespołu Moja Rodzina wraz z Zofią Michalską i Łukasz Juszkiewicz z uczniami ze szkoły wokalnej

Prezes Katarzyna Michalska i Sylwia Gajewska-Stankiewicz

Voice by Yush. Gwiazdą wieczoru był koncert w którym wystąpił Marcin Styczeń w towarzystwie gitarzysty, Tomasza Pfeiffera. Ta pierwsza zapewniała, że z niepełnosprawnością można normalnie żyć i pracować.

- To był niezwykły czas, który połączył nas, by szerzyć dobro i pomagać na każde Lepsze Jutro dla dzielnego Oliwiera Wróbla i jego wyjątkowych rodziców. Jeśli ktokolwiek zechce dołączyć się jeszcze do zbiórki i wpłacić, każda złotówka jest na wagę lepszego życia Oliwierka! - przekonywała Katarzyna Michalska,

Imprezie towarzyszyło wiele świetnych występów

FOT. ROMAN NADAJ

Fundacja powstała w czerwcu 2012 r. Jej założycielami byli Ewa Fabisiak i Robert Klimowski – osoby doskonale znające zarówno samą niepełnosprawność, jak i życie rodzin, które mają z nią do czynienia na co dzień. Ten ostatni był przez jakiś czas prezesem fundacji, a obecnie jest zastępcą prezesa. Zawodowo to nauczyciel dyplomowany, surdopedagog, oligofrenopedagog, terapeuta integracji sensorycznej.

Katarzyna Michalska funkcję prezesa pełni od 2019 roku. Na co dzień pracuje jako logopeda, pedagog, terapeuta Integracji Sensorycznej, instruktor Masażu Shantala, trener I stopnia Smyko- Multisensoryki® i właścicielka Studia Terapii.

„Lepsze Jutro" pełni funkcje informacyjne, doradcze oraz pomocnicze dla osób niepełnosprawnych i innych aktualnie potrzebujących, ich rodzin i opiekunów. Ostatnie przedsięwzięcia były głównie warsztatowe, mające na celu zapewnienie jego uczestnikom kompleksowego wsparcia w zakresie aktywizacji społecznej, edukacyjnej, poprzez udział ich i rodziców w specjalistycznych warsztatach.

Katarzyna Michalska twierdzi, że osoby niepełnosprawne napotykają w swym życiu na wiele problemów, m.in.: brak pojazdów przy budynkach, brak wind w blokach i urzędach, brak funduszy na leczenie i rehabilitację, ale też spotykają się z brakiem akceptacji w środowisku.

- Osoby niepełnosprawne, przede wszystkim te ze znacznym stopniem niepełnosprawności (deficytami poważnie ograniczającymi codzienne funkcjonowanie), są w większym stopniu narażone na wykluczenie społeczne. Doświadczają one odrzucenia zarówno w wymiarze personalnym, przez środowisko społeczne, jak i na gruncie zawodowym, z powodu lęku pracodawców przed zatrudnianiem – dodaje nasza rozmówczyni.

RN

Ponad 10 tys. zł na leczenie Kubusia

Mimo niesprzyjającej pogody, 30 lipca w Uniecku, w gm. Raciąż, odbył się charytatywny piknik, z przeznaczeniem na leczenie 2,5-letniego Kubusia Jagodzińskiego, chorującego na mózgowe porażenie dziecięce. Podczas imprezy udało się zebrać ponad 10 tys. zł.

Organizatorzy przygotowali wiele atrakcji dla najmłodszych, w tym pokaz wozów strażackich, zamki – dmuchańce, animacje, motocyklowe przejażdżki. Koła gospodyń wiejskich serwowały przyrządzone przez siebie smaczne potrawy. Bardzo dużo działo się także na scenie. Gwiazdą wieczoru był występ zespołu Tomasza Niecika. Poza tym przed publicznością zaprezentowały się Jack Blaze i A2PE, Twoja EX, Mochiko, Zespół Ludowy Krajkowiacy, Aktywni Seniorzy Koziebrody oraz DJ Wodzirej Piotrek i grupa Dragon Gosplay Team, odtwarzająca postaci z kreskówek.

O chłopczyku pisaliśmy już na naszych łamach. Choruje on na mózgowe porażenie dziecięce oraz padaczkę. Problemy zaczęły się tuż po porodzie, gdy doszło do zatrzymania krążenia.

Kubuś nie potrafi sam jeść i jest karmiony przez gastrostomię. Samodzielnie przekręca się na boki i brzuch, coraz lepiej sobie radzi w pozycji siedzącej, lecz wciąż nie raczkuje i nie siedzi. Pomimo choroby jest pogodnym dzieckiem. Lipiec chłopiec miał bardzo intensywny. Jeździł regularnie na rehabilitacje w Warszawie, a potem wziął udział w turnusie nad morzem. To była dla niego taka namiastka wakacji, a dla rodziców – chwila wytchnienia od codziennych trudów związanych z opieką.

Zbiórka na leczenie Kubusia prowadzona jest na stronie Fundacji „Zdążyć z Pomocą". Numer konta: **42 2490 0005 0000 4600 7549 3994**, z dopiskiem: **37270 Jagodziński Jakub - darowizna na pomoc i ochronę zdrowia**.

W przygotowanie sobotniego pikniku zaangażowana była bardzo liczna grupa wolontariuszy.

- Czasem wdzięczność trudno jest ubrać w słowa. Wtedy proste dziękujemy zawiera wszystko co chcemy wyrazić. Serdecznie dziękujemy za pomoc, zaangażowanie, wsparcie, okazane serce i aktywny udział w pikniku charytatywnym – dziękuję rodzice chłopczyka.

rom

Ruszyła drogowa inwestycja:

Utrudnienia na krajowej siódemce

W związku z planowanymi pracami zmieniła się organizacja ruchu na ok. 13 km jezdni głównej drogi krajowej nr 7, na odcinku biegnącym przez gminy Płońsk i Załuski. Wyłączony zostanie lewy pas ruchu, a prędkość ograniczona zostanie do 60 km/h.

- Prace będą także wykonywane na drogach poprzecznych i dojazdowych równoległych do drogi krajowej. W ramach inwestycji poszerzona zostanie jezdnia główna oraz wykonane będą przewiązki w pasie rozdziału. Ponadto poszerzone zostaną drogi serwisowe i poprzeczne - informuje GDDKiA

FOT. ROMAN NADAJ

W ubiegły wtorek drogowcy wyłączyli już po jednym pasie drogi krajowej w Szczytnie, w gm. Załuski, a to dopiero początek robót

Pojawienie się drogowców oznacza, że wykonawca rozpoczyna roboty przygotowawcze związane z budową węzła Siedlin – Załuski. To pierwszy etap prac. Roboty główne rozpoczną się po pozyskaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

- Szacujemy, że wojewoda mazowiecki zakończy postępowanie administracyjne na przełomie III i IV kwartału 2022 roku - twierdzi rzecznik prasowy warszawskiego oddziału GDDKiA Małgorzata Tarnowska.

Przypomina, że 30 września 2020 roku GDDKiA podpisało umowę o wartości ponad 690 mln zł na zaprojektowanie i budowę prawie 13-kilometrowego odcinka S7 pomiędzy węzłami Siedlin i Załuski. Zakończenie wszystkich prac przewidywane jest wiosną 2025 r. Zadaniem wykonawcy jest przygotowanie projektu budowlanego, uzyskanie niezbędnych decyzji, a następnie budowa prawie 13 km drogi ekspresowej S7 o przekroju dwujezdniowym z trzema pasami ruchu, która powstanie w miejscu obecnej drogi krajowej nr 7.

Wybudowane zostaną dwa węzły drogowe - Poczernin i Przyborowice. Ponadto powstaną drogi równoległe do obsługi przyległego terenu, urządzenia ochrony środowiska i bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Niestety inwestycja oznacza na początek duże utrudnienia, istotne zwłaszcza dla tych, którzy często podróżują do Warszawy.

Rom

eprasa.pl a85784a080

POWIAT CIECHANOWSKI

W powiecie pozostało 1100 uchodźców

Ukraińcy są wśród nas...

Od 24 lutego, czyli od pierwszego dnia rosyjskiej agresji na Ukrainę, granicę polsko-ukraińską przekroczyło ponad 5 mln uchodźców. Tak wynika z danych prowadzonych przez Straż Graniczną. Ogromną większość z nich stanowiły kobiety z dziećmi. Miasto i powiat ciechanowski od samego początku stał się schronieniem dla tysięcy z nich.

Według aktualnych danych Centralnej Aplikacji Statystycznej MRiPS w subregionie ciechanowskim wciąż mieszka ok. 7 tys. mieszkańców Ukrainy, a w samym powiecie ciechanowskim - ponad 1,1 tys. Sprawdziliśmy jak dzisiaj wygląda sytuacja życiowa oraz ta na rynku pracy obywateli zza wschodniej granicy.

Pierwsza pomoc

- Pomoc dla obywateli Ukrainy rozpoczęła się dość szybko, bo już cztery dni po wybuchu konfliktu. To właśnie wtedy przyjęliśmy pierwszą pięcioosobową rodzinę do prywatnego domu na terenie Ciechanowa - informuje Karol Szczepaniak, kierownik Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego przy ciechanowskim starostwie.

Działania wydziału bezpieczeństwa przebiegały dwutorowo. Z jednej strony organizowano pomoc przy udziale mieszkańców, którzy zapewniali uchodźcom noclegi w swoich domach, a z drugiej strony należało szybko zakwaterować kolejne osoby w zbiorowych ośrodkach do tego przystosowanych. Z każdym dniem do miasta przyjeżdżało coraz więcej uciekinierów. Początkowo wydawało się, że większość z nich to mieszkańcy okolic Lwowa, Wołynia i terenów zachodniej Ukrainy. Z czasem pojawiali się uchodźcy ze wszystkich stron kraju.

W pomoc zaangażowane był też instytucje miejskie. W ratuszu zorganizowano punkt pomocy humanitarnej dla Chmielnickiego, partnerskiego miasta Ciechanowa.

Mieszkanie

Na terenie naszego powiatu pozostaje dzisiaj 1100 osób z Ukrainy.

FOT. RADOSŁAW MARUT

W Jantarze polskie i ukraińskie dzieci wyjechały na trzy turnusy kolonijne

Ogromna większość z nich, bo ok. tysiąca, przebywa w domach prywatnych. - Jako starostwo utworzyliśmy w Gołotczyźnie miejsce, które stało się bezpiecznym schronieniem dla matek z dziećmi. Adaptacja pomieszczeń w którym znajdowała się Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza, dzięki zaangażowaniu wielu pracowników została zrealizowana w ekspresowym tempie – mówi Karol Szczepaniak.

Blisko setka kobiet z dziećmi prawie przez pół roku mieszkała w Hotelu Olimpijskim. W ostatnim czasie przeniesiono ich do Niestumia, gdzie znaleźli zakwaterowanie w tamtejszym zajeździe „Tur".

Po wybuchu wojny 18 proc. Ukraińców było zmuszonych zmienić swoje miejsce zamieszkania. Wśród nich połowa zamierza wrócić do domu dopiero po zakończeniu działań wojennych, a 10 proc. w ogóle tego nie planuje. Szybki powrót zadeklarowało 16 proc. Ukraińców – wynika z badania ukraińskiej agencji badawczej Rating Group. W powiecie ciechanowskim nie widać dotychczas masowych powrotów obywateli Ukrainy do swoich domów.

- Są to raczej sporadyczne przypadki związane z aktualną sytuacją na terenie Ukrainy. Osoby, które pozostają na terenie powiatu starają się aktywnie uczestniczyć w życiu lokalnych społeczności. Podejmują pracę w miarę możliwości rynkowych oraz sytuacji rodzinnych, a ich dzieci zostały włączone w nasz system edukacji poprzez uczęszczanie do placówek oświatowych – wyjaśnia Karol Szczepaniak.

Praca

Wojna sprawiła, że aż 39 proc. naszych wschodnich sąsiadów nie pracuje, a 41 proc. osób posiada oszczędności tylko na miesiąc. W skali całego kraju 65 proc. Ukraińców w badaniu przyznało, że posiadało pracę przed wybuchem wojny. Teraz te statystyki wyglądają zgoła inaczej. 34 proc. osób pracuje tak jak dotychczas, 19 proc. osób pracuje zdalnie lub na część etatu, 6 proc. zmieniło pracodawcę, a aż 39 proc. w ogóle nie ma teraz zatrudnienia. Dodatkowo, aż 47 proc. osób deklaruje spadek wynagrodzenia od początku wojny. A jak wygląda to w naszym powiecie?

Kobiety z Ukrainy w trakcie „Dnia Kuchni Ukraińskiej"

- W związku z konfliktem zbrojnym rynek pracy w Polsce, w tym również w naszym województwie i powiecie uległ znacznym zmianom. Prawodawstwo w naszym kraju umożliwia obywatelom Ukrainy ubieganie się o nadanie numeru PESEL i korzystanie ze wsparcia w wielu urzędów i instytucji. Jednym z działań pomocowych jest możliwość rejestracji w urzędach pracy i korzystanie z usług i instrumentów rynku pracy na równych zasadach z obywatelami Polski – mówi Robert Morawski, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Ciechanowie.

Według danych z początku sierpnia w PUP w Ciechanowie zarejestrowanych było 28 obywateli Ukrainy. W przeważającej większości to kobiety, które zgłaszają utrudnienia w aktywizacji ze względu na opiekę nad dziećmi bądź problem z dojazdem do pracy i nieznajomość topografii miasta i powiatu. Części z zarejestrowanych udało się znaleźć zatrudnienie przy pracach interwencyjnych oraz robotach publicznych. Kilkoro podjęło staż. - Ponadto w wyniku wspólnych działań PUP w Ciechanowie i pracodawców z naszego terenu do urzędu wpłynęło 291 powiadomień o powierzeniu wykonywania pracy obywatelowi Ukrainy na podstawie uproszczonej procedury o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terenie tego państwa – dodaje dyrektor PUP w Ciechanowie.

Nauka

Szacuję się, że od 1 września naukę w polskich szkołach może rozpocząć 400 tys. dzieci z Ukrainy. To połowa wszystkich przebywających ukraińskich dzieci w wieku szkolnym w Polsce. Część z nich korzysta z lekcji zdalnych prowadzonych przez ukraińskich nauczycieli. Liczba bliska pół miliona robi wrażenie, jeśli weźmiemy chociażby pod uwagę braki kadrowe wśród nauczycieli i tzw. kumulację roczników.

Jednak zanim dzieci zza wschodniej granicy rozpoczną naukę w polskich szkołach, miejskie i powiatowe instytucje starały im się zapewnić aktywne wakacje. Jedną z takich placówek jest Polski Czerwony Krzyż Oddział Rejonowy w Ciechanowie, który od pierwszych dni ich dni pobytu organizował pomoc i wsparcie.

- Staramy się na bieżąco monitorować sytuacje osób z Ukrainy zamieszkałych na naszym terenie i dostosowywać swoje działania do ich potrzeb. PCK OR w dalszym ciągu wydaje produkty żywnościowe długoterminowe, chemiczne, artykuły dziecięce a także leki – mówi Bożena Podleńska, dyrektorka PCK w Ciechanowie. - Ponadto dla osób zmieniających miejsce zamieszkania, lub nowoprzybyłych wydajemy artykuły wyposażania mieszkania: koce, pościel, poszewki, materace, karimaty, śpiwory, sztućce, szklanki, i inne artykuły pierwszej potrzeby, które zdobyliśmy dzięki dobremu sercu zaprzyjaźnionych firm a także mieszkańców powiatu ciechanowskiego.

Wakacje

Podczas tegorocznych wakacji, dzięki wsparciu urzędu miasta, dla 30 ukraińskich dzieci zorganizowano półkolonie. - W ramach integracji półkolonie organizowane były jednocześnie z dziećmi polskimi. Zdało to egzamin, dzieci świetnie się dogadywały, bawiły i pracowały przy różnego typu projektach – informuje Bożena Podleńska.

Ponadto nad polskie morze wyjechało też liczna grupa polskich i ukraińskich kolonistów. W Jantarze dzieci zapewnione miały mnóstwo atrakcji, m.in. aquapark w Sopocie, gokarty, melexy, plażowanie czy wycieczki przyrodniczo-historyczne.

W najbliższym czasie PCK w Ciechanowie otwiera ośrodek dziennego pobytu rodzin z Ukrainy, w ramach którego głównie matki z dziećmi będą mogły uzyskać informacje potrzebne do codziennego funkcjonowania w naszym kraju, tj. pomoc w załatwieniu spraw i problemów, pomoc w nauce języka polskiego, wsparcie aktywizujące osoby dorosłe, w tym związane z podjęciem zatrudnienia, takie jak np. napisanie CV czy ułatwienie kontaktu z pracodawcą.

Kolejnym działaniem realizowanym przez oddział jest utworzenie punktu integracyjno- edukacyjnego, w którym dzieci w czasie pobytu w placówce, otrzymają pomoc przy odrabianiu lekcji i nauce języków.

Pomimo niepewności związanej z tym, kiedy skończy się wojna, nastroje wśród Ukraińców są pozytywne. Duża część z nich uważa, że sprawy idą w dobrym kierunku. Widać, że morale wśród narodu jest wysokie, ale trwające od pół roku wojna na pewno nie poprawia sytuacji ekonomicznej większości z nich. Ich oszczędności nie są nieskończone.

erm

San Remo nad Łydynią

Rok temu impreza we włoskim klimacie przypadła do gustu wielu mieszkańcom z całego powiatu ciechanowskiego. Uczestnicy imprezy na kilka godzin mogli przenieść się do słonecznej Italii, dzięki włoskiej muzyce, kuchni i wielu innym atrakcjom.

W tym roku również Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki im. Marii Konopnickiej w Ciechanowie oraz Starostwo Powiatowe w Ciechanowie zapraszają na plenerową imprezę „San Remo nad Łydynią", która odbędzie się w sobotę, 13 sierpnia 2022 r.

W programie:

godz. 15.00 – 20.00

- zabawy, konkursy, animacje, malowanie buziek oraz warsztaty plastyczne dla dzieci,
- przejazd autobusem cabrio ulicami miasta,
- zdjęcia na tle gondoli, Wieży w Pizie, Koloseum oraz znanych, włoskich postaci ze świata filmu,
- dmuchane zjeżdżalnie, euro bungee, świecące zabawki, kolorowe warkoczyki,
- włoska kuchnia – pizza, makarony,
- ogródek z potrawami z grilla, napojami chłodzącymi, lodami, watą cukrową, kręconymi ziemniaczkami, frytkami, smakołykami dla najmłodszych.

godz. 17.30 – II Konkurs Piosenki Włoskiej

godz. 20.00 – koncert zespołu „Tercet, czyli Kwartet"

godz. 21.30 – koncert Gwiazdy wieczoru – Francesco Napoli

godz. 23.00 - 1.00 - dyskoteka z DJ-em

Koncerty poprowadzą Piotr Gąsowski i Edyta Bojkowska–Kolak.

Tygodnik Ciechanowski objął Patronatem Medialnym to sierpniowe wydarzenie.

żet

eprasa.pl a85784a080

POWIAT MŁAWSKI

Przydałby się teren pod kolejny rodzinny ogród działkowy

Relaks, praca, świeże warzywa i owoce

Rozmowa z **Pawłem Fabisiakiem**, prezesem zarządu Stowarzyszenia Rodzinny Ogród Działkowy „Relax" w Mławie

*** Idąc do pana, widziałem mnóstwo ludzi na działkach. Podobno w lecie wielu spędza tu każdą wolną chwilę.**

- Są to zwłaszcza emeryci i renciści, którzy zazwyczaj uprawiają warzywa. Już z tego względu trzeba codziennie przyjść do ogrodu, by podlać rośliny. Młodsi działkowcy (czynni zawodowo), którzy swoje kawałki ziemi przeważnie obsiali trawą, spędzają na nich popołudnia, a przede wszystkim weekendy. W sezonie letnim, szczególnie od piątku do niedzieli, w naszym ogrodzie jest gwarno. Jest to miejsce zarówno codziennego wypoczynku, jak i rodzinnych czy towarzyskich spotkań. Nie wolno rozniecać ogniska, ale wolno rozpalić grilla. Świetny relaks, w dodatku połączony z pracą – na działce zawsze jest coś do zrobienia.

*** Działkowcy to z reguły mieszkańcy mławskich bloków i innych domów wielorodzinnych?**

- Tak. Nic więc dziwnego, że oni czują potrzebę wyrwania się z własnych czterech ścian. Sam do nich należę.

*** Ma pan ładną drewnianą altanę.**

- Sam ją zbudowałem.

*** Brawo!**

- Budowę rozpocząłem w 2019 r. i stopniowo dochodziłem do celu. 80 proc. robót sam wykonałem, pozostałe, np. montaż dachu, przy pomocy krewnych.

*** Można mieć z tego satysfakcję?**

- Pewnie, że można. Oboje z żoną, gdy mamy czas wolny i gdy sprzyja pogoda, zabieramy nasze dzieci oraz psa i wyruszamy na działkę. Znakomita forma wypoczynku.

*** Wasze stowarzyszenie w ostatnich latach dostało niemałe pieniądze z wojewódzkiego programu „Mazowsze dla działkowców".**

- To dla nas duże wsparcie. Za mojej kadencji (na prezesa zostałem wybrany w ubiegłym roku) z tego źródła otrzymaliśmy 20 tys. zł, do tego dorzuciliśmy 5 tys. zł z własnych przychodów. W efekcie mamy panele fotowoltaiczne, które produkują energię elektryczną dla naszej hydroforni.

Na bieżący rok dostaliśmy od marszałka województwa również 20 tys. zł, taką kwotę dał nam też burmistrz Mławy, sami wykładamy 10 tys. zł. W rezultacie za 50 tys. zł częściowo zmodernizujemy sieć energetyczną.

*** Konkretnie?**

- Mamy w sumie 350 działek. Na blisko jednej trzeciej z nich liczniki poboru energii (niektóre pochodzą jeszcze z lat 60.), teraz znajdujące się w domkach, przeniesiemy na słupy stojące na alejkach. To wyraźnie poprawi bezpieczeństwo, dzięki temu w budowlach, w większości drewnianych, nie będzie dochodzić do zwarcia, jeśli dojdzie do tego, to zostanie przerwany dopływ prądu. Poza tym na głównej alei wymienimy stare lampy (już nie działają) na nowe, ledowe, z czujnikami zmierzchu i ruchu. Jest to zadanie, które w najbliższych latach chcemy w pełni zrealizować.

W Mławie są cztery rodzinne ogrody działkowe: oprócz ROD „Relax" ROD „Pod lasem", ROD im. 550-lecia Mławy i ROD „Za torem". W bieżącym roku wszystkie otrzymały dotacje (po 40 tys. zł) z budżetów wojewódzkiego i miejskiego na inwestycje; trzy na modernizację sieci energetycznej, jeden na budowę alei dojazdowej.

Wielu mławian, zwłaszcza zamieszkałych w domach wielorodzinnych, chętnie uprawiałoby działki, ale niepodobna je zdobyć. Tymczasem w mieście, które obejmuje również dawne wsie Krajewo i Piekiełko, wolnych terenów nie brakuje. Co stoi na przeszkodzie, by urządzić na nich kolejny ROD? Sprawę polecamy władzom samorządowym.

K.J.

*** Nadal zdarzają się włamania do domków czy kradzieże warzyw lub owoców wprost z gruntu?**

- Na szczęście już sporadycznie, w obecnym roku odnotowaliśmy tylko jedno takie zdarzenie. Nasz ogród objęty jest monitoringiem wizyjnym, a poza tym wprowadziliśmy ograniczony dostęp do niego. W tym znaczeniu, że bramki są zamknięte, klucze do nich mają działkowcy. Wszystko to ma służyć wspólnocie naszego stowarzyszenia.

*** W czasie pandemii koronowirusa w całej Polsce wzrosło zainteresowanie ogrodami działkowymi, a ślad za tym ich ceny. Gdybym, załóżmy, chciał pozyskać u was ogródek?**

- Nie ma pan na to większych szans. Wolnych działek praktycznie nie ma. Jeśli już ktoś się ich pozbywa, to są to na ogół ludzie w podeszłym wieku, którzy nie są w stanie ich utrzymywać.

*** Może powinniście powiększyć obszar RDO „Relax"?**

- Sęk w tym, że jest to niemożliwe. Co prawda potencjalne wolne tereny znajdują się na północ od naszego ogrodu, pod lasem, ale usytuowane są nich tory kolejki i linia wysokiego napięcia. Zresztą mamy owych 350 działek, z czym się wiąże dużo pracy.

*** Wyjaśnijmy wasz status prawny.**

- Właścicielem gruntów jest miasto. My, działkowcy, jesteśmy ich wieczystymi użytkownikami. Możemy jednak nimi obracać, a także je dziedziczyć. Oczywiście przedmiotem transakcji jest to, co się znajduje na powierzchni działki, czyli nasadzenia, budowle, ogrodzenie.

*** Pytam o to nie bez powodu. Otóż przedstawiciele obecnie rządzącej partii niejednokrotnie mówili, że należy w końcu uwłaszczyć działkowców. Innymi słowy, ustawowo – za jednym zamachem - zamienić wieczystą dzierżawę w prawo własności. Co pan na to?**

- Takie uwłaszczenie z pewnością przyczyniłoby się do wzrostu wartości działek i bardziej zachęcało do inwestowania w nie.

*** Działkowiec ma obowiązek przestrzegania regulaminu ogrodu, z czym się wiążą też zobowiązania finansowe.**

- Opłata uzależniona jest od powierzchni działki, w przeważającej większości (370 m kw.) wynosi 300 zł rocznie; może być rozłożona na dwie raty. Za wpływy z tego tytułu musimy utrzymać hydrofornię (własna studnia), sieć wodociągową i energetyczną, alejki, odprowadzić do Gospodarstwa Państwowego „Wody Polskie" należność za pobór wody (10 gr za m sześć.), a także opłacić biuro rachunkowe, które prowadzi nam księgowość, odbiór śmieci i ryczałty dla kilku osób funkcyjnych.

Odpady stanowią poważny problem. Jest ich dużo, w kontenerze niejednokrotnie pojawiają się takie rzeczy, jak deski czy baseny, a powinny być składowane tylko śmieci komunalne (butelki, folia, papier). Opróżnienie jednego kontenera kosztuje – warto by uświadomili to sobie działkowcy – ok. 1,2 tys. zł. W 2021 r. za wywóz odpadów zapłaciliśmy prawie 19 tys. zł. Mało tego, na rozdrobnienie przy pomocy rębaka gałęzi, które pochodziły z przecinki drzew i krzewów rosnących na działkach, w ubiegłym roku wydaliśmy 13 tys. zł.

Rozmawiał KRZYSZTOF JAKUBOWSKI

Bezpieczniej na mławskiej wsi, ale jest jeszcze wiele do zrobienia

Gdy rolnik traci palce

Spada liczba nieszczęśliwych wypadków w rolnictwie na terenie powiatu mławskiego. O ile tutejsza placówka terenowa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w 2019 r. odnotowała ich (przyjęła zgłoszeń) 38, a w 2020 r. – 40, o tyle w ostatnim roku już tylko 30.

Samodzielny inspektor Krzysztof Bartosiewicz przypomina sobie, że ostatnie zdarzenie ze skutkiem śmiertelnym miało tu miejsce w 2016 r. – wtedy przyczepa przycisnęła rolnika. Ale nie popadajmy w przesadny optymizm, nadal bowiem dochodzi do drastycznych sytuacji. Np. w gminie Lipowiec Kościelny mężczyzna, naprawiając rozrzutnik obornika, potknął się tak pechowo, że uderzył w maszynę. W konsekwencji amputowano mu trzy palce u prawej ręki. Niełatwo wyobrazić sobie wykonywanie codziennych robót w gospodarstwie, gdy ma się niekompletną dłoń… Inny rolnik, kiedy ścinał drzewo w lesie, spadł konar i trafił w stojącą obok jego żonę. Właśnie połowa wszystkie nieszczęść to upadki i przygniecenia podczas pracy w budynku, na posesji czy na polu. Nietrudno jest się potknąć szczególnie na śliskiej posadzce w oborze czy na zagraconym podwórku albo spaść z drabiny. Zdarzają się też wypadki z udziałem zwierząt hodowlanych, zwłaszcza podczas udoju: bywa, że krowa uderzy rogiem albo kopytem w człowieka. Skutki to najczęściej złamania kończyn i inne obrażenia ciała. Przyczyny to oczywiście głównie nieostrożność oraz lekceważenie podstawowych zasad bezpieczeństwa i higieny pracy.

FOT. KRUS

Pracownicy placówki terenowej KRUS w Mławie z rolnikami podczas jednej z akcji prewencyjnych

Na szczęście do historii przeszły wypadki, które powstawały przy obsłudze tzw. krajzegi. Ile osobom taka elektryczna pilarka ucięła ręce, tego niepodobno zliczyć.

Michał Pol, kierownik mławskiej placówki KRUS, mówi, że wyraźna poprawa bezpieczeństwa w pracy w rolnictwie jest efektem kilku czynników: spadku liczby gospodarstw (w 2001 r. w KRUS ubezpieczonych było ok. 4,5 tys. mieszkańców powiatu), stosowania coraz nowocześniejszych maszyn i narzędzi, wzrostu świadomości i dyscypliny rolników, a także realizacji przedsięwzięć prewencyjnych.

Mławscy pracownicy KRUS systematycznie prowadzą – nierzadko we współpracy z jednostkami Ochotniczych Straży Pożarnych i Kołami Gospodyń Wiejskich – szkolenia, kursy, pogadanki, pokazy, demonstracje na temat bezpiecznej pracy. Wykorzystują do tego też dożynki gminno - parafialne, festyny ludowe i inne imprezy masowe. Przy okazji rozprowadzają drukowane materiały informacyjno-dydaktyczne.

Ważną rolę działaniach profilaktycznych pełnią ogólnopolskie konkursy, cieszące się dużym zainteresowaniem: Bezpieczne Gospodarstwo Rolne i plastyczny dla dzieci wiejskich szkół podstawowych.

W bieżącym roku KRUS szczególną uwagę zwraca m.in. na to, jak się ustrzec od boreliozy i kleszczowego zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych. Na te groźne choroby, których sprawcami są kleszcze, rolnicy są szczególnie narażeni. Te pajęczaki można spotkać wszędzie – nie tylko w lasach. Jak czytamy w specjalnej ulotce kolportowanej przez placówki KRUS, aby zmniejszyć ryzyko ukąszenia przez kleszcza, trzeba szczelnie okrywać ciało (koszula z długimi rękawami, spodnie z długimi nogawkami, kryte buty, wysokie skarpety, nakrycie głowy). Wskazane jest stosowanie środków odstraszających te pajęczaki.

K.J.

eprasa.pl a85784a080

POWIAT PŁOŃSKI

Płońsk uczcił bohaterów powstania

1 sierpnia, w 78. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego, na Górze Kawałkowskiego w Płońsku lokalne władze i mieszkańcy uczcili pamięć poległych w tym narodowym zrywie przeciwko okupantowi. Zrobili to inaczej niż w większości miejsc.

FOT. ROMAN NADAJ

Głos zabrał burmistrz Andrzej Pietrasik. Przekonywał, że o wolną stolicę bili się nie tylko warszawiacy. Do powstania wyruszyli również mieszkańcy Płońska i ziemi płońskiej, a także setki ochotników i żołnierzy z całego kraju. W zbiorach Pracowni Dokumentacji Dziejów Miasta Płońska odnaleźć można 130 nazwisk osób zaangażowanych w powstanie pochodzących z Płońska i okolic.

- Dziś, w miejscu, gdzie swoje początki ma płoński gród – na Górze Kawałkowskiego pragniemy oddać hołd bohaterom Warszawy: powstańcom i ludności cywilnej, którzy zapłacili najwyższą cenę za walkę o wolną stolicę. W czasie trwającego 63 dni powstania zginęło ok. 18 tys. polskich żołnierzy. Straty ludności cywilnej szacowane są na poziomie 120-200 tys. ofiar. W czasie walk i po ich zakończeniu zniszczeniu uległo ok. 60 procent infrastruktury miasta. Choć od dekad trwają dyskusje nad sensem tego zrywu, jedno nie ulega wątpliwości. Powstanie Warszawskie, fenomen państwa podziemnego i jego armii, dążenie do odzyskania wolności i niesłabnąca nadzieja na niepodległą ojczyznę pozwolił kolejnym pokoleniom Polaków zachować swoją tożsamość – przekonywał burmistrz.

W większości miast powstanie uczczono złożeniem kwiatów i okolicznościowymi przemówieniami. W Płońsku postanowiono zerwać ze sztampą. Zobaczyliśmy inscenizację przysięgi Żołnierzy Armii Krajowej, uroczyste wciągnięcie flagi na maszt, a także rekonstrukcję powstańczego posterunku. Rozległy się strzały. I choć scenki nie trwały długo, pozwoliły choć na chwilę przenieść się myślami do czasów hitlerowskiej okupacji. Wspomnieć tych, którzy oddali życie za ojczyznę.

Rekonstruktorzy z Jednostki Strzeleckiej 1006 Płońsk na koniec zaprezentowali na wzgórzu polską flagę z symbolem R – Polski Walczącej. Potem zaproszono wszystkich obecnych do wspólnego śpiewania zakazanych w czasie wojny piosenek. W organizację imprezy włączyło się także Miejskie Centrum Kultury, a jego dyrektorka, Marzena Kunicka, była jedną z kilku osób, które śpiewały razem z widownią patriotyczne pieśni. Wśród śpiewających byli także przedstawiciele władz powiatu, w tym starosta Elżbieta Wiśniewska.

Burmistrz dziękował za kultywowanie pamięci i postaw patriotycznych oraz przygotowanie

uroczystości Jednostce Strzeleckiej 1006 Płońsk oraz Miejskiemu Centrum Kultury, organizacjom i stowarzyszeniom, które przyszły z pomocą, a przede wszystkim mieszkańcom miasta, którzy zdecydowali się wspólnie upamiętnić rocznicę wybuchu powstania.

- Szanujmy pamięć o powstańcach! Niech żyje wolna Europa, wolna i niepodległa Polska, niech żyje nasza mała ojczyzna – Płońsk. Cześć i chwała bohaterom! - powiedział na koniec.

RN

Młodzież chce mieć wpływ

Już wkrótce powstanie Młodzieżowa Rada Powiatu Płońskiego. Rozpoczęła się procedura jej utworzenia.

Zarząd Powiatu Płońskiego pozytywnie zaopiniował projekt uchwały w tej sprawie. Podczas nadzwyczajnej sesji Rady Powiatu Płońskiego, 3 sierpnia, większością głosów (przy 18 głosach za) została przyjęta uchwała w sprawie powołania Młodzieżowej Rady Powiatu Płońskiego i nadania jej statutu.

Pomysł jej utworzenia to efekt spotkań młodzieży w Starostwie, zorganizowanych na początku czerwca br.

- Cieszę się, że podczas kilku ostatnich spotkań w swobodnej formule mogłam poznać przedstawicieli samorządów szkolnych z naszych powiatowych szkół, posłuchać jakie mają pomysły oraz porozmawiać o samorządzie szkolnym i powiatowym. Młodzież potrafi inspirować i brać sprawy w swoje ręce. Dlatego zapraszamy aktywnych, młodych ludzi do startowania w wyborach do Młodzieżowej Rady Powiatu, wewnątrz każdej ze szkół – apeluje starosta Elżbieta Wiśniewska.

Młodzieżowe rady tworzone są przez grupę młodych ludzi, którzy zostali wybrani przez swoich rówieśników w demokratycznych wyborach organizowanych najczęściej w szkołach. Pełnią rolę reprezentacji młodzieży na danym terenie i mają na celu uwrażliwianie władz samorządowych na potrzeby młodych mieszkańców oraz wyrażanie opinii o działaniach organów samorządu terytorialnego w zakresie dotyczącym młodzieży.

Tworzenie młodzieżowych rad jest możliwe po nowelizacji ustawy o samorządzie powiatowym w ubiegłym roku. Powiaty zyskały nowe kompetencje. Wprowadzono zapisy umożliwiające tworzenie Młodzieżowych Rad Powiatu w celu wspierania i upowszechnianie idei samorządowej.

Nowa rada będzie m.in opiniowała projekty uchwał dotyczących młodzieży, brała udział w opracowaniu działań strategicznych powiatu na rzecz młodzieży oraz prowadziła działania w zakresie edukacji obywatelskiej.

rom

Zaproszenie na wernisaż

12 sierpnia o godz. 18.00 w sali wystawienniczej Miejskiego Centrum Kultury w Płońsku odbędzie się wernisaż wystawy prezentującej twórczość Kazimierza Markowskiego.

Wystawa będzie zaprezentowana w ramach cyklu „Lato z lokalnymi twórcami" i będzie ją można oglądać do 11 września.

Artysta tworzy od 1992 r. Był członkiem Stowarzyszenia Twórców Ziemi Płońskiej „Art Płona". Prywatnie – mąż, dziadek i pradziadek. Maluje, rysuje i rzeźbi.

W jednej z rozmów przyznał, że „rzeźba jest darem Boga". Ten dar powstaje z lip, topoli, a nawet kasztanowców. Jego pierwszą pracownią była piwnica w bloku, w którym mieszka. Nie ogranicza się tematycznie. Inspirację potrafi odnaleźć wszędzie, np. oglądając „Taniec z gwiazdami" i doceniając giętkość ludzkiego ciała.

rom

Pieniądze na aktywne tablice

Płońsk otrzyma dofinansowanie w wysokości 140 tys. zł w ramach rządowego programu rozwijania szkolnej infrastruktury oraz kompetencji uczniów – „Aktywna tablica".

Celem tej inicjatywy jest zakup sprzętu, pomocy dydaktycznych oraz narzędzi do terapii niezbędnych do realizacji programów nauczania z wykorzystaniem technologii informacyjno-komunikacyjnych.

Wsparcie finansowe przyznane zostało placówkom, w których uczą się uczniowie ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Dofinansowanie otrzymają: Szkoła Podstawowa nr 1 im. Bolesława Chrobrego, SP nr 2 im. Jana Walerego Jędrzejewicza, SP nr 3 im. Stanisława Wyspiańskiego i SP nr 4 im. Papieża Jana Pawła II. Wszystkie placówki otrzymają po 35 tys. zł.

Całość zadania wyniesie 175 tys. zł, z czego 35 tys. zł stanowi wkład własny Płońska. W ramach realizacji programu zostaną zakupione pomoce dydaktyczne, narzędzia do terapii procesów komunikacji dla uczniów z różnorodnymi zaburzeniami rozwojowymi, utrudniającymi prawidłowy proces kształcenia.

rom

Dwa wypadki z udziałem dzieci

Rośnie ilość motocyklistów i motorowerzystów na drogach, ale też ilość wypadków z ich udziałem. W miniony weekend w powiecie płońskim doszło do kolejnych dwóch zdarzeń drogowych z udziałem osób poruszających się jednośladami. Dwoje z nich to dzieci w wieku 9 i 12 lat.

W piątek po południu w Ślepowronach, w gm. Sochocin, zderzyły się dwa motorowery. Jednośladami, po drodze publicznej, w tym samym kierunku poruszało się dwóch chłopców w wieku 9 i 12 lat. Jak ustalili na podstawie ich relacji interweniujący na miejscu policjanci, gdy młodszy z chłopców, mieszkaniec Płońska, skręcał na teren jednej z posesji, doszło do zderzenia motorowerów. Obaj kierujący jednośladami przewrócili się na drogę. 12-latek, mieszkaniec gm. Sochocin podczas upadku doznał złamania prawej ręki. Przewieziony został do szpitala.

Obaj chłopcy nie mieli na głowach kasków. Nie posiadają też uprawnień do kierowania tego typu pojazdami. Do tego okazało się, że motorower 9-latka nie ma wymaganego ubezpieczenia. Wkrótce sprawa zostanie skierowana do wydziału rodziny i nieletnich Sądu Rejonowego w Płońsku.

W sobotę wieczorem w Dłużniewie, w gm. Baboszewo, na drodze lokalnej biegnącej wzdłuż drogi krajowej nr 7, motorower zderzył się z osobówką. Kierujący osobowym hyunadiem 47-latek z powiatu radomskiego, jechał od strony Rybitw w kierunku Płońska. Na łuku drogi jego pojazd zderzył się z poruszającym się w przeciwnym kierunku motorowerem, którym kierował 35-latek z gm. Sochocin. W wyniku zderzenia jednoślad przewrócił się, a 7-letni pasażer (syn kierującego) upadł na jezdnię i doznał złamania nogi. Chłopiec został przewieziony do szpitala. Zarówno 35-latek jak i dziecko nie mieli na głowach kasków. Policjanci wyjaśniają dokładne okoliczności tego zdarzenia.

rom

Paliło się zboże na pniu

29 lipca w Pomianowie, w gm. Dzierzążnia, doszło do pożaru zboża na pniu.

Jak informuje komenda powiatowa straży pożarnej, ogień pojawił się podczas zbioru zboża. Prawdopodobnie iskra wydostała się z pracującego kombajnu. Nie do końca wiadomo z jakiej przyczyny.

Paliło się na działce o powierzchni około pół hektara. Pożar zaczął gasić właściciel pola. Potem z pomocą przyszli strażacy. Straty wstępnie oszacowano na 5 tys. zł.

rom

eprasa.pl a85784a080

POWIAT ŻUROMIŃSKI

Wakacyjne sporty i rekreacja w terenie

Aktywnie z „Orlikiem"

Tegoroczne „Wakacje z Orlikiem", jak zwykle zresztą, oferują dzieciom i młodzieży niezapominane atrakcje. Wielu młodych żurominian z chęcią korzysta z możliwości aktywnego (i taniego) wypoczynku.

„Wakacje z Orlikiem" organizowane są przez żuromiński „Orlik" oraz Urząd Gminy i Miasta, który w części dofinansowuje przygotowane dla dzieci atrakcje. W tym sezonie uczestnicy półkolonii byli już na relaksującym i krajoznawczym spływie kajakowym Wkrą w Bieżanach oraz na paintballu w Sierpcu. Odwiedzili także na rowerach „Gościniec Myśliwski" w Konopatach, zaś zwieńczeniem rajdu było wspólne ognisko. To jednak nadal nie wszystkie atrakcje, z jakich mogły skorzystać dzieci zaledwie przez miniony miesiąc wakacji. Kolejnym wyzwaniem były wyścigi na torze gokartowym w Warszawie. Przy okazji uczestnicy wycieczki „wyskakali się" w stołecznym parku trampolin.

Co roku jednym z najbardziej atrakcyjnych wyjazdów, cieszących się niesłabnącą popularnością, jest pobyt w wodnym parku rozrywki „Suntago" we Mszczonowie. Żurominianie spędzili cały dzień na wodnym szaleństwie, korzystając z tematycznych basenów i przeróżnych zjeżdżalni.

Punktem aktywnych wakacji była też podróż do lokalnego „Rancza w Boguszewcu" (gm. Lutocin). Piękny, słoneczny dzień, uczestnicy spędzili na uprawianiu sportów i plażowaniu.

Przed dziećmi i młodzieżą jeszcze trzy tygodnie wakacji. Co jeszcze planują niezawodni pracownicy „Orlika"? Niebawem odbędzie się wycieczka nad jezioro, a więc w perspektywie kolejny „plażing", ale jak zwykle połączony z różnego rodzaju aktywnością. Dzieci i młodzież odwiedzą także skansen w Sierpcu, gdzie lepiej poznają tradycyjną, mazowiecką wieś.

FOT. TOMASZ SIEMIĄTKOWSKI / „ORLIK" ŻUROMIN

„Orlik" przygotował także wakacyjną propozycję dla dorosłych – trzeba będzie trochę poruszać nogami. Na boisku „Orlika" w Żurominie odbędzie się bowiem nocny turniej piłki nożnej, na który organizatorzy już teraz serdecznie zapraszają.

Na atrakcje w sierpniu pozostało jeszcze kilka wolnych miejsc. Można zapytać o szczegóły kontaktując się z biurem „Orlika" pod numerem telefonu: 23 657 22 00.

kuj

Zmiany w szkołach

Nowi dyrektorzy

Lato to czas rozstrzygnięć konusów na dyrektorów szkół. W kilku placówkach w powiecie żuromińskim szykują się zmiany.

Dobiega końca kadencja dyrektora Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Orkana w Bieżuniu, jeszcze nie wiadomo jednak, kogo w tej roli spotkają we wrześniu uczniowie, bowiem konkurs zaplanowano na 25 sierpnia br.

Natomiast, jeśli już jesteśmy w Bieżuniu, rozwiązała się kwestia dyrektora w Zespole Placówek oświatowych w tej miejscowości. Jak ustaliliśmy, do konkursu, który odbył się 15 lipca br. stanęła tylko jedna kandydatka, dotychczasowa wicedyrektor – Jolanta Pawłowska. Od września to ona przejmie stery placówki. Od roku tę funkcję pełnił Artur Kraśniewski, któremu zostały powierzone obowiązki po ubiegłorocznym, nierozstrzygniętym konkursie.

Ciekawa sytuacja ma miejsce w gminie Lubowidz. Z końcem sierpnia kończą kadencję dyrektorzy wszystkich szkół w tym samorządzie: w Lubowidzu, Syberii, Mleczówce i Zieluniu. Co ciekawe 25 maja br. zastępczyni burmistrza Ewa Szczepańska, zarządzeniem ogłosiła konkursy na dyrektorów wszystkich placówek, po czym 2 czerwca br. wszystkie... unieważniła. Następnie, 18 lipca br., ogłoszony ponownie został konkurs tylko na dyrektora Zespołu Szkół w Lubowidzu, gdzie od ubiegłego roku funkcję p.o. Dyrektora pełni Iwona Dobies. Jak się dowiadujemy, w pozostałych szkołach prowadzonych przez samorząd dyrektorom przedłużono kadencję.

W Swojęcinie (gm. Lutocin) ze stanowiska zrezygnowała wieloletnia dyrektor tej placówki, Anna Jakowska. Pod koniec czerwca zorganizowany został konkurs na dyrektora tej szkoły. Zgłosił się do niego tylko jeden kandydat, który został zaakceptowany przez komisję konkursową i wójta gminy Lutocin. Od września szkołą pokieruje Kamil Puszcz.

W gminie Kuczbork kończy się kadencja dyrektor Szkoły Podstawowej w Gościszce Elżbiety Grześkiewicz.

Na początku lipca natomiast odbył się konkurs na dyrektora Szkoły Podstawowej w Chamsku (gm. Żuromin). Decyzją komisji dyrektorem ponownie została Marzena Kąpińska.

Warto zwrócić uwagę, że dotychczasowi dyrektorzy, po trudach poprzednich kadencji, coraz częściej rezygnują z pełnienia funkcji, wolą zająć się, jak mówią, spokojniejszym nauczaniem.

FOT. SP W GOŚCISZCZE

- Pani dyrektor nie chce kandydować. Zorganizowaliśmy konkurs, jednak nie został rozstrzygnięty, ponieważ nikt się nie zgłosił. Będziemy się starać jak najszybciej powołać nowego dyrektora placówki – informuje Jacek Grzybicki, wójt gminy Kuczbork.

Nad kwestią powołania dyrektora zastanawia się również Urząd Gminy i Miasta w Żurominie. Na emeryturę odchodzi Janina Gorczyczewska, dyrektor Szkoły Podstawowej w Kliczewie Dużym. Nie od dziś wiadomo, że samorząd rozważa likwidację placówki, dlatego najprawdopodobniej dojdzie do powierzenia obowiązków. Komu? Tego urząd nie chciał nam zdradzić, dopóki burmistrz Aneta Goliat nie dopełni formalności.

Samorządy mają coraz większe problemy ze znalezieniem chętnych na to stanowisko, a wyzwania w zbliżającym się roku szkolnym raczej nikogo nie zachęcają do jego piastowania. Przed szkołami (i oczywiście samorządami) trudne zadanie wygospodarowania środków finansowych na zapewnienie ciepła w placówkach w okresie jesienno-zimowym. W Ministerstwie Edukacji Narodowej już pojawiają się pomysły na rozwiązanie tego problemu – wprowadzenie zdalnego nauczania. Czy jednak wzięto pod uwagę, że nieogrzewane budynki niszczeją? Oprócz zmian personalnych w niektórych szkołach w powiecie żuromińskim co jeszcze przyniesie przyszły rok szkolny? Przekonamy się z czasem.

kuj

Plac targowy, sala gimnastyczna, stacja uzdatniania wody i droga

Duże dotacje dla gmin

Takie inwestycje zostaną zrealizowane w czterech samorządach powiatu żuromińskiego. Na te cele gminy otrzymały łącznie niemal 9 milionów złotych.

Na naszych łamach niejednokrotnie wspominaliśmy już o konflikcie między radnymi a burmistrz o budowę sali gimnastycznej w Chamsku, więc napiszemy w skrócie, że poprzednia dotacja była niewielka w porównaniu z szacowanymi kosztami tej inwestycji, więc wszystko stało pod znakiem zapytania. Tymczasem w rozstrzygnięciu III edycji naboru wniosków do „Polskiego Ładu" dla miejscowości, gdzie niegdyś funkcjonowały Polskie Gospodarstwa Rolne (PGR-y) na liście dofinansowań znalazł się wniosek Urzędu Miasta i Gminy w Żurominie „Wyposażenie i roboty wykończeniowe sali gimnastycznej w Chamsku wraz z miejscami parkingowymi i drogami dojazdowymi" na kwotę ponad 1,9 mln zł, co oznacza, że inwestycja najprawdopodobniej zostanie w końcu zrealizowana.

Taką samą kwotę w ww. naborze otrzymała gmina Bieżuń. Dzięki pozyskanym środkom zostanie utwardzony plac targowy w tej miejscowości.

- Będziemy modernizować plac targowy, tak aby stał się ładnym elementem miasta. Teren zostanie utwardzony, a, co najważniejsze, odwodniony, gdyż rzeczywiście bywa tak, iż po dużych opadach na placu stoi woda. Wykonana także zostanie infrastruktura towarzysząca - przybliża burmistrz Bieżunia Andrzej Szymański.

Korzystając z okazji zapytaliśmy włodarza, jak wygląda sytuacja z rozstrzyganiem przetargów na wielomilionowe inwestycje.

- Aktualnie ogłosiliśmy już czwarty przetarg na modernizację ulicy Leśnej. Kwoty proponowane przez oferentów znacznie przekraczają środki, jakie przeznaczyliśmy na tę inwestycję. Niebawem ogłosimy przetarg na modernizację kolejnych bieżuńskich ulic, kilka dni temu otrzymaliśmy promesę – informuje Andrzej Szymański.

Gmina Kuczbork z kolei przygotowuje się do rozbudowy stacji uzdatniania wody w stolicy samorządu. Na ten cel urzędowi udało się pozyskać aż 3 mln zł. Rozbudowa stacji usprawni jej działanie i wpłynie korzystnie na zaopatrywanie mieszkańców w wodę.

Ostatnim samorządem, jaki otrzymał wsparcie w związku z III. edycją naboru do „Polskiego Ładu" jest gmina Siemiątkowo. W tym przypadku postawiono na drogę w Krzeczanowie. Dofinansowanie w kwocie niemal 1,9 mln zł pomoże gminie Siemiątkowo wybudować jezdnię w miejscu istniejącej drogi, przy której funkcjonuje remiza OSP Krzeczanowo.

kuj

Wysokie kary nie odstraszają pijanych kierowców?

Nietrzeźwi w „tandemie"

Policja zatrzymała pijanych rowerzystów. Dwóch kolegów, którzy razem przemierzali ulice Bieżunia, miało prawie 3 i 2,5 promila.

W czwartek (4 sierpnia br.), o godzinie 18 policjanci zatrzymali do kontroli drogowej dwóch rowerzystów. Podczas legitymowania funkcjonariusze wyczuli od kierujących woń alkoholu. Okazało się, że cykliści byli nietrzeźwi. Badanie alkomatem wykazało, że 44-latek miał prawie 3 promile alkoholu w organizmie, natomiast drugi z rowerzystów, 51-latek, miał 2,5 promila. Nietrzeźwi rowerzyści otrzymali mandaty karne w wysokości 2,5 tys. zł.

- Przypominamy, że zmiany w taryfikatorze, które weszły w życie 1 stycznia br., wiążą się z wyższymi karami za wykroczenia polegające na kierowaniu po użyciu alkoholu (między 0,2 promila a 0,5 promila). Z kolei jeśli kierujący jest w stanie nietrzeźwości (powyżej 0,5 promila alkoholu we krwi), zostanie ukarany mandatem w wysokości 2,5 tys. zł – informuje Monika Ejnik, w zastępstwie oficera prasowego KPP w Żurominie.

Wygląda jednak, że wysokie kary wpływały na zachowanie uczestników ruchu kilka miesięcy po ich wprowadzeniu. Z ostatnich komunikatów policji wynika, że prędkość wciąż jest przekraczana, a nietrzeźwe osoby, mimo konsekwencji, wciąż wsiadają za kierownicę samochodu lub jednośladów (w tym na rowery).

kuj

eprasa.pl a85784a080

POWIAT DZIAŁDOWSKI

Ruszyli na Jasną Górę

W poniedziałek, 1 sierpnia po mszy św. porannej z parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Działdowie wyruszyła piesza grupa pielgrzymkowa na Jasną Górę.

Naszym pielgrzymom przewodniczy ks. wikariusz Piotr Śliwiński. - Pielgrzymka, to duchowa przygoda, to też sprawdzian sił fizycznych, to też kształtowanie charakteru, to są swoiste rekolekcje. Modlitwy i intencje pielgrzymowania są bardzo różne. Najczęściej jest to prośba, dziękczynienie, pokuta. Ale ważnym wymiarem pielgrzymki jest osobiste nawrócenie uczestników – mówił podczas homilii ks. Stanisław Kadziński. Tradycyjnie pierwszym przystankiem na drodze naszych pielgrzymów był Lidzbark. Do celu działdowianie dojdą 12 sierpnia. Warto zaznaczyć, że nasza pielgrzymka wyruszyła w tradycyjne pielgrzymowanie po dwóch latach zawirowań spowodowanych pandemią.

PP

FOT. KW

Pielgrzymka wyruszyła po dwóch latach przerwy

Godzina „W" w Działdowie

1 sierpnia Stowarzyszenie „Pamięć i Tożsamość" wspólnie z mieszkańcami powiatu działdowskiego uczciło pamięć wszystkich Powstańców Warszawskich, którzy 78 lat temu rozpoczęli walkę z niemieckim najeźdźcą. Wszystkich zebranych powitał prezes stowarzyszenia Zenon Gajewski. Uczestnicy spotkania otrzymali wpinki oraz patriotyczne opaski odblaskowe. Stowarzyszenie przygotowało również książki historyczne z wydawnictwa Instytutu Pamięci Narodowej. Punktualnie o godzinie 17.00 zawyły syreny. Uczestnicy w milczeniu i zadumie oddali hołd wszystkim Powstańcom, następnie delegacje i osoby indywidualne zapaliły znicze przy pomniku ofiar KL Soldau.

PP

FOT. KW

Delegacje oddały hołd i zapaliły znicze przy pomniku

Obóz szkoleniowy młodzieżowych drużyn pożarniczych

Na przełomie lipca i sierpnia młodzieżowe drużyny pożarnicze z Rybna i Dąbrówna wzięły udział w obozie szkoleniowym w Krynicy Morskiej. Jak mówią uczestnicy, był to miło spędzony czas i odpoczynek, ale dużą rolę skupiono również na szkoleniu.

W czasie obozu młodzież doskonaliła m.in. pokonywanie młodzieżowego toru pożarniczego czy musztrę indywidualna. - Na co dzień utrzymane były ściśle określone zasady i regulamin zgrupowania. Obejmował chociażby harmonogram dnia z takimi elementami jak zaprawa poranna, apel poranny i wieczorny, czy wyznaczone rozkazem dziennym osoby funkcyjne obozowiska. Pozwoliło to jeszcze bardziej wczuć się dzieciom w strażacki klimat, jednocześnie kształtując charakter i ucząc zaradności, samodzielności i odpowiedzialności – relacjonuje mł. kpt. Jakub Poniatowski z KP PSP w Działdowie. Ponadto na uczestników czekał szereg atrakcji. - Druhowie młodzieżowych drużyn pożarniczych odwiedzili m. in. posterunek Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Krynicy Morskiej, gdzie mieli możliwość zapoznania się ze sprzętem znajdującym się na samochodzie pożarniczym. Kolejnym przystankiem była Portowa Straż Pożarna. Tam dzieci uczestniczyły w pokazie gaszenia cieczy palnej, za pomocą różnego rodzaju gaśnic oraz gaszenia zbiornika z gazem. Nasi mali bohaterowie, w porcie mogli obejrzeć statki gaśnicze. Młodzi strażacy bardzo aktywnie spędzali czas i nie sposób wymienić wszystkich zwiedzonych miejsc. Poza wyżej wyszczególnionymi, warto wspomnieć jeszcze o odwiedzinach zoo w Gdańsku, Westerplatte, grupy poszukiwawczo-ratowniczej z psami, Muzeum Zalewu Wiślanego w Kątach Rybackich czy Parku Krajobrazowego Mierzei Wiślanej – opowiada Jakub Poniatowski.

Opr. PP

FOT. ARCHIWUM KP PSP W DZIAŁDOWIE

Uczestnicy obozu

KRONIKA POLICYJNA

Stracił panowanie nad motocyklem

W środę, 3 sierpnia trasie Żabiny - Gralewo Stacja doszło do zdarzenia drogowego z udziałem busa i motocyklisty. - Obsługujący zdarzenie funkcjonariusze działdowskiej drogówki wstępnie ustalili, że kierujący motocyklem marki Yamaha na prostym odcinku drogi z ustawioną sygnalizacją świetlną z uwagi na prowadzone roboty drogowe, stracił panowanie nad pojazdem, przewrócił się i uderzył bokiem w stojący pojazd marki VW Transporter – mówi Justyna Nowicka z KPP w Działdowie. 50-letni cyklista i 32-letni kierowca Transportera byli trzeźwi. Kierującego jednośladem z ogólnymi obrażeniami ciała przetransportowano do szpitala w Działdowie. Szczegółowe okoliczności zdarzenia wyjaśni prowadzone postępowanie.

Nietrzeźwy motorowerzysta

Tego samego dnia w miejscowości Jamielnik patrol ruchu drogowego zatrzymał do kontroli drogowej 40-letniego mieszkańca gminy Lidzbark. Mężczyzna poruszał się motorowerem marki Argon. Podczas badania stanu trzeźwości, okazało się, że był nietrzeźwy. Miał ponad 0,5 promila alkoholu w organizmie. Do tego pojazd, którym się poruszał nie był dopuszczony do ruchu. Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości mężczyzna odpowie przed sądem. Natomiast za poruszanie się pojazdem niedopuszczonym do ruchu policjanci ukarali 40-latka mandatem w wysokości 1500 złotych.

Czujny senior nie dał się oszukać

Oszustwa metodą na wnuczka, policjanta, prokuratora i innych tego typu odmian nadal mają miejsce i nie straciły na sile. Grając na ludzkich emocjach, oszuści sięgają po wszelkie możliwe sposoby, by pozbawić swoje ofiary oszczędności. We wtorek, 2 sierpnia do mieszkańca Działdowa zadzwonił mężczyzna podający się za prokuratora z Działdowa i usiłował uzyskać od niego zaoszczędzone pieniądze. Dzwoniąc z zastrzeżonego numeru telefonu poinformował pokrzywdzonego, że w banku, w którym posiada konto oszczędnościowe działa grupa przestępcza powiązana z pracownikami tego banku, która próbuje wypłacić jego pieniądze i aby temu zapobiec zaproponował spotkanie w wyznaczonym miejscu i przekazanie wypłaconych wcześniej przez mężczyznę pieniędzy. W ten sposób chciał wyłudzić od pokrzywdzonego 23 tysiące złotych. Mimo sędziwego wieku, 82-latek nie dał się nabrać. Senior zorientował się, że to oszustwo i o zdarzeniu zawiadomił policję.

Kolejni pijani kierowcy

We wtorek, 2 sierpnia w miejscowości Przełęk Kościelny w gminie Płośnica patrol ruchu drogowego zatrzymał do kontroli 38-letniego mieszkańca tej gminy. - Mężczyzna poruszał się drogą publiczną kierując rowerem. Policjanci sprawdzili stan trzeźwości rowerzysty, który wykazał, że mężczyzna spożywał wcześniej alkohol. W jego organizmie krążyły ponad 3 promile. Policjanci przerwali kierowcy jednośladu dalszą jazdę i sporządzili dokumentację do sądu – mówi Justyna Nowicka z KPP w Działdowie. Następnie policjanci prewencji z Działdowa, około północy w drodze na interwencję, zauważyli pojazd marki BMW, którego kierujący celowo wprowadzał w poślizg. Zdarzenie miało miejsce na terenie Działdowa. - Policjanci podjechali do kierującego celem przeprowadzenia kontroli i wówczas okazało się, że od siedzącego za kierownicą auta 21-latka czuć było zapach alkoholu. Przebadany na stan trzeźwości miał ponad promil alkoholu w organizmie – mówi Justyna Nowicka. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy. Teraz sprawa zostanie skierowana do sądu, który zadecyduje o dalszym losie mieszkańca Działdowa.

Znęcał się nad matką

W lipcu policjanci kilkukrotnie byli wzywani na interwencje do jednego z domostw na terenie gminy Lidzbark. Zgłaszająca potrzebowała pomocy funkcjonariuszy w stosunku do swojego 30-letniego syna, który wszczynał awantury domowe, podczas których wyzywał ją, ubliżał jej i niszczył przedmioty użytku codziennego. - Mężczyzna nadużywał alkoholu. Policjanci prowadzili w rodzinie procedurę Niebieskiej Karty. Po ostatniej interwencji w tej rodzinie, policjanci zatrzymali 30-latka i w poniedziałek, 1 sierpnia zastosowali wobec niego nakaz opuszczenia lokalu mieszkalnego i zakaz zbliżania się do pokrzywdzonej – mówi Justyna Nowicka z KPP w Działdowie. Dzień później Prokuratura Rejonowa w Działdowie zastosowała w stosunku do podejrzanego o stosowanie przemocy środek zapobiegawczy w postaci dozoru Policji i zobowiązała go do stawiennictwa w wyznaczonych terminach w komisariacie w Lidzbarku. Do tego nakazała mu opuścić miejsce zamieszkania i zakazała zbliżania się do pokrzywdzonych na odległość 10 metrów oraz kontaktowania się z nimi.

opr. PP

eprasa.pl a85784a080

POWIAT PRZASNYSKI

Winda do szczęścia

Gabrysia to trzynastoletnia dziewczyna, którą dosięgnęło wiele chorób. Epilepsja i nowotwór to tylko niektóre z nich. Rodzice nie są w stanie samodzielnie zapewnić jej tego, czego potrzebuje. Jedną z największych potrzeb jest w tej chwili winda do łatwiejszego poruszania. Można im pomóc dokładając się do internetowej zbiórki.

FOT. FUNDACJA SZCZYTNY-CEL.PL

Gabrysia z mamą

Pojawienie się dziecka w rodzinie zawsze wiąże się z wielkim szczęściem. Niestety radość z nowego członka rodziny nie zawsze trwa wystarczająco długo. Pani Justyna z mężem Januszem mieszkający w miejscowości Kuskowo, gmina Czernice Borowe, szybko szczęście zamienili w strach o zdrowie i życie swojej córki.

Gabrysia urodziła się 23 listopada 2008 roku i potrzebuje szczególnej opieki. Po roku i trzech miesiącach życia u dziewczynki pojawiły się pierwsze objawy choroby – napady padaczkowe. Rozpoznano wtedy u niej padaczkę objawową i zespoły padaczkowe ze złożonymi napadami częściowymi, padaczkę odporną na leki. Po czasie zdiagnozowano u dziecka nowotwór złośliwy nerki za wyjątkiem miedniczki nerkowej. Przeszła wtedy operację wygłuszenia guzów z obydwu nerek oraz chemioterapię. Nie była to jednak jedyna operacja w jej życiu – 3 kolejne zostały przeprowadzone z powodu obustronnego, przewlekłego wysiękowego zapalenia ucha środkowego z destrukcją błony bębenkowej ucha lewego. Dwa lata temu znalazła się w stanie krytycznym przez sepsę. Wtedy przestała chodzić, a jedyne czynności, które była w stanie wykonywać to sen. W wyniku tego pogorszył się stan psychoruchowy Gabrysi. Dziecko nie mówi, nie sygnalizuje potrzeb fizjologicznych, w dalszym ciągu ma napady epilepsji.

Niestety każdy człowiek rośnie, a rodzice nie są w stanie już nosić swojej pociechy. Rodzina mieszka na drugim piętrze, a znoszenie Gabrysi na dół sprawia im dużo kłopotów. W bloku potrzebna jest winda, na której wstawienie nie mogą sobie pozwolić ze względów finansowych. Jeśli nie uda im się zebrać potrzebnej kwoty Gabrysia może przestać wychodzić na zewnątrz przez brak możliwości opuszczenia bloku.

- Jest nam ciężko, ale zawsze staraliśmy się myśleć pozytywnie i radzić sobie ze wszystkim samodzielnie. Niestety na naszej drodze stanęła kolejna przeciwność losu, którą jest brak windy w naszym bloku. Mieszkamy na drugim piętrze, a Gabrysia jest już na tyle duża, że nie jesteśmy w stanie wnosić jej po schodach. Pragniemy, by nasze dziecko mogło dalej uczęszczać do szkoły i być rehabilitowane, co jest konieczne. Do tego niezbędna jest winda – napisała na stronie zbiórki pani Justyna.

By ułatwić sobie codzienne funkcjonowanie zgłosili się do fundacji szczytny-cel.pl, która uruchomiła zbiórkę 80 000 złotych na windę w bloku rodziny. Aktualnie zebrano około 4 tys. zł. Każdy może dołożyć coś od siebie i wesprzeć potrzebujących. Można to zrobić za pośrednictwem strony https://szczytny-cel.pl/z/kuskowo.

Dziewczyna razem z opiekunami odwiedziła starostę powiatu przasnyskiego kilka dni temu – Gabrysia odwiedziła mnie w moim gabinecie, ze swoimi nauczycielkami, z okazji dnia samorządowca, stąd wiem, że na pewno przyda się jej wsparcie. Jeśli ktoś z was ma taką możliwość to proszę... – apeluje starosta powiatu przasnyskiego Krzysztof Bieńkowski.

Pomoc jest potrzebna, szczególnie gdy dotyczy osób, które mieszkają blisko nas. Czasem nie wiemy nawet, że tuż obok może mieszkać ktoś taki.

KATARZYNA KRYPIAK

Konsultacje społeczne

Zmiany nazw miejscowości

W miejscowościach: Borkowo-Boksy, Chojnówka, Chrostowo-Zalesie, Górki, Jabłonowo, Kownaty, Kuskowo, Nałęcze, Nart, Nowe Pawłowo, Ostafieje, Pawłowo-Góry, Pawłowo-Poręba, Piechy, Skierki, Smoleń-Poluby, Szczepanki, Wyderka, Załogi-Cibory, Żebry-Idźki i Żebry-Marcisze planowane są zmiany rodzaju urzędowej nazwy miejscowości.

W związku z tym mają odbyć się konsultacje społeczne w terminie od 10 sierpnia do 10 września 2022 roku.

– Uprawnieni do udziału w konsultacjach są mieszkańcy wyżej wymienionych miejscowości, których dotyczy zmiana rodzaju urzędowej nazwy miejscowości. Konsultacje przeprowadzone będą w formie pisemnej, poprzez wypełnienie i podpisanie formularza konsultacyjnego udostępnionego w siedzibie Urzędu Gminy Czernice Borowe (pokój nr 8) oraz na stronie internetowej www.czerniceborowe.pl . – informuje wójt gminy Czernice Borowe, Wojciech Brzeziński.

Zmiana rodzaju miejscowości na samodzielną jednostkę osadniczą pozwoli na zachowanie dotychczasowej numeracji porządkowej nieruchomości, co jest konieczne przez nowe rozporządzenie Ministra Rozwoju, Pracy i Technologii z dnia 21 lipca 2021 r., przez które zachowanie numerów nie będzie możliwe.

Więcej informacji na stronie internetowej www.czerniceborowe.pl lub w rzędzie gminy Czernice Borowe, pokój nr 8, tel. (23) 674 60 66, wew. 36.

kas

Zawody sportowo-pożarnicze

24 lipca odbyły się zawody sportowo-pożarnicze jednostek OSP z gminy Krzynowłoga Mała, zorganizowane przez Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarniczej w Przasnyszu.

Wydarzenie odbyło się na stadionie w Krzynowłodze Małej, a wzięło w nim udział pięć jednostek strażackich: OSP Krzynowłoga Mała, OSP Łanięta, OSP Chmieleń Wielki, OSP Kaki – Mroczki oraz OSP Romany Sebory – którzy okazali się być najlepsi.

Dyplomy i gratulacje przekazali: Zastępca Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej Przasnyszu mł. bryg. mgr inż. Jarosław Andruszkiewicz, Prezes Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Krzynowłodze Małej Jerzy Humięcki oraz Komendant Gminny ZOSP RP w Krzynowłodze Małej Bogdan Kruszewski. Nie zabrakło też gratulacji od starosty Krzysztofa Bieńkowskiego.

kas

Ziemia z mogiły Żołnierzy Brygady Syberyjskiej

31 lipca odbyła się uroczystość przekazania urny z ziemią z mogiły Żołnierzy Brygady Syberyjskiej do Pawłowa Kościelnego.

Przekazanie rozpoczęło się na cmentarzu parafialnym w Chorzelach. Modlitwę poprowadził ksiądz z parafii Św. Mikołaja, po czym nastąpiło złożenie kwiatów przed pomnikiem Żołnierzy Brygady Syberyjskiej.

Udział w uroczystości wzięli: ks. Wojciech Porowski z parafii Św. Mikołaja w Chorzelach, Starosta Przasnyski Krzysztof Bieńkowski, Prezes Związku Piłsudczyków RP w Przasnyszu Weronika Zofia Wilkosz, ppłk Piotr Karłowicz z 2. Ośrodka Radioelektronicznego w Przasnyszu, Prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Chorzelach Krzysztof Kolwicz, Sekretarz Społecznego Komitetu Budowy Upamiętnień Bohaterów Niepodległości w Pawłowie Kościelnym Jadwiga Płodziszewska, Prezes Grupy Rekonstrukcyjnej 14. Pułku Strzelców Syberyjskich Mariusz Maciaszczyk, przedstawiciele Związku Piłsudczyków RP w Ciechanowie wraz z pocztem sztandarowym oraz poczet sztandarowy jednostki OSP w Chorzelach.

Symbolicznego pobrania ziemi z mogiły i zdeponowania jej w urnie dokonali przedstawiciele Parafii Św. Mikołaja w Chorzelach, samorządu Powiatu Przasnyskiego oraz Związku Piłsudczyków RP.

Żołnierze 2. ORel przewieźli urnę do kościoła parafii Św. Macieja w Pawłowie Kościelnym, gdzie została przekazana na ręce księdza Proboszcza Huberta Komorowskiego. 2 października 2022 roku urna zostanie umieszczona w Pomniku Bohaterów Niepodległości razem z dwiema innymi, które przechowują ziemię z pola bitwy, na którym w obronie Rzeczypospolitej przed Rzeszą Niemiecką w 1939 roku polegli żołnierze 79. Pułku Piechoty Strzelców Słonimskich im. Hetmana Lwa Sapiehy oraz ziemia z tzw. „Łączki" na Powązkach, gdzie bezimiennie chowano żołnierzy podziemia antykomunistycznego.

Druga część uroczystości odbyła się w Pawłowie Kościelnym, gdzie rozpoczęła się Msza Święta w intencji żołnierzy poległych w walkach. Mszę zakończył starosta Przasnyski Krzysztof Bieńkowski, a po nim głos zabrał dr Piotr Kaszubowski, który wygłosił wykład o bohaterskich walkach z bolszewikami, stoczonych w okolicach Chorzel w 1920 roku.

2 października o godz. 12 nastąpi odsłonięcie Pomnika Bohaterów Niepodległości z inicjatywy Społecznego Komitetu Budowy Upamiętnień Bohaterów Niepodległości w Pawłowie Kościelnym.

kas

KRONIKA POLICYJNA

Mina w polu

29 lipca w miejscowości Lipa gm. Jednorożec, mieszkaniec podczas prac polowych znalazł minę przeciwpiechotną z okresu II Wojny Światowej. Została ona przekazana do patrolu rozminowania saperskiego z Kazunia.

Martwy lis

30 lipca w Aleksandrowie gm. Chorzele, list wtargnął pod pędzący samochód, przez co stracił życie. Autem kierował 42-letni mieszkaniec powiatu grodziskiego.

Kradzież alkoholu

W Przasnyszu 30 lipca o godz. 19.10 27 letni mieszkaniec miasta ukradł ze sklepu alkohol o wartości 49,99 złotych. Za rabunek odpowie przed sądem przasnyskim.

Zderzenie za 1300 złotych

W Bogatem gm. Przasnysz, 29 lipca, 33-letnia mieszkanka gminy Przasnysz nie zachowała odpowiedniej odległości od jadącego przed nią samochodu, którym kierował mieszkaniec województwa podlaskiego. Doprowadziła do zderzenia się aut, za co została ukarana mandatem w wysokości 1300 złotych.

kas

Sprintem przez powiat

Przasnyski Targ Staroci

Przasnyski Targ Staroci po raz kolejny odbędzie się w Przasnyszu. 21 sierpnia od godz. 9 do 15 na Targowisku Miejskim przy ul. Polnej w Przasnyszu ruszy spotkanie dla wszystkich miłośników, tych kupujących i tych sprzedających, staroci. Oprócz kupna będzie tez możliwość wymiany towarów. Organizatorzy - Miasto Przasnysz i Ostrołęcki Klub Kolekcjonerów Unikat zapraszają wszystkich, którzy są zainteresowani antykami i chcą powiększyć swoje kolekcje, bądź tylko popatrzeć.

Przasnyski miód zwiedza świat

Przasnyski miód, który można dostać na miejskich imprezach, pojawił się w Singapurze. W parze z „Chlebem Prząśnika" może cieszyć podniebienia singapurskiej społeczności.

Ćwiczenia dla funkcjonariuszy

2 sierpnia odbyły się ćwiczenia dla funkcjonariuszy Państwowej Straży

Pożarnej w Przasnyszu oraz Komendy Powiatowej Policji w Przasnyszu. Szkolenia trwały w miejscowości Łoje gm. Krzynowłoga Mała. Podczas ćwiczeń ratownicy mieli zapoznać się z aspektem ratownictwa wodnego, wyposażeniem wykorzystywanym podczas akcji ratowniczych na obszarach wodnych oraz poruszaniem się jednostkami pływającymi na akwenach wodnych. Ćwiczenia doskonalące będą przeprowadzone dla każdej zmiany służbowej.

kas

eprasa.pl a85784a080

POWIAT MAKOWSKI

Piękna uroczystość w Sypniewie

Złote Gody

W Sypniewie świętowano 50-lecie małżeństw 22 par z terenu gminy. Niestety nie wszyscy mogli uczestniczyć w uroczystości, ale każda para otrzymała medal za długoletnie pożycie.

FOT. UG SYPNIEWO

„Każdy jubileusz jest okazją do świętowania, ale Złote Gody to rocznica niezwykła, tak jak niezwykli są ludzie, którzy przeżyli razem szczęśliwie pół wieku, a nawet więcej" – czytamy w komunikacie UG w Sypniewie.

Uroczystość odbyła się w czwartek (21 lipca br.). Rozpoczęła się mszą w intencji jubilatów w kościele parafialnym pw. św. Jana Chrzciciela w Sypniewie koncelebrowaną przez ks. Marka Średnickiego i ks. Roberta Ratomskiego.

Po mszy rozpoczęła się część oficjalna spotkania, podczas której wręczono jubilatom medale za długoletnie pożycie małżeńskie przyznane przez Prezydenta RP, w dowód uznania dla trwałości małżeństw z terenu gminy Sypniewo.

- Małżeństwo dobre, zgodne i prawdziwe to takie które przetrwa wszystkie życiowe problemy i bolączki dnia codziennego, by po latach zyskać wzajemne zrozumienie, tolerancję oraz wzajemny szacunek. Złote Gody to niezwykłe wydarzenie nie tylko dla jubilatów, ale również dla ich rodzin – skierowała swoje słowa podczas uroczystości do małżeństw zastępca kierownika USC w Sypniewie Izabela Moroniewicz.

Aktu dekoracji dokonał Roman Gisztarowicz, wójt gminy Sypniewo, w asyście Marcina Grabowskiego, kierownika Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Ostrołęce i Rafała Grono, przewodniczącego Rady Gminy Sypniewo. Medale otrzymali: Danuta i Zbigniew Choromańscy, Eugenia i Wiesław Fronczykowie, Zenobia i Wiesław Olkowscy, Janina i Jerzy Rawowie, Helena i Stanisław Budni, Jadwiga i Antoni Grzywaczowie, Kazimiera i Tadeusz Napiórkowscy, Marianna i Mieczysław Olkowscy, Jadwiga i Bogdan Wilkowscy, Jadwiga i Lech Rawowie, Cecylia i Roman Zakrzewscy, Irena i Zdzisław Borkowscy,Teresa i Bolesław Gierwatowscy, Barbara i Jan Skroccy, Teresa i Mieczysław Sobiescy, Krystyna i Henryk Brzuzowie, Hanna i Edmund Ciuchtowie, Krystyna i Władysław Wojciech Gronowie, Irena i Zdzisław Nożewscy, Danuta i Jędrzej Olkowscy oraz Krystyna i Dionizy Zabielscy.

Ponadto jubilaci otrzymali listy gratulacyjne od marszałka Województwa Mazowieckiego, które wręczył im radny Sejmiku, Mirosław Augustyniak. Do małżonków skierowano wiele słów uznania, podziękowań za godne i długie pożycie oraz za piękny przykład dla młodego pokolenia, natomiast sami jubilaci podziękowali pracownikom USC i władzom gminy za organizację uroczystości.

Dla „złotych" małżonków wystąpiły Alicja Beczak i Patrycja Golon, laureatki XX. Powiatowego Konkursu Recytatorskiego Poezji Adama Mickiewicza w Sypniewie, które przeczytały parom wiersze miłosne. To jednak nie wszystko. Dla małżonków zaśpiewały także Anna i Liana Habrys pochodzące z Ukrainy.

Uroczystość zakończyła się słodkim poczęstunkiem i symboliczną lampką szampana.

kuj

Sprintem przez powiat

A.I. to przyszłość

Gminny Ośrodek Kultury w Rzewniu zorganizował stricte technologiczne, wakacyjne zajęcia dla dzieci.

FOT. GOK W RZEWNIU

Uczestnicy zajęć z robotyki mogli samodzielnie uczestniczyć w procesie konstruowania i programowania robotów, tak, aby reagowały na bodźce zewnętrzne.

Przez tydzień mali mieszkańcy gminy uczęszczali na zajęcia z budowania i programowania robotów. Zadanie nie było łatwe, ale ze wsparciem instruktorów dzieci z powodzeniem zbudowały własne roboty i przyswoiły wiedzę z tego zakresu. Sztuczna inteligencja (w skrócie z jęz. angielskiego A.I.) to przyszłość cywilizacji.

Tymczasem GOK w Rzewniu nie zwalnia i zorganizował kolejne twórcze zajęcia, tym razem skierowane do seniorów. W tym przypadku emeryci uczyli się tajników wytwarzania ceramicznych naczyń i ozdób.

Fundamenty już są!

Trwają prace budowlane w Jankowie (gm. Czerwonka). Wkrótce powstanie tutaj świetlica wiejska z miejscami parkingowymi, droga dojazdowa do hydroforni, boisko wielofunkcyjne ze sztuczną nawierzchnią, plac zabaw oraz siłownia plenerowa.

Sanepid zaleca gotowanie wody

W wodociągu w Jaciążku (gm. Płoniawy-Bramura) wykryto zwiększoną ilość mikroorganizmów. Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Makowie Mazowieckim zaleca używania przegotowanej wody.

Wspomniany wodociąg zaopatruje wsie: Jaciążek, Dłutkowo i Łęgi. Wykryta w wodzie zwiększona ilość mikroorganizmów w temperaturze 22 stopni Celsujsza przekracza ustanowione normy, dlatego konieczne jest zachowanie ostrożności. Warunkowa przydatność wody do spożycia oznacza, że należy używać przegotowanej wody m.in. do : spożycia, mycia owoców i warzyw, mycia zębów, czy też kąpieli noworodków. Nie ma konieczności gotowania wody w celach sanitarnych (mycie podłóg itd.).

Wodociąg został zdezynfekowany. Kolejne badania będą podstawą do zniesienia lub podtrzymania, w zależności od ich wyniku, wydanych przez PSSE w Makowie zaleceń.

Zmarł naczelnik OSP w Rzewniu...

FOT. UG W RZEWNIU

Urząd Gminy w Rzewniu poinformował o śmierci Wojciecha Mroczkowskiego, naczelnika Ochotniczej Straży Pożarnej w tej miejscowości. Mężczyzna zmarł nagle w wieku 58 lat.

Wiesław Mroczkowski był długoletnim członkiem Zarządu Oddziału Powiatowego Związku OSP w Makowie Mazowieckim, komendantem gminnym Związku OSP w Rzewniu, naczelnikiem OSP w Rzewniu, a także pracownikiem Urzędu Gminy (konserwatorem sprzętu pożarniczego).

Zmarł niespodziewanie we wtorek, 2 sierpnia br. Tak kolegę wspominają pracownicy urzędu: „W naszej opinii był to człowiek o wielkim sercu i duszy społecznika, nigdy nie odmówił pomocy. Serdeczny kolega i przyjaciel całej społeczności gminnej. Niezwykle koleżeński i pomysłowy strażak. Czerpał satysfakcję z pomocy innym".

Pogrzeb Wojciecha Mroczkowskiego odbył się w piątek (5 sierpnia br.), po czym jego ciało spoczęło na cmentarzu w Rzewniu.

...i Jerzy Jabłoński, naczelnik Makowa

W ostatni dzień lipca zmarł były naczelnik Makowa Mazowieckiego w trakcie trwania stanu wojennego – Jerzy Jabłoński. Miał 89 lat. Pogrzeb zasłużonego mieszkańca odbył się w środę (3 sierpnia br.). Makowianin spoczął na cmentarzu w mieście, którym niegdyś zarządzał.

kuj

KRONIKA POLICYJNA

Uszkodził obrazy w kościele, twierdzi, że się „potknął"

Mężczyzna wszedł do kościoła parafialnego św. Józefa w Makowie Mazowieckim, kopnął w obrazy niesione w procesjach, a następnie się oddalił. Zatrzymany przez policję tłumaczył, że zrobił to niechcący.

FOT. KPP MAKÓW MAZ.

Do zdarzenia doszło w sobotę, 30 lipca br. Przebywająca w kościele kobieta zauważyła, że do kościoła wszedł mężczyzna, najprawdopodobniej będący pod wpływem alkoholu. Skierował się do nawy bocznej, gdzie znajdowały się obrazy wykorzystywane w procesjach, a następnie je kopnął. Pod wpływem uderzenia obrazy przewróciły się. Dwa z nich mają uszkodzone ramy. Kobieta próbowała go zatrzymać, jednak bezskutecznie. Proboszcz makowskiej parafii ks. kan. Stanisław Dziekan wycenił szkody na ok. 5 tys. zł.

Jak informuje Monika Winnik, oficer prasowa KPP w Makowie Maz., w poniedziałek (1 sierpnia br.) policjanci zatrzymali makowianina podejrzanego o przestępstwo przeciwko mieniu w postaci zniszczenia obrazów. Mężczyzna przyznał, że był wówczas w kościele, jednak obrazy zniszczył przypadkowo, gdyż się „potknął". Jego wersja kłóci się z wersją kobiety, która była świadkiem wydarzenia. Stwierdziła, iż mężczyzna obrazy kopnął celowo.

38-latek swoją wersję wydarzeń będzie musiał udowodnić przed sądem. Oprócz zwrócenia kosztów naprawy obrazów grozi mu także do 5 lat pozbawienia wolności.

Sprawca trzeźwy, w przeciwieństwie do poszkodowanego

Na ul. Moniuszki w Makowie Mazowieckim doszło do wypadku. Kierowca busa „zagapił się" i uderzył w tył audi. Oba pojazdy wypadły z jezdni.

Do zdarzenia doszło we wtorek (2 sierpnia br.) wczesnym rankiem. Kierowca busa, 33-letni mieszkaniec pow. wyszkowskiego, nie zachował należytej ostrożności i odstępu od jadącego przed nim samochodu audi w wyniku czego doprowadził do poważnego zderzenia. Oba pojazdy wypadły z jezdni do przydrożnych rowów.

Osobowym audi podróżowały dwie osoby: 55-letni kierowca i jego pasażerka. Kobieta, z obrażeniami ciała została przetransportowana karetką pogotowia do makowskiego szpitala. Co ciekawe, kierowca busa, który spowodował wypadek, był trzeźwy, natomiast kierowca osobówki miał ponad promil alkoholu w wydychanym powietrzu.

Ciało w Orzycu

Do makowskiej policji zgłosił się zaniepokojony mieszkaniec Drążdżewa (gm. Krasnosielc), który od dwóch dni nie widział swojego sąsiada mieszkającego z sędziwą matką. Policjant znalazł ciało zaginionego mężczyzny w Orzycu.

W związku ze zgłoszeniem zaginięcia (we wtorek, 2 sierpnia br.) funkcjonariusze rozpoczęli poszukiwania. 59-letni mieszkaniec Drążdżewa ostatni raz był widziany w okolicach rzeki Orzyc. Po godz. 19 dostrzeżono jego ciało w wodzie.

Nadal nie są znane przyczyny, ani okoliczności śmierci mężczyzny. Prokuratura Rejonowa w Przasnyszu zleciła wykonanie sekcji zwłok, co przyniesie odpowiedzi na pytania w tej sprawie

fot. Zdjęcie ilustracyjne pixabay.com

kuj

eprasa.pl a85784a080

W przekładzie Marcina Stachelskiego, wyd. Oficyna Wydawnicza Rivail, Warszawa 2022 książkę można nabyć na stronie wydawcy rivail.pl i w wybranych księgarniach.

William Thomas Stead

Prawdziwe historie o duchach

Sen ratuje życie

Wielebny Alexander Stewart, LL.D.*, FSA etc., z parafii Nether Lochaber, przysłał mi następujący przykład przeczucia:

*Działo się to zimą 1853 roku, kiedy mój szwagier, pan Kenneth Morrison, odwiedził nas tutaj, w domu pastorskim przy parafii Nether Lochaber. Pan Morrison był wtedy starszym oficerem na parowcu City of Manchester, należącym do Inman Line**. City of Manchester był jednym z szybszych statków swoich czasów i pływał między Liverpoolem a Filadelfią.*

Gdy pan Morrison przebywał u mnie w gościnie, wśród mojej służby znajdował się Angus MacMaster, rodowity mieszkaniec Lochaber. Miał około trzydziestu lat. Był człowiekiem aktywnym, inteligentnym i bardzo użytecznym, wyborowym strzelcem, doświadczonym wędkarzem i jednym z najlepszych skrzypków w West Highlands. Nic więc dziwnego, że Morrison polubił Angusa, a w końcu zaproponował mu pracę na pokładzie City of Manchester. Angus miał być jednym ze stewardów i zarazem kamerdynerem pana Morrisona. Bardzo chętnie przystał na propozycję, toteż kiedy skończył się urlop pana Morrisona, dołączył do niego i obaj weszli na pokład City of Manchester w Liverpoolu.

Nie minął rok, gdy Morrison napisał, że ma otrzymać awans na kapitana City of Glasgow – nowego parowca linii Inman, który wtedy był najlepszym morskim statkiem w swojej klasie. Informował również, że po kilkutygodniowym urlopie przyjedzie odwiedzić przyjaciół w Lochaber i zabierze ze sobą Angusa MacMastera; ponieważ ten ostatni okazał się dobrym i wiernym sługą, postanowił się z nim nie rozstawać.

Wcześniej niż myślał, bo po zaledwie dwudziestu dniach, Morrison został wezwany do Liverpoolu, aby objąć nadzór nad swoim statkiem. Wszystkie miejsca pasażerskie były już zarezerwowane, zabrano większość ładunku i statek wymagał już tylko dokonania drobnych napraw. Uznano jednak, że to ostatnie lepiej będzie zrobić pod nadzorem kapitana, zanim statek wyruszy w swój pierwszy rejs do Filadelfii.

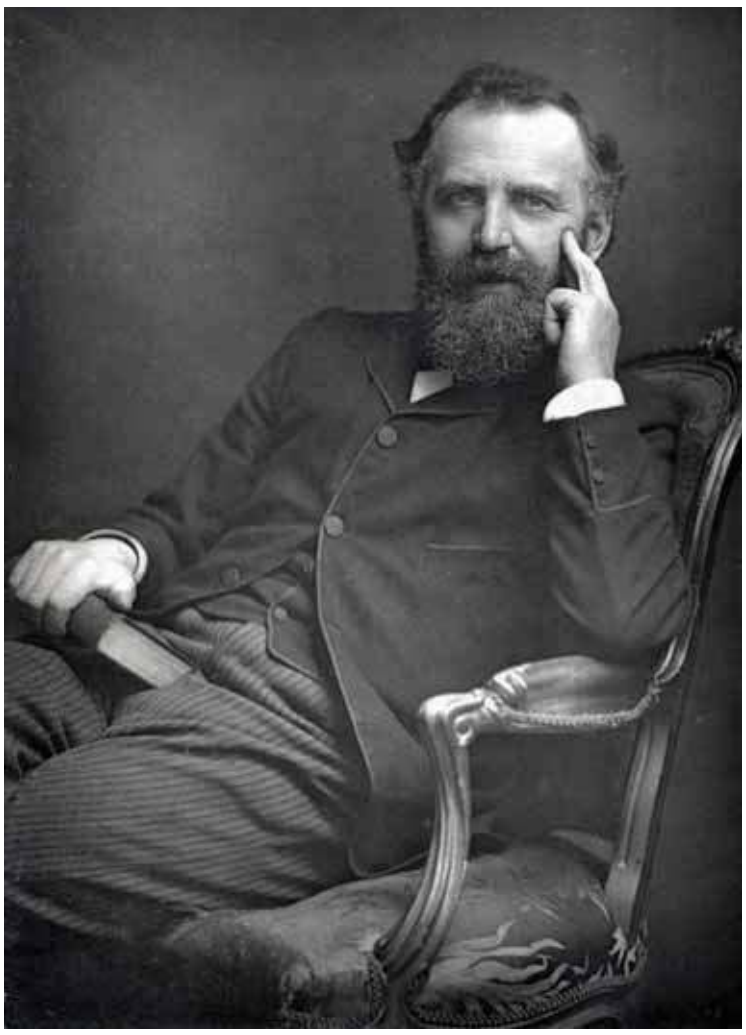

William Thomas Stead (1849-1912)

Statek City of Glasgow

– Pojutrze muszę wyjechać – powiedział Morrison w poniedziałek rano przy śniadaniu, podając mi nad stołem list. – Proszę, poślij po Angusa. Chciałbym, żeby zjawił się natychmiast, abyśmy byli gotowi wyruszyć w środę rano.

Tego samego wieczoru Angus, sprowadzony przez specjalnego posłańca (był w dolinie razem z przyjaciółmi), zjawił się u nas. Był w tak poważnym i smutnym nastroju, że zauważyłem to od razu i zastanawiałem się, co mu się stało. Udałem się z nim do drugiego pokoju i powiedziałem na osobności:

– Angusie, kapitan Morrison wyjeżdża pojutrze. Najlepiej zapakuj jego rzeczy od razu. A przy okazji, jesteś prawdziwym szczęściarzem! Jeśli tak dobrze poradziłeś sobie na City of Manchester, za rok lub dwa zarobisz na City of Glasgow niemałą fortunę.

Ku mojemu zdumieniu, Angus odpowiedział:

– Nie popłynę tym statkiem. A przynajmniej nie tym rejsem. I mam nadzieję, że uda się panu przekonać do tego samego kapitana Morrisona, najlepszego i najmilszego pana, na jakiego można było trafić.

– Dlaczego nie popłyniesz? Co u licha masz na myśli, Angusie? – wykrzyknąłem ze zdziwienia.

*– Cóż, proszę pana! – powiedział Angus (czytelnik musi wiedzieć, że nasza rozmowa przebiegła po gaelicku***) – Cóż, proszę pana. Nie będzie pan zagniewany, gdy wyznam, że przez trzy ostatnie noce mój ojciec, który - jak pan wie - nie żyje od dziewięciu lat, ukazywał mi się i ostrzegał, żebym nie wyruszał w tę podróż, bowiem okaże się katastrofalna. Nie mogę powiedzieć czy działo się to we śnie, czy na jawie, ale widziałem go, panie, tak wyraźnie, jak teraz widzę ciebie. Ojciec był ubrany dokładnie tak, jak za życia, zgodnie z tym, co zapamiętałem. Stanął przy moim łóżku. Twarz jego przybrała wyraz niezwykle uroczysty, poważny; podniósł rękę i z palcem uniesionym w geście ostrzeżenia powiedział: „Angusie, mój ukochany synu, zrezygnuj z tej podróży, która nie będzie pomyślna". Przez trzy noce ojciec ukazywał mi się w tej postaci, wypowiadając te same słowa ostrzeżenia; i chociaż podjąłem decyzję zdecydowanie wbrew sobie, postanowiłem, że w obliczu takiego trzykrotnie powtórzonego ostrzeżenia nie powinienem wyjeżdżać. Mnie samemu nie wypada tego mówić, dlatego chciałbym prosić, aby to pan przekazał kapitanowi Morrisonowi to, co właśnie powiedziałem.*

I niech go pan przekona, jeśli to możliwe, aby znalazł jak najlepszy pretekst, by uniknąć rejsu i żeby pod żadnym pozorem nie wchodził na pokład City of Glasgow.

Oczywiście w miarę możliwości próbowałem przekonać go do zmiany decyzji, a kiedy opowiedziałem o tym kapitanowi Morrisonowi, on również usiłował wpłynąć na Angusa; ale wszystko na próżno. I tak Morrison wyjechał bez biednego Angusa, który naprawdę płakał, żegnając się ze swoim panem.

Na początku marca 1854 roku City of Glasgow z cennym ładunkiem i ponad pięciuset pasażerami na pokładzie wypłynął pod dowództwem Morrisona do Filadelfii. Przewidywano, że statek pod opieką tak zdolnego kapitana odbędzie pomyślny rejs. Kiedy jednak upłynęło dość dużo czasu, a wciąż nie było żadnych wieści o przybyciu statku do Filadelfii, Angus przyszedł do nas i zapytał, czy nie dowiedzieliśmy się czegoś nowego. Mogłem tylko powiedzieć, że jak dotąd nie otrzymaliśmy żadnej wiadomości, ale właściciele statku, w odpowiedzi na moje pytania utrzymywali, że są pewni bezpieczeństwa City of Glasgow – przypuszczali, że pojawił się problem z silnikami i prawdopodobnie statek musiał płynąć pod żaglami.

– Módlmy się, aby tak było! – powiedział Angus ze łzami w oczach; a potem dodał w swoim wyrazistym języku: – ach s'eagal leam, aon chuid dhuibhse na dhomhsa nach tig fios na forfhais oiree gu brath (jednak lękam się bardzo, że ani do ciebie, panie, ani do mnie nie dotrze już nigdy żadna wiadomość o dalszych losach statku).

I tak też się stało: odkąd jednostka City of Glasgow opuściła Mersey, aż do dnia dzisiejszego nic o niej nie słyszano. Osoby kompetentne wysunęły prawdopodobną hipotezę, że statek trafił na górę lodową i poszedł na dno ze wszystkimi ludźmi, którzy byli na pokładzie.

Pozwolę sobie dodać, że Angus był katolikiem. Ksiądz Macdonald, jego kapłan, niedługo potem opowiedział mi, że zanim przybył posłaniec wzywający Angusa do mnie, w czasie spowiedzi mężczyzna opowiedział duchownemu swój trzykrotnie powtórzony sen czy też wizję. Użył identycznych słów, w jakich zrelacjonował mi później swoje przeżycia.

Kiedy nie było już żadnej nadziei, że City of Glasgow się odnajdzie, Angus wyemigrował do Australii. Po kilku latach napisał do mnie, że ma się dobrze i radzi sobie w nowym miejscu. Nie wiem czy jeszcze żyje, czy też odszedł już do lepszego świata.

Sobowtór duchowy przybywa ze statku

W październiku odwiedziłem Szkocję, a duchy siłą rzeczy stały się wtedy stałym przedmiotem moich rozmów. Usłyszałem wiele historii reprezentujących wszystkie stopnie wartości. Przedstawię teraz kolejną relację, którą poznałem w następujących okolicznościach: Zwiedzałem z innymi osobami Forth Bridge, dokąd wybraliśmy się publicznym środkiem transportu z Edynburga. Tuż przed naszą wizytą trzech mężczyzn spadło z filaru mostu i zginęło. Pojawiła się kwestia, czy ich duchy będą nawiedzać okolicę, a temat rozmowy naturalnie skupił się wokół wszelkiego rodzaju zjaw. W drodze powrotnej, gdy dojeżdżaliśmy już do Edynburga, pasażer w średnim wieku, siedzący przed nami, odwrócił się i powiedział:

– A co pan sądzi o takiej oto historii, za prawdziwość której mogę ręczyć? Młody marynarz, którego statek znajdował się w porcie Limerick, ukazał się swemu ojcu, który w tym samym czasie z resztą rodziny przebywał w domu w Dublinie. Działo się to wczesnym rankiem. Potem podczas śniadania ojciec wyznał pozostałym członkom rodziny, że ukazał mu się syn, który powiedział: „W moim kufrze jest płaszcz, a w kieszeni Biblia. W tej Biblii znajdziesz upominek, który podarowała mi moja ukochana, kiedy wyjeżdżałem. Znajduje się na nim napis: Pamiętaj o mnie".

Tegoż dnia w południe młody marynarz przygotował obiad dla załogi, następnie wspiął się na maszt, ale stracił równowagę, spadł i zginął. Rzeczy zmarłego zamknięto w kufrze i wysłano za pośrednictwem urzędu celnego do jego ojca. Kiedy przesyłka dotarła na miejsce, kufer został otwarty i dokładnie tak, jak opisała to zjawa, w kieszeni płaszcza znaleziono Biblię. W Biblii był upominek, o którym nie wiedział nikt z rodziny, a widniały na nim słowa: „Pamiętaj o mnie".

– Ale – zwróciłem się do mojego współpasażera – skąd pan wie, że ta historia jest prawdziwa?

– Bo ten marynarz był moim bratem – odparł. – I pamiętam, jak przy śniadaniu ojciec opowiadał nam o swojej wizji...

Objaśnienia:

* Doctor of Laws, czyli doktor praw;

** Inman Line – jedno z największych (obok White Star Line i Cunard Line) XIX-wiecznych brytyjskich przedsiębiorstw żeglugi pasażerskiej na Północnym Atlantyku. Założone w 1850 roku, w 1893 stało się częścią American Line;

*** Gaelicki szkocki (G?idhlig) – język z grupy goidelskiej języków celtyckich. Posługują się nim nieliczni mieszkańcy północnej części Wielkiej Brytanii, tj. północno-zachodniej Szkocji i archipelagu Hebrydów.

eprasa.pl a85784a080

Od Orzyca, przez Ciechanów do Bardiejowa

Rozmowa z fotografem Maciejem Jóźwiakiem

*** Na co dzień mieszka pan i pracuje w Warszawie jako stomatolog. Z powiatem makowskim związał się przez nomen omen swój związek małżeński. Czy miłość do fotografowania pojawiła się już wcześniej, czy dopiero po odwiedzinach nad Orzycem?**

- Zacząłem fotografować już wcześniej, natomiast dopiero gdy odwiedziłem te strony, Orzyc i jego dolina rozbudził tę pasję. To była swego rodzaju trampolina, by fotografia na dobre zagościła w moim życiu. Było to już około 17 lat temu. Ten temat przez bardzo długi czas prowadził mnie przez moją przygodę z aparatem. Był to impuls, który trafił mnie – mieszczucha – bardzo mocno, natura, wiejskie poranki nad dziką rzeką, to było coś co wymagało uwiecznienia. Musiałem to wykorzystać.

Z jednej strony to zauroczenie spowodowało, że każdą swoją wolną chwilę spędzałem nad Orzycem, a dodatkowym elementem i motywacją do działania był udział w konkursach fotograficznych – swego rodzaju sprawdzenie swoich umiejętności. Muszę przyznać, że byłem pierwszą osobą, która piękno Orzyca wprowadziła „na salony", nikt wcześniej nie fotografował tej rzeki, miejsce to było wtedy nieodkryte i intrygujące.

Samą pasję fotografowania „odziedziczyłem" po moim ojcu, który zaraził mnie tym zajęciem. Od kiedy pamiętam miałem aparat w ręku i robiłem wiele zdjęć, było to dla mnie bardzo naturalne.

*** Mówił pan kiedyś, że Orzyc jest równie piękny i fotogeniczny co Indie. Czy faktycznie dolina tej rzeki jest tak piękna?**

- W dzisiejszych czasach bardzo trudno jest być odkrywcą – pewne miejsca są już bardzo wyeksploatowane, znane, natomiast wtedy Orzyc faktycznie był w pewnym sennie egzotyczny, tajemniczy, nowy, ciekawy. Przez te wszystkie lata poznałem tę rzekę bardzo dobrze, wydeptałem niejedną ścieżkę. Ta dolina fascynowała mnie przez ten cały czas – była dla mnie najpiękniejsza – nie chciałem fotografować nic innego. Potem, po czasie, to się zmieniło. Niestety, duży wpływ na zmianę moich fotograficznych zainteresowań, wpłynął też klimat – wysychanie rzeki i zanikanie tych podmokłych terenów. Jednak nie mogę pominąć tego, że dzięki zdjęciom Orzyca zacząłem fotografować bardziej profesjonalnie i zostałem członkiem Fotoklubu RP czyli Stowarzyszenia Artystów Fotografików, które dziś rzesza około 500 osób.

*** Co najbardziej lubi pan fotografować?**

- Powoli odchodzę od krajobrazów, przyrody czy zwierząt w stronę fotografii reportażowej. Wcześniej być może bardziej potrzebowałem uspokojenia, wyciszenia, co dawała mi fotografia przyrody, teraz szukam adrenaliny, którą znajduję na różnych imprezach, gdzie mogę robić zdjęcia bardziej emocjonujące. Ćwiczę swój refleks, wyczucie chwili – szukam tych wyjątkowych momentów. Moja droga, jako twórcy, cały czas się zmienia, staram się rozwijać. Być może kiedyś rozpocznę etap fotografowania martwej natury, a potem portretów.

Maciej Jóźwiak

FOT. MACIEJ JÓŹWIAK

Gwiezdne konstelacje

*** Na czym panu zależy, kiedy włącza aparat i patrzy przez obiektyw? Jakiego efektu oczekuje?**

- Moje zdjęcia mają być niepowtarzalne i uchwycić moment, który w przyszłości jest już nie do powtórzenia. Chodzi mi o znalezienie, lub wykreowanie sytuacji-obrazu, który jest pewną opowieścią. Kiedy na podstawie zdjęcia możemy dowiedzieć się więcej, potrafimy zagłębić się w opowiadaną przez fotografa historię. Na zdjęciu powinien być ten punkt zaczepienia od którego zaczynamy tę fotograficzną historię. W takim kierunku staram się teraz podążać.

*** Czy do wykonywania takich zdjęć trzeba się jakoś szczególnie przygotować? Nie mówię tu o samym sprzęcie, ale o wyborze odpowiedniego miejsca, czasu, ujęcia…**

- Udało mi się kiedyś uchwycić start żurawi – trzy ptaki w tej samej pozycji, przygotowujące się do lotu. W takiej sytuacji trzeba mieć bardzo dużo szczęścia i cierpliwości, by wyczekać ten jeden odpowiedni moment. Do fotografowania przyrody potrzeba przede wszystkim dużo czasu i wybrać odpowiednie miejsce i schronienie, np. prowizoryczny szałas. Natomiast w przypadku zdjęć reportażowych, dynamicznych, trzeba wykorzystywać każdą okazję. Człowiek jako reporter, w danej chwili, musi się sprężyć, by nie przegapić czegoś wartościowego i dany moment, w sposób klarowny, uchwycić. Wszystko w tym jednym momencie – ustawienia aparatu, szczęście, chwila – musi się zgrać idealnie na tym ostatecznym kadrze.

*** Jak wpłynęły na pana pracę fotopułapki?**

- Jest to moja wielka miłość. W tej chwili, na terenie lasów północnego Mazowsza, mam 30 fotopułapek. Jest to cudowna możliwość obserwacji i być może z tego powodu zrezygnowałem z samodzielnego fotografowania natury Orzyca. Niestety, jakakolwiek działalność fotograficzna na terenie dzikiej przyrody powoduje jej zaburzenie, np. płoszenie zwierząt. W przypadku fotopułapki ograniczam swoją ingerencję do minimum, jedynie podczas wymiany baterii i kart pamięci. Zdjęcia są bardzo prawdziwe – zwierzęta zachowują się naturalnie. Do tej pory, bez pułapek, takie zdjęcia były właściwie niemożliwe.

Nadorzyckie wierzby

*** Jak rozkłada się stosunek szczęścia fotografa, uchwycenia chwili do jego umiejętności jeśli chodzi o efekt końcowy danej fotografii?**

Myślę, że może się to rozłożyć w następujących proporcjach: 60% szczęścia i 40% umiejętności. Szczęście i przypadek ma w fotografii olbrzymie znaczenie, ale można sobie trochę pomóc, właśnie umiejętnościami, czy to dobrym sprzętem lub doborem tematu. Tak jak w przypadku zdjęć z Ciechanowa.

*** No właśnie, w tym roku to pan zrobił najlepsze, medalowe zdjęcia podczas „Ciechanowskiej Nocy Muzeów".**

- Zupełnie tego nie planowałem. Byłem w swoim domu, na wsi i dowiedziałem się, że taka impreza będzie mieć miejsce. Spontanicznie podjąłem decyzję by tam pojechać i spróbować zrobić ciekawe zdjęcia. Już po samym tytule pokazu „Koń i ogień – dwa żywioły" wiedziałem, że może wyjść z tego cos bardzo ciekawego i niepowtarzalnego. Nie myliłem się – spektakl był wspaniały – zrobiłem mnóstwo niezwykłych zdjęć. Pojawił się tu też element pewnej zabawy i przygody – również bardzo mobilizujący do działania.

Dwa zdjęcia zostały później nagrodzone na słowackim konkursie 9th. Spring Fotosalon BARDAF. Na pierwszej fotografii jest koń i jeździec, ale jak się przyjrzymy się głębiej widać zafascynowane twarze dzieci, które stały obok. Jest to zamknięcie pewnego momentu. Natomiast na drugim, uchwyciłem moment pokazu nocnego, kiedy to pięknie widać iskry i ogień, który sam w sobie jest już bardzo widowiskowy.

*** Efektem wspomnianego konkursu jest galeria na murach średniowiecznego Bardiejowa na Słowacji. To właśnie tam można zobaczyć wspomniany wcześniej Orzyc i „Ciechanowską Noc Muzeów". Jak do tego doszło?**

- Staram się wyszukiwać konkursy, na których mogę się sprawdzać. Dzięki temu mogę swoje prace poddać profesjonalnej ocenie. Lubię przekonać się czy moje zdjęcia są faktycznie dobre, nie tylko pod wglądem estetycznym, ale także technicznym, koncepcyjnym czy konstrukcyjnym – jury ocenia to wszystko i wybiera najlepsze fotografie. Na międzynarodowych konkursach fotografowie z całego świata rywalizują między sobą w różnych kategoriach. To bardzo rozwojowe doświadczenie. Słowacki konkurs odbywał się pod patronatem FIAP Międzynawowej Federacji Sztuki Fotograficznej. Zdjęcie „Nadorzyckie wierzby", sprzed 15-17 lat, zdobyło medal w kategorii krajobraz, a zdjęcia kaskaderskie „Dżygitka" – kategoria fotografia prasowa i „Gwiezdne konstelacje" w najtrudniejszej kategorii open.

*** Ostatnie pytanie, letnie i na czasie: jak zrobić dobre i ciekawe zdjęcie z wakacji?**

- Wydaje mi się, że mam na to pewną odpowiedź… Najważniejszą rzeczą jest chyba jednak to, by mieć ze sobą zawsze aparat i nie przegapić chwili. Warto skupić się na czymś nieoczywistym. Ogólnie odradzałbym robienie zdjęć miejsc „oklepanych", ciężko w takiej sytuacji czymś nowym zaskoczyć. Należy wybierać nowe, nieodkryte lokalizacje. Dodatkowo polecam przygotować się do zdjęcia, zrobić jedno dobre, a nie kilkanaście średnich, co nie jest proste. Natomiast młodym, niedoświadczonym fotografom radzę konfrontować swoje zdjęcia w różnego rodzaju klubach i stowarzyszeniach, by wzajemnie się rozwijać.

Rozmawiała NATALIA MIESZKOWSKA

Chopin i perły muzyki polskiej XIX wieku

Muzeum Romantyzmu w Opinogórze zaprasza na 610 Koncert Niedzielny z cyklu „Chopin i perły muzyki polskiej XIX wieku".

Koncert odbędzie się 14 sierpnia o godz. 15 w muzealnej Oranżerii.

Wystąpią Teresa Kaban, która zagra na fortepianie oraz Henryk Błażej, który zaprezentuje swoje umiejętności gry na flecie. Program muzyczny składa się m.in. z utworów F. Chopina, S. Moniuszki oraz H. Wieniawskiego. Bilety na koncert można kupić za pośrednictwem strony www.muzeumromantyzmu.pl lub w kasie muzealnej w cenie 25 złotych.

kas

Wakacje z Gminą Jednorożec

Projekt „Wakacje z Gminą Jednorożec" nadchodzi z drugą odsłoną.

12 sierpnia odbędzie się wyjazd na ściankę wspinaczkową do Przasnysza. Projekt jest przeznaczony dla dzieci, a całkowity jego koszt wynosi 20 złotych od osoby. Podróże zaplanowane są na godzinę 9.30 z parkingu za Urzędem Gminy w Jednorożcu. Zapisy odbywają się pod numerem 604 337 463.

kas

Repertuar kin północnego Mazowsza

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. (23) 672 35 09: 10 i 11 sierpnia, godz. 15 i 17 – DC Liga Super-Pets, o 21 – Medium; od 10 do 12 sierpnia, godz. 19, 14 sierpnia, godz. 17.15, 15 sierpnia, godz. 19 – Każdy wie lepiej; 12 i 15 sierpnia, godz. 15.15, 14 sierpnia, godz. 15.30 - Kurozając i zagadka chomika ciemności; 12 i 15 sierpnia, godz. 21, 14 sierpnia, godz. 19.15 – Bunkier strachu; 12 i 15 sierpnia, godz. 17 – Głupcy.

W kinie „Łydynia" obowiązują tzw. „Tanie wtorki" gdzie każdy może kupić bilet w promocyjnej cenie 14 zł.

„Małe kino Łydynia": 10 i 11 sierpnia, godz. 17 – Lena i Śnieżek, o 19 – Stracone złudzenia; od 12 do 15 sierpnia, godz. 17 – Lena i Śnieżek, o 19 – Niewiniątka.

Mława, kino „Kosmos", tel. (23) 654 35 85: Od 2 czerwca kino przechodzi remont. Sala kinowa będzie nieczynna do odwołania.

Płońsk, kino „Kalejdoskop", tel. (23) 662 26 66: 10 i 11 sierpnia, godz. 15.30 i 18 - DC Liga Super-Pets, o 20.20 – Na chwilę, na zawsze.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. (23) 691 23 43: od 12 do 14 sierpnia, godz. 14.30 – Thor: Miłość i grom, o 19 – Na chwilę, na zawsze.

Pułtusk, kino „Narew", tel. od godz. 16.00 (23) 692 95 27: od 12 do 15 sierpnia, godz. 15 i 17 – Jeżyk i przyjaciele, o 19 – Elvis.

Żuromin, kino „Ton", tel. (23) 657 27 99: Przez okres wakacji kino będzie nieczynne.

Wznowienie seansów zaplanowano na wrzesień.

Działdowo, kino „Apollo", tel. (23) 697 21 92: 10 i 11 sierpnia, godz. 14.30 i 16.30 – DC Liga Super-Pets, o 18.30 – Thor: Miłość i grom.

Maków Mazowiecki, kino „Mazowsze", tel. (29) 717 12 72 lub (29) 640 94 03: 12 sierpnia, godz. 15 – Dziecięcy maraton filmowy; 13 sierpnia, godz. 20 – Noc horrorów.

eprasa.pl a85784a080

Trzecia liga w Mławie

Radośnie tylko na początku

Na powrót do miasta trzeciej ligi piłkarscy kibice w Mławie musieli odczekać długie szesnaście lat. Przez ten czas klub miał swoje większe upadki i wzloty, ale wreszcie udało się wskoczyć na poziom, na którym mławianie zdążyli odnosić znaczące sukcesy.

FOT. GP

Jakub Tworek (pierwszy z lewej) i Mateusz Markowicz gonią rywali z Łowicza

Z inauguracją wiązano ogromne nadzieje. Jednak rywalizacja sportowa przeciwko Pelikanowi Łowicz przyniosła rozczarowanie. Wygrała ekipa bardziej skuteczna i ograna na trzecioligowym poziomie.

Awans wymusił na działaczach Mławianki zmiany kadrowe w pierwszym zespole. Oczywiście najważniejsze filary pozostały niezachwiane. O sile zespołu wciąż mają decydować m.in. król strzelców czwartego frontu Michał Stryjewski czy też najlepszy bramkarz rozgrywek Piotr Piotrowski. Karierę i przygodę z futbolem kontynuuje 42-letni Maciej Rogalski, najbardziej doświadczony z piłkarzy Mławianki, mający za sobą występy na boiskach Ekstraklasy. Ponadto trener Piotr Rzepka dalej współpracuje z Szymonem Masiakiem, Mateuszem Stryjewskim i Patrykiem Kostykiem.

Odeszli za to Jakub Gąsiorowski, Jakub Pamintasu oraz Łukasz Wodzyńki. Na szczęście nie zabrakło też ruchów importowych. Szeregi Mławianki zasilili Tom Dobek-Pietrowski, Aleks Henryk, Dominik Wasiak oraz młodzi wychowankowie, którzy wrócili z innych klubów - Mateusz Powązka, Jakub Skudynowski, Wiktor Bryks i Jakub Rutkowski. Nie potwierdzono jeszcze transferów Damiana Ślesickiego i Luisa Felipe da Silvy z Wkry Żuromin. Obaj trenują z zespołem.

Fatalny początek

Zanim zabrzmiał pierwszy gwizdek arbitra, prezes Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej Sławomir Pietrzyk wręczył na ręce kapitana puchar za awans do trzeciej ligi. Dodatkowo specjalne statuetki otrzymali Michał Stryjewski (król strzelców) i Piotr Piotrowski (najlepszy bramkarz).

Czy to to wprowadziło rozprężenie w szeregach gospodarzy? Efekt był taki, że już po pięciu minutach gospodarze musieli gonić wynik. Szymon Masiak przegrał pojedynek na lewym skrzydle, a w pole karne powędrowało precyzyjne dośrodkowanie piłkarza z Łowicza. Maciej Komorowski nie zdążył wybić piłki przez co Szymon Sołtysiński mógł precyzyjnie przymierzyć piłkę głową. Piłka odbiła się jeszcze od poprzeczki i wpadła do siatki.

Gospodarze zostali zaskoczeni, ale się nie poddali. Z defensywą Pelika co rusz ścierał się aktywny Joao Odillon, a bracia Stryjewscy szukali szczęścia w uderzeniach z dystansu. Próba Mateusza poszybował minimalnie ponad bramką, a Michał trafił prosto w ręce łowickiego bramkarza. Natomiast po dośrodkowaniu z rzutu rożnego ostro naciskany przez Macieja Rogalskiego, obrońca Pelikana o mały włos nie zaliczyłby samobójczego trafienia. Ostatecznie z wielkim trudem zażegnał niebezpieczeństwo.

Pudła Odillona

W przerwie trener Rzepka posłał do boju dwóch nowych zawodników (debiut w Mławiance zaliczył Wasiak). Gra gospodarzy nabrała nowego wymiaru i rozmachu. W 51. minucie powinien być remis. Bomba Odillona wylądowała na poprzeczce, natomiast dobitkę Masiaka zatrzymał na linii bramkowej jeden z defensorów gości. Nie dał rady także Michał Stryjewski ponieważ chwilę wcześniej skuteczną interwencją popisał się ponownie bramkarz z Łowicza. Ten ostatni popełnił chwilę później prosty błąd podając prosto pod nogi Odillona, ale Angolczyk nie wykorzystał dogodnej okazji.

FOT. GP

Patryk Kostyk blokuję akcję rywali

Niewykorzystane okazje gospodarzy zemściły się na nich w 69. minucie. Jeden z niewielu wypadów Pelikana w drugiej odsłonie zakończył się prostopadłym podaniem do wybiegającego na pozycję Sołtysińskiego. Ten nie zmarnował wybornej szansy. Piłka ugrzęzła w siatce, a z gospodarzy zeszło wyraźnie powietrze. Nie byli już w stanie oddać celnego uderzenia.

GP

Mławianka Mława – Pelikan Łowicz 0:2 (0:1)

Bramki: Sołtysiński 5 i 69

Mławianka: Piotrowski – Skudynowski (78. Tworek), Komorowski, M. Rogalski, Powązka (46. Markowicz), Mat. Stryjewski, Kostyk, Henryk (46. Wasiak), Masiak (86. Poliński), Mich. Stryjewski, Odillon

1. kolejka: Ursus – Błonianka 2:2, Broń – Sokół 3:1, Świt – Lechia 2:0, Legia II – Pogoń 1:1, Warta – Jagiellonia II 3:1, Pilica -Legionovia 1:3, Olimpia – Unia 0:0, Concordia – ŁKS II 0:2

2. kolejka (13-14 sierpnia): Błonianka – ŁKS II, Legionovia – Olimpia, Jagiellonia II – Pilica, Pogoń – Warta, Pelikan – Legia II, Lechia – Mławianka, Sokół – Świt, Ursus – Broń, Concordia - Unia

1. Legionovia Legionowo	1	3	3:1
2. Broń Radom	1	3	3:1
3. Warta Sieradz	1	3	3:1
4. ŁKS II Łódź	1	3	2:0
5. Pelikan Łowicz	1	3	2:0
6. Świt Nowy Dwór Maz.	1	3	2:0
7. Ursus Warszawa	1	1	2:2
8. Błonianka Błonie	1	1	2:2
9. Legia II Warszawa	1	1	1:1
10. Pogoń Grodzisk Maz.	1	1	1:1
11. Olimpia Zambrów	1	1	0:0
12. Unia Skierniewice	1	1	0:0
13. Pilica Białobrzegi	1	0	1:3
14. Jagiellonia II Białystok	1	0	1:3
15. Sokół Ostróda	1	0	1:3
16. Mławianka Mława	1	0	0:2
17. Concordia Elbląg	1	0	0:2
18. Lechia Tomaszów Maz.	1	0	0:2

IV liga w Przasnyszu

Odrobione straty

Po zwycięskich barażach nad Energią Kozienice, które zapewniły klubowi z Przasnysza utrzymanie na poziomie czwartej ligi jego zarząd uznał, że drużynie potrzebne są zmiany. Najważniejsza z nich zaszła na stanowisku trenerskim.

Podziękowano dotychczasowemu trenerowi Krzysztofowi Jędrzejewskiemu, a misję kierowania pierwszym zespołem ponownie powierzono Pawłowi Mazurkiewiczowi. Ten doświadczony trener, który przez kilka sezonów pracował już w Przasnyszu, w klubie bynajmniej nie zastał krainy miodem i mlekiem płynącej.

Odejścia i wzmocnienia

Z zespołem zdążyli pożegnać się już doświadczeni piłkarze, odeszli m.in. Michał Pragacz, Krzysztof Kopciński, Mateusz Witkowski czy ukraiński pomocnik Serhii Kosiuk. Ponadto treningów nie wznowili Damian Grędziński oraz Damian Sitek. Nowy, stary szkoleniowiec nie miał zbyt wiele czasu na skompletowanie nowej kadry. Udało się dograć kilka transferow. W okresie przygotowawczym do zespołu MKS -u dołączyli Konrad Osiński (PAF Płońsk), bramkarz Tomasz Skwarek (Siarka Tarnobrzeg), Patryk Gumowski (KS CK Troszyn) czy 17-letni Maciej Kmiecik. Do klubu wrócili też młodzieżowcy, którzy ostatni sezon spędzili na wypożyczeniach.

Jedyni w okręgu

MKS Przasnysz jest dzisiaj jedynym przedstawicielem z naszego regionu na poziomie mazowieckiej czwartej ligi. Inauguracyjny mecz przy ulicy Makowskiej przeciwko Wildze Garwolin pokazał, że w zespole drzemie potencjał, ale żeby go odkryć potrzeba trochę więcej czasu i cierpliwości. - Na pełne przygotowania mieliśmy zaledwie trzy tygodnie. To niewiele czasu jeśli weźmiemy pod uwagę fakt w jak silnej i wyrównanej lidze rywalizować będziemy w najbliższym sezonie – mówi trener Paweł Mazurkiewicz.

Pierwsza połowa niedzielnego meczu w Przasnyszu upłynęła na widocznej przewadze po stronie gości. To piłkarze Wilgi częściej utrzymywali się przy piłce, stwarzając sobie przy okazje do strzelenia bramki. W 36. minucie Damian Papiernik wypatrzył w polu karnym Tomasza Paszkowskiego, a ten nie dał szans debiutującemu w bramce MKS Skwarkowi.

Z jednobramkową przewagą zawodnicy obu zespołów udali się do szatni.

Odrabianie strat

Na drugą połowę gospodarze wyszli jeszcze bardziej rozkojarzeni. Nie minęło pięć minut gry po przerwie, a przyjezdni dołożyli drugiego gola. Tym razem na listę strzelców wpisał się znany z boisk Ekstraklasy Grzegorz Piesio. 34-latek w swojej długoletniej przygodzie z piłką, zdążył zaliczyć grę w takich klubach jak: Amica Wronki, Lech Poznań, Górnik Łęczna, Arka Gdynia czy GKS Katowice. Zresztą przez tego piłkarza „przechodziła" niemal każda ofensywna akcja drużyny z Garwolina.

Po stracie drugiego gola, w szeregach gospodarzy nastąpiło przebudzenie. W 63. minucie precyzyjnym strzałem, do którego zdążył już przasnyskich kibiców przyzwyczaić, popisał się Tomasz Kamiński. Miejscowi piłkarze wyczuli w tym momencie swoją szansę, bo ewidentnie ruszyli za ciosem. W 68. minucie Kamiński dośrodkował w pole karne, a Jakub Osiecki wyrównał stan rywalizacji.

FOT. RM

Maciej Smoliński i jego MKS Przasnysz już za kilka dni zagrają ligowy mecz przeciwko Wiśle Płock

W tym momencie do końca meczu zostało jeszcze 20 minut, ale żadna ze stron nie odważyła się na otwartą grę. Obaj trenerzy uznali, że jeden punkt w meczu otwarcia w pełni ich satysfakcjonuje.

MKS Przasnysz – Wilga Garwolin 2:2 (0:1)

Bramki: Kamiński 63, Osiecki 68 – Paszkowski 36, Piesio 50

Przasnysz: Skwarek – Kmiecik, Pepłowski, Osiecki, Bartosiewicz – Gumowski (70 Antoniewicz), Osiński (75 Michalak), Borowiec, Smoliński, Kamiński, Słowik

1. KS CK Troszyn	1	3	5:1
2. Mazovia Mińśk Maz.	1	3	5:2
3. Victoria Sulejówek	1	3	3:0
4.Wisła II Płock	1	3	3:0
5. Orzeł Baniocha	1	3	2:0
6. MKS Piaseczno	1	3	4:3
7. Hutnik Warszawa	1	3	3:2
8. Wilga Garwolin	1	1	2:2
9.MKS Przasnysz	1	1	2:2
10. Ząbkovia Ząbki	1	1	0:0
11.KS Raszyn	1	1	0:0
12. Świt Staroźreby	1	0	3:4
13. Marcovia Marki	1	0	2:3
14. Escola Warszawa	1	0	0:2
15. Narew Ostrołęka	1	0	2:5
16. Mazur Karczew	1	0	0:3
14.Mszczonowianka	1	0	0:3
18. Oskar Przysucha	1	0	1:5

1. kolejka (6-7 sierpnia): Marcovia Marki - Hutnik Warszawa 2:3, Escola Warszawa - Orzeł Baniocha 0:2, Mazovia Mińsk Maz. - Narew Ostrołęka 5:2, Mazur Karczew - Wisła II Płock 0:3, Ząbkovia Ząbki - KS Raszyn 0:0, Oskar Przysucha - KS CK Troszyn 1:5, Victoria Sulejówek - Mszczonowianka Mszczonów 3:0, MKS Piaseczno - Świt Staroźreby 4:3

2. kolejka (13-14 sierpnia): Hutnik - Piaseczno, Mszczonowianka - Świt, Troszyn - Victoria, Raszyn - Oskar, Wilga - Ząbkovia, Wisła - Przasnysz, Narew - Mazur, Orzeł - Mazovia, Marcovia - Escola

erM

eprasa.pl a85784a080

Tour de Pologne dojechał do mety

5 sierpnia w Krakowie zakończyła się 79. edycja kolarskiego wyścigu Tour de Pologne. W klasyfikacji generalnej triumfował Ethan Hayter. Kibice z Ciechanowa, oprócz poczynań Łukasza Wiśniowskiego w zawodowym peletonie, śledzili występy młodych kolarzy z Kolarskiego Klubu Sportowego, którzy rywalizowali w ramach TdP Junior.

Peleton Tour de Pologne Junior

Błażej Mańkowski, Łukasz Wiśniowski i Oskar Osiecki po wyścigu w Rzeszowie

Na TdP Junior sładały się cztery etapy. Żacy i młodzicy rozpoczęli rywalizację w Lublinie. O jej przebiegu informowaliśmy na łamach „TC" przed tygodniem. Następnie juniorski peleton przeniósł się do Sanoka. Na trudnym i wymagającym etapie górskim solidnie trzeba było się napracować. Metę usytuowano na malowniczym sanockim rynku, do której prowadził stromy, 800-metrowy podjazd. Dał się on mocno we znaki nie tylko naszym kolarzom. Ten ciężki etap wygrał Mikołaj Klaczkowski z klubu Azalia Brzóza Królewska. Błażej Mańkowski z KKS Ciechanów ukończył wyścig na 18. miejscu. Młodzicy mieli do pokonania 6 rund. Jako pierwszy linię mety minął lider Mikołaj Legieć z Centrum Nowa Ruda, Oskar Osiecki zajął 26. miejsce.

Z Sanoka do Rzeszowa

W stolicy woj. podkarpackiego odbył się trzeci etap wyścigu z metą usytuowaną w pobliżu Pomnika Walk Rewolucyjnych. Ulicami Rzeszowa szybko i sprawnie manewrowali ciechanowscy kolarze. Żacy mieli do pokonania 2 rundy. Najlepiej z dość licznej grupy młodych kolarzy finiszował Oliwier Bojnarowicz z klubu KS Deichmann SKSM Mat Sobótka. Błażej Mańkowski przez cały etap był aktywny na trasie, próbując nie stracić z oczu czołówki peletonu. Ostatecznie w Rzeszowie był 9. Podobnie było w kat. młodzików (3 rundy), w której najszybciej finiszował lider wyścigu Mikołaj Legieć z Nowej Rudy. Oskar Osiecki zajął 26. miejsce.

Niespełna godzinę po rywalizacji juniorów, na blisko 200-kilometrowy etap, w pełnym słońcu, ruszyli zawodowcy. Po jego zakończeniu ciechanowianie mieli okazję spotkać się, porozmawiać i zrobić pamiątkowe zdjęcie z Łukaszem Wiśniowskim, startującym w barwach zespołu EF Education Easy-Post.

Podczas ostatniego etapu w Krakowie, kolarze finiszowali na ulicy Focha przy krakowskich Błoniach. Tym razem młodzicy mieli do pokonania 5 rund po 4 km, żakom, z powodu wysokiej temperatury, skrócono dystans do 3 rund. Wśród młodzików wygraną w klasyfikacji generalnej zapewnił sobie wspominany wyżej Mikołaj Legieć. Oskar finiszował na 14. pozycji. W klasyfikacji generalnej zajął 21. miejsce, a cały wyścig ukończyło 51. zawodników.

W stolicy woj. małopolskiego 13. miejsce zajął Błażej, w klasyfikacji generalnej był 12. W kategorii żaków sklasyfikowano czterdziestu zawodników.

erM

Oskar Osiecki przed startem

Płock, 20 sierpnia 2022 r., godz. 20

Bieg z historią w tle

Jedno z najważniejszych wydarzeń w Płocku w 2022 roku – to 102. rocznica obrony miasta przed bolszewikami.Na pamiątkę tych wydarzeń Klub Płock Biega No Age Limit organizuje bieg ulicami miasta – tegoroczny zaplanowany jest na 20 sierpnia 2022 roku. Dystans - 10 km.

Organizatorzy jak co roku zapewniają wysoki poziom organizacyjny i sportowy. Zgodnie z zapowiedziami na starcie, zarówno w kategorii mężczyzn, jak i kobiet staną znani zawodnicy, triumfatorzy wielu biegów w kraju, jak i za granicą.

Przed biegiem na starcie pojawią się w okolicznościowych koszulkach najmłodsi biegacze, którzy na mecie otrzymają medale i upominki od sponsorów.

Bieg stał się już sportową wizytówką obchodów obrony Płocka z historią w tle. W minionych latach patronami biegu byli inni bohaterowie: harcerz Antolek Gradowski, kpt. Inż. Albert de Bure, dowódca obrony mjr Janusz Mościcki, Marcelina Rościszewska

W tym roku patronem będzie kolejny bohater - po. kmdr Stefan Kwiatkowski

Trasa biegu Trasa VI Międzynarodowego Biegu Obrońców Płocka 1920 r. jest zdaniem większości biegaczy najładniejszą trasą biegową w Płocku, pokazuje najbardziej charakterystyczne miejsca Starówki i nabrzeża wiślanego. Na trasie biegu mamy między innymi: odwach, katedrę mariawicką, wieżę ciśnień, pomnik Obrońców Płocka 1920r.

Start z ulicy Tumskiej na wysokości kina Przedwiośnie. Następnie bieg prowadził będzie ulicami, Plac Narutowicza, Grodzka, Jerozolimska, Staromiejska, Bielska, Zduńska, Okrzei, Kazimierza Wielkiego, aleja spacerowa wzdłuż ul. K.Wielkiego, ścieżki spacerowe na skarpie,Chojnackiego, Kościuszki Dąbrowskiego./ dwa okrążenia po 5 km.

Wub. roku na podium stanęli: 1. Mykola Lukhymluk – 29,33 2. Bogdan Semenowicz - 30, 11 3. Andrzej Rogiewicz - 30,51.

Kobiety: 1. Valentyna Verecka, 34,11. 2. Natalya Semenowich, 34,25 3. Izabela Parszczyńska 35,44.

Międzynarodowy Bieg Obrońców Płocka zyskuje coraz większe zainteresowanie biegaczy z czołówki krajowej oraz biegaczy z całej Polski. Jest rozgrywany w sobotę wieczorem, więc uczestnicy mogą sobie zaplanować niedzielne zwiedzanie histrorcznej stolicy Polski.

Zapisy na bieg www.datasport.pl. Regulamin dostępny na stronie maratony polskie. Limit startujących 300 osób

Imprezę wspierają finansowo i rzeczowo płockie firmy: KIA Bielickie, CUK Ubezpieczenia, Mediakolor, Leroy Merlin, Auchan, za które organizatorzy bardzo dziękują.

Patronat honorowy nad imprezą objął Prezydent miasta Płocka Andrzej Nowakowski oraz Pani poseł na Sejm Elzbieta Gapińska.

Patronat medialny objął jak co roku Tygodnik Płocki

erem

Kolejne wzmocnienia Juranda

Bartosz Wojdak po pięciu sezonach spędzonych w Superlidze pożegnał się ze Stalą Mielec. Prawoskrzydłowy lub prawy rozgrywający związał się od tego tygodnia jest już na treningach pierwszoligowego Juranda Ciechanów.

W ubiegłym sezonie na najwyższym poziomie rozgrywkowym w kraju zdobył 33 bramki. Stal okazała się jednak najsłabszą drużyną i spadła do Ligi Centralnej. Z ciechanowskim klubem podpisał roczną umowę.

Wcześniej wychowanek płockiej Wisły przez dwa lata był zawodnikiem Energii Kalisz (2017-2019). Dynamiczny skrzydłowy z powodzeniem radzi sobie również w plażowej odmianie piłki ręcznej. Obecnie rozgrywa finały mistrzostw Polski PGNiG Summer Superligi w Płocku. To już czwarte wzmocnienie Juranda tego lata.

Zespół z Ciechanowa w tegorocznej przerwie między sezonami zdążyli już wzmocnić: Kamil Karczewski (KPR Elbląg), Dominik Mierzwicki (SPR Wisła Płock) oraz Adam Lewkowicz (Szczypiorniak Dąbrowa Białostocka). W klubie doszło też do roszad na stanowisku trenera. Dariusz Molski odszedł do Warmii Olsztyn, zastąpili go Arkadiusz Chełmiński i grający Jakub Olszewski.

FOT. ZENON LEWANDOWSKI

Od lewej strony: Kamil Karczewski, Adam Lewkowicz, Jakub Olszewski, Dominik Wierzbicki.

lew

eprasa.pl a85784a080

KON-tekst

Cud trwa

Wieczorem 24 czerwca 1981 roku sześcioro dzieci z Medjugorie i Bijakovici, małych miejscowości w Bośni i Hercegowinie wybrało się na nieodległe wzgórze Podbrdo. Było pusto, tylko na skalistej łące pasły się zwierzęta. Młodzież podobno chciała potajemnie zapalić papierosy. Nagle całej szóstce ukazała się postać. Wystraszone uciekły ze wzgórza, opowiedziały o wszystkim rodzinie i sąsiadom. Wszyscy ustalili, że dzieci powinny następnego dnia pójść w to samo miejsce i potwierdzić swoje widzenie. Wybrała się szóstka, ale w nieco innym składzie (poszło czworo z poprzedniego składu i dwoje innych). Cud trwał… Mirjana, Ivanka, Vicka, Ivan, Marija oraz Jakov, bo ta szóstka znów doznała cudownego spotkania, już nie uciekała, ale rozpoczęła rozmowy i modlitwy z „Gospą" (po chorwacku - panią). Podobno przedstawiła się im jako Blażena Djevica Marija (Błogosławiona Dziewica Maryja).

Objawienia na wzgórzu miały trwać jeszcze przez kolejne pięć dni. Wieść o nich obiegła cały katolicki świat. Wielu wierzących chciało zobaczyć miejsce objawień na własne oczy, a może samemu doznać widzenia.

Jednakowoż Watykan oficjalnie nie uznał tych objawień. W 2010 papież Benedykt XVI powołał komisję do zbadania sprawy. Składała się ona z kilkunastu specjalistów, teologów, duchownych i osób świeckich. Prace zakończyły się w 2014 r., ale komisja nie potwierdziła autentyczności „zjawisk nadprzyrodzonych". Aktualnie obowiązującym stanowiskiem Kościoła jest oświadczenie Konferencji Episkopatu b. Jugosławii z 1991 roku (tzw. Oświadczenie Zadarskie). Stanowisko to potwierdziła w 1998 watykańska Kongregacja Nauki Wiary. Brzmi ono: „Na podstawie badań dotychczas przeprowadzonych, nie da się stwierdzić, że mamy do czynienia z objawieniami o charakterze nadprzyrodzonym."

Co ciekawe, takie stanowisko (negatywne) wkrótce po wizytach dzieci na wzgórzu Podbrdo zajął miejscowy biskup, który jako pierwszy uprawniony przez Rzym badał „nadprzyrodzoność" zjawiska. Również pogląd obecnego biskupa miejsca, Ratko Perica, jest sceptyczny. Biskup ten przypomniał negatywne stanowisko Kościoła i zwrócił uwagę, że kościół św. Jakuba w Medjugorie nie jest sanktuarium. Pielgrzymi, których liczba przez te lata rosła, aż osiągnęła ok. 3 mln osób rocznie (w 2017 r.) ignorują stanowisko miejscowego hierarchy i przybywają nadal tłumnie. Szczególnie polscy.

Sprawą zajmował się też polski arcybiskup Henryk Hosner, który pojechał w 2017 r. do Medjugorie, jako specjalny wysłannik papieża Franciszka. Hierarcha miał dokładnie poznać potrzeby wiernych, którzy tam przyjeżdżają oraz zaproponować inicjatywy duszpasterskie. Biskup uznał, że Medjugorie jest postrzegane jako „fenomen duchowy", który wciąż się rozwija oraz, że „w porównaniu do innych miejsc pielgrzymkowych /.../ tutaj ogromny nacisk położony jest na pogłębioną formację oraz na sakrament pokuty i pojednania". Według „widzących" Matka Boża przedstawiła się im jako Królowa Pokoju, którego na Bałkanach ciągle brakuje. Tego ruchu nie da się powstrzymać – konkludował biskup Hosner. Rok później papież mianował go specjalnym wizytatorem dla parafii Medjugorie.

W 2019 r. papież zezwolił na pielgrzymki, które od tej pory mogą być organizowane oficjalnie przez diecezje i parafie. Wcześniej mogły to robić tylko osoby świeckie, chociaż Kościół zalecał, aby takim pielgrzymkom towarzyszyli duchowni.

A co się dzieje ze świadkami objawień? Dla nich cud trwa. Troje z nich twierdzi, że ma codzienne objawienia, a pozostała trójka raz do roku. Objawienia te następują tam, gdzie oni aktualnie mieszkają (dwoje we Włoszech, jedna w USA). Ich objawienia-widzenia nie są jednak udziałem zgromadzonej publiczność, która jedynie może obserwować doznającego widzenia...

Nie wiem czy dobrze zrozumiałem i opisałem to zjawisko (korzystałem z licznych, dostępnych źródeł). Nie byłem w Medjugorje, nie miałem też okazji spotkać „widzących".

Za to kilka razy jako reporter opisywałem pojawianie się różnych „cudownych obrazów" (religijnych?) - a to na drzewach, a to na szybach okien (jak choćby ten na początku lat 80.w Przasnyszu, na jednym z budynków przy głównej ulicy miasta). Cóż mogą powiedzieć...

Minęło 41 lat… Wydarzenie z Medjugorje wciąż badane jest przez specjalną kościelną komisję. Jej członkowie obserwuję m.in. obecne „widzenia" dorosłych już świadków objawień z 1981 r...

RYSZARD MARUT

KREŚKĄ HAJNOSA

Iza i przeciw

Myśli biegnące do Warszawy

Już połowa wakacji, co oznacza, że moje myśli biegną do Warszawy, powstańczego miasta, w którym bohaterstwo i tragizm przeplatały się ze sobą, a może szły w parze, tak bardzo jak w żadnym z innych polskich miast, miasta zniszczonego, które zostało odbudowane, miasta, w którym historia i przeszłość, ta niedawna, dwudziestowieczna, mają szczególne znaczenie.

Biegną moje myśli do stolicy, powstańców – dziewcząt i chłopców, kobiet i mężczyzn, oraz ludności cywilnej, szczególnie tej z Woli, tych, którzy przeżyli jak Jadwiga Przybyszewska-Wolf „Iga", Anna Maria Olszewska „Maria" czy Jan Rodowicz „Anoda" oraz jego brat stryjeczny Stanisław Rodowicz z żoną Krystyną, Henryk Kończykowski „Halicz" czy i tych, którzy zginęli jak Krzysztof Kamil Baczyński i jego żona Barbara z Drapczyńskich czy Ewa Matuszewska „Mewa" i Wanda Przybylska, s. Jadwigi, a także do tych, którzy zginęli wcześniej jak Tadeusz Zawadzki „Zośka", harcmistrz i podporucznik AK czy jego koledzy Maciej Aleksy Dawidowski „Alek" i Jan Bytnar „Rudy", bohaterowie „Kamieni na szaniec" Aleksandra Kamińskiego, którzy gdyby dożyli 1 sierpnia 1944 r., uczestniczyliby w powstaniu.

Gdy nie mogę pojechać, jestem myślami, szczególnie w pierwszych dniach sierpnia, z ostatnimi żyjącymi powstańcami i ówczesnymi warszawiakami, z wolontariuszami i wszystkimi, którzy upamiętniają powstanie, na placu Krasińskich (blisko którego osiem lat mieszkałam) i na Powązkach oraz w innych miejscach. Spotykam się lub rozmawiam telefonicznie z osobami, dla których zryw w stolicy ma ogromne znaczenie. Są wśród nich: Joanna Rodowicz, artystka-malarka i rzeźbiarka, autorka rzeźby upamiętniającej „Anodę", wolontariuszki Muzeum Powstania Warszawskiego i nauczycielki: Beata Jabłonowska-Naumuk z Dziwnowa, harcerka, której szczególnie bliski jest „Halicz" i s. Ewa Marcina Gieniusz z Białegostoku, obecnie mieszkająca w stolicy, przywracająca pamięć o „Mewie" – książka jej autorstwa ukazała się z serii „Bohaterowie niepodległej", oraz Dariusz Smul, nauczyciel, warszawiak, którego krewni zginęli w rzezi Woli i który pisał na ten temat pracę magisterską w czasach, gdy niewiele publikacji na ten temat powstało. O powstaniu widzianym z perspektywy swojej siostry Anny (potem Przylipiak), urodzonej, jak i on, w podciechanowskim Rykaczewie, opowiadał p. Jerzy Hieronim Olszewski, regionalista, farmaceuta i trener. O powstaniu opowiadała podczas spotkania w Pułtusku kilka lat temu p. Jadwiga Przybylska-Wolf, a w opowieści pojawiła się jej nastoletnia siostra Wanda, autorka wojennego pamiętnika, wydanego pod tytułem „Cząstka mego serca" oraz rodzice Zdzisław i Jadwiga; ojciec, nauczyciel, pochodził z powiatu makowskiego, a kształcił się w pułtuskim gimnazjum. O Basi Baczyńskiej, urodzonej w Wieczfni Kościelnej w powiecie mławskim pisał na naszych łamach Krzysztof Jakubowski; Basia stała się bohaterką artykułów i książek, ostatnio zbeletryzowanej biografii „Szklane ptaki. Opowieść o miłościach Krzysztofa Kamila Baczyńskiego" Katarzyny Zyskowskiej, pisarki goszczącej rok temu w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ciechanowie, która fragment tej książki wówczas przeczytała. Osób związanych z naszym regionem czy pochodzących z naszego regionu, uczestników powstania warszawskiego, można wymienić więcej. Nie wszystkich losy znamy, niektórzy według legendy miejskiej w powstaniu zginęli, a naprawdę żyli jeszcze wiele lat po wojnie, po innych ślad zaginął; warto byłoby wypełnić białe plamy ich życiorysów, odkryć miejsca pochówku.

Już połowa wakacji, moje myśli biegną do Warszawy. Wiem, że nie tylko moje.

IZABELA KOBA

Krzyżówka nr 32

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów**. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać pocztą elektroniczną na adres: **sekretariat@ciechpress.pl.** W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 30: *Kobiety to sfinksy bez tajemnic.*

Nagrodę otrzymuje: Jadwiga Kulesza.

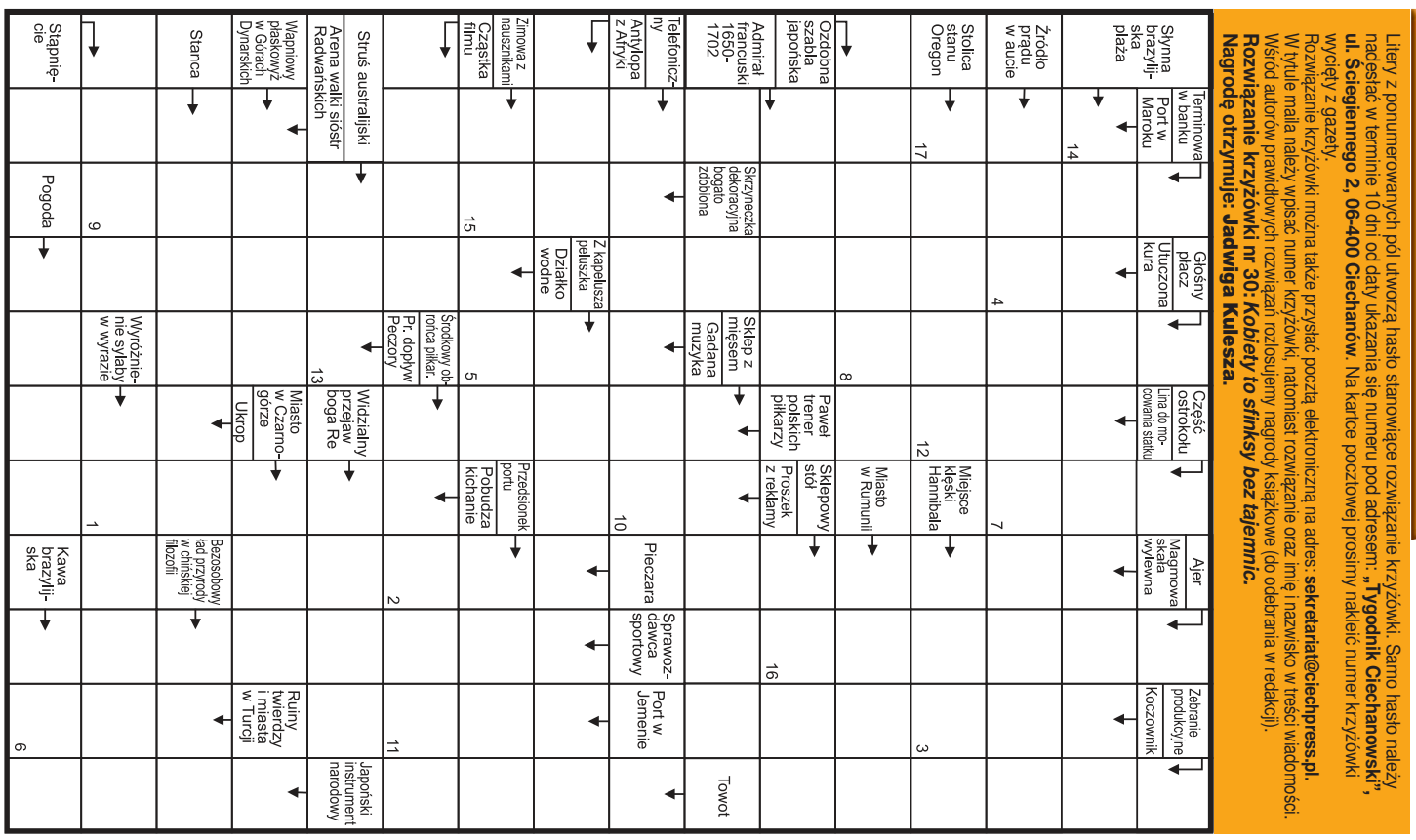

eprasa.pl a85784a080

LESZEK ZYGNER

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Nasi Kolumbowie - odsłona druga

Krzysztof Kamil Baczyński, jego żona Barbara z Drapczyńskich, Tadeusz Gajcy, Witold Modelski - w chwili śmierci nie miał jeszcze 12 lat, Krystyna Niżyńska - najmłodsza sanitariuszka powstania (16 lat), Krystyna Krahelska - poetka, etnografka, pierwowzór warszawskiej "Syrenki" z Powiśla... w sumie prawie 16 tysięcy poległych żołnierzy i ponad 150 tysięcy ofiar cywilnych powstania warszawskiego. Ogromna i niepowetowana cena jaką przyszło zapłacić pokoleniu Kolumbów. Nic więc dziwnego, że powstanie 1944 r. jest uważane za jedno z najtragiczniejszych wydarzeń w najnowszej historii Polski, ale zarazem za jeden z elementów tożsamości Polaków, a przede wszystkim mieszkańców Warszawy. Tydzień temu rozpocząłem wędrówkę śladami powstańców warszawskich oraz mieszkańców stolicy zamordowanych w czasie powstania, którzy związani byli z północnym Mazowszem. Po wychowankach Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie czas na Wyspiańczyków, czyli wychowanków Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Wyspiańskiego w Mławie.

Rozpocznę od **Stanisława Jordana Warzyckiego** ps. „Józef Szumski", poległego 23 września 1944 r. na Solcu. Pochodził z Lublina, gdzie przyszedł na świat 24 czerwca 1905 r. Jego młodzieńcze lata związane były z Mławą. Jako uczeń gimnazjum był zaangażowany w rodzące się wówczas mławskie harcerstwo. Egzamin maturalny zdał w 1923 r. Następnie ukończył w Warszawie Wyższą Szkołę Handlową. Brał udział w wojnie obronnej 1939 r., a następnie działał w konspiracji. W powstaniu walczył na Czerniakowie w zgrupowaniu „Kryska" w stopniu podporucznika, pod pseudonimem „Józef Szumski". Jego ostatnie chwile życia znamy z relacji sanitariuszki, Małgorzaty Damięckiej ps. „Duda" (aktorki scen warszawskich), zamieszczonej w „Kronice Powstania Warszawskiego" autorstwa Władysława Bartoszewskiego. Tak wspominała ona tamte chwile: „23 września 1944 o godzinie 6 rano usłyszałam wołanie w języku niemieckim. Wyszliśmy wraz z „Szumskim" i zobaczyłam stojącego w wypalonym oknie Solec 53 esesmana. (…) Odstawił nas razem pod mur zburzonego domu od strony pola, gdzie już stał nasz ksiądz kapelan, ubrany w sutannę, bez odznaczeń akowskich. Ludność cywilna była zgrupowana na placu w odległości mniej więcej trzydziestu kroków od nas. (…) Esesman zbliżył się i dał do „Szumskiego" dwie serie z rozpylacza [tj. karabinu maszynowego – L.Z.], po czym rannego na jego prośby dobił".

Wśród szkolnych kolegów Stanisława Warzyckiego, którzy polegli w powstaniu był też porucznik **Czesław Jerzy Lech** ps. „Biały", rodem z Turzy Małej, o którym pisałem rok temu. Przypomnijmy, że poległ on 28 sierpnia 1944 r. w czasie odwrotu powstańców broniących gmachu Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych przy ulicy Sanguszki 1, głównego bastionu północnego odcinka Grupy „Północ". Kolejnym bohaterem powstania był **Tadeusz Doberski**, syn wieloletniego profesora języka polskiego w mławskim liceum Zdzisława Doberskiego. Urodził się 9 lipca 1907 r. w Krakowie. Po zdaniu matury w 1926 r. rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim, a następnie podjął praktykę adwokacką. W wojnie obronnej 1939 r. walczył w 7. Pułku Ułanów Lubelskich, po czym przeszedł do konspiracji, przyjmując pseudonim „Dobnia". Podczas powstania warszawskiego walczył na Mokotowie w batalionie „Oaza". Poległ 2 września 1944 r. na Sadybie i został pochowany w kwaterze zgrupowania „Jeleń" w Wilanowie. Kolegą klasowym Tadeusza Doberskiego był **Franciszek Jurecki**, urodzony 4 października 1907 r. Po ukończeniu mławskiego liceum rozpoczął studia w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. W grudniu 1939 r. wstąpił do podziemia przyjmując pseudonim „Tatar". Początkowo działał na północnym Mazowszu, pracując oficjalnie jako kierowca w cukrowni w Ciechanowie. Pod koniec 1940 r. przeniósł się do Warszawy, gdzie trafił do Kierownictwa Dywersji Komendy Głównej AK. W czasie powstania był adiutantem - w stopniu porucznika - szefa KEDYWU podpułkownika Jana Mazurkiewicza ps. „Radosław". Poległ 28 sierpnia 1944 r. w kwaterze powstańczej przy ulicy Mławskiej 3, ratując powstańców zasypanych w czasie bombardowania. W powstaniu poległ również **Stanisław Wierzbicki**, syn mławskiego adwokata, Grzegorza Wierzbickiego, urodzony 20 stycznia 1921 r. W gimnazjum był w jednej z klasie z dwoma bohaterskimi lotnikami II wojny światowej - Witoldem Jaroszykiem i Tadeuszem Pytlakiem. Po maturze, którą zdał w 1938 r., służył w Szkole Podchorążych Rezerwy Artylerii. Brał udział w wojnie obronnej 1939 r., a od stycznia 1941 r. działał w konspiracji pod pseudonimem „Bąk". W postaniu walczył na Starym Mieście w Dywizjonie Motorowym Obszaru Warszawskiego AK. Poległ 31 sierpnia 1944 r. w wieku 23 lat.

W wydanej w 1992 r. księdze poległych absolwentów Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Wyspiańskiego zabrakło poległego w powstaniu **Czesława Melchiora Szczubełka**. Urodzony 1 lipca 1905 r. na Litwie był uczestnikiem wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. oraz wojny obronnej 1939 r. Po ukończeniu mławskiego gimnazjum w 1927 r. rozpoczął studia lekarskie na Uniwersytecie Warszawskim, otrzymując w 1933 r. dyplom lekarza, a przed 1939 r. również stopień doktora nauk medycznych. Przed wojną był zatrudniony jako lekarz przez Zarząd Miejski Miasta Stołecznego Warszawy. Po dostaniu się do niewoli sowieckiej we wrześniu 1939 r. uciekł w czasie wywózki w głąb Rosji i przedostał się do Warszawy. W konspiracji działał od października 1939 r. Nosił pseudonim „Jaszczur". Od 1942 r. był komendantem 5. Rejonu (Sadyba) V Obwodu Warszawskiego Okręgu AK (Mokotów). Podczas powstania walczył w batalionie "Oaza" w stopniu porucznika. Od 7 sierpnia 1944 r. był dowódcą obrony Fortu Czerniakowskiego. Poległ podczas bombardowania fortu 1 września 1944 r. Kolejnym Wyspiańczykiem – choć maturę zdał w Sierpcu – był **Adam Połowicz**, urodzony 23 grudnia 1910 r. na Ukrainie. Był on synem Grzegorza Połowicza, od 1923 r. nauczyciela w Gimnazjum im. Stanisława Wyspiańskiego w Mławie, do którego uczęszczał przez kilka lat również jego syn. Po zdaniu matury i ukończeniu studiów rolniczych w Warszawie Adam wraz z żoną zamieszkał w Ciechanowie, a potem podjął pracę jako urzędnik w stolicy. W czasie okupacji działał w ruchu oporu. Zginął 3 sierpnia 1944 r., nie docierając na miejsce koncentracji swojego oddziału. Jest wymieniany wśród ofiar cywilnych powstania.

Wymienionych siedmiu, a właściwie ośmiu poległych Wyspiańczyków, to nie wszyscy walczący w powstaniu Mławianie. Kilkunastu innych absolwentów i absolwentek mławskiego gimnazjum i liceum szczęśliwie powstanie przeżyło, a po wojnie chętnie zaświadczali o bohaterstwie swoich kolegów i koleżanek. Dziś niemal wszyscy już nie żyją, ale w naszej pamięci mają swoje niezatarte miejsce.

Kartka z kalendarza,

czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego"

Wdowy smucą się dłużej

Mężczyźni, którym zmarły żony, cieszą się zwykle lepszym zdrowiem i wcześniej podejmują poszukiwanie nowej partnerki niż kobiety, którym śmierć zabrała mężów. Takie są wyniki badań, przeprowadzonych przez lekarzy i socjologów amerykańskich z uniwersytetu w Rochester. Badania wykazały zarazem, że zarówno wdowcy jak i wdowy szybciej przezwyciężają szok i przychodzą do siebie, gdy jakiś czas pozostawieni sami sobie. Przystosowanie takie trwa natomiast dłużej, gdy są w towarzystwie współczującej i „dodającej im otuchy" rodziny i przyjaciół. „Uzyskane wyniki bardzo nas zaskoczyły" – powiedział prof. Ruth O'Brien, pod której kierunkiem przebiegały badania. Zebrany materiał pozwala stwierdzić, że w pierwszym okresie po śmierci partnera mężczyźni i kobiety cierpią równie intensywnie, mężczyźni jednak są mniej skłonni do depresji. Wdowcy zaczynają szukać nowej towarzyszki życia przeciętnie już po upływie pół roku, wdowy – najwcześniej po roku.

nr 31, 1 sierpnia 1986 r.

Grunt to spokój

Odnotowano nowy szczyt opanowania i zimnej krwi – wykazała je kasjerka banku w miejscowości Sachsenheim na południu RFN. Gdy do banku wkroczyli trzej zamaskowani bandyci i grożąc pistoletem zażądali wydania pieniędzy, kasjerka po prostu ich zignorowała. Spokojnie i metodycznie nacisnęła wszystkie guziki alarmowe i równym krokiem wyszła na zaplecze. Zdetonowani bandyci, rezygnując z łupu, w pośpiechu opuścili bank i uciekli.

nr 31, 1 sierpnia 1986 r.

Brutalne napady

W jednym dniu – 3 sierpnia policja odnotowała w naszym województwie dwa groźne napady. W Płońsku na postoju przy dworcu PKS do taksówki wsiadł liczący ok. 18 lat osobnik i zamówił kurs do miejscowości Michalinek. W xzasiw jazdy nagle uderzył kilkakrotnie nożem w plecy 44-letniego kierowcę. Gdy ten wysiadł z samochodu i usiłował otworzyć tylne drzwi by dostać się do napastnika, młody człowiek zbiegł. Przy pomocy CB Radia, w które wyposażona była taksówka, ranny zawiadomił pogotowie i policję. Mimo otrzymanych groźnych ran (m.in. uszkodzona została opłucna), dzięki szybkiej pomocy medycznej, jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. W tym samym dniu na peryferiach Ciechanowa, na ul. Sońskiej jadącemu samochodem marki fiat 126p mieszkańcowi Płońska nagle zajechał drogę samochód polonez, którym jechało czterech nieznanych osobników. Po sterroryzowaniu kierowcy „malucha" gazem łzawiącym wywieźli go za miasto i obrabowali z pieniędzy (194 mln starych zł).

nr 32, 9 sierpnia 1996 r.

Sędzia aresztował…

W ubiegłą sobotę, 10 sierpnia, prezes Sądu Rejonowego w Mławie po trzygodzinnej rozprawie, podjął decyzję o aresztowaniu trzech osób. W mławskim sądzie była to pierwsza tego typu rozprawa z zastosowaniem nowych przepisów prawnych uzależniających aresztowanie podejrzanych od decyzji sądu, a nie jak dotychczas, od prokuratora. Jeden z aresztowanych został złapany kilkanaście godzin wcześniej, podczas włamania do baru „Oaza" w Dalni, gm. Wiśniewo. Pozostałych dwóch włamywaczy zatrzymano podczas kontroli drogowej samochodu, w którym znaleziono rzeczy z okradzionego baru. Sąd podjął decyzję o zatrzymaniu wszystkich trzech na dwa miesiące. Następni w kolejce będą zapewne dwaj obywatele Armenii: ojciec i syn – Gasirk i Artur A. Mławska policja przyłapała ich na sobotnim jarmarku w Konopkach podczas próby sprzedawania alkoholu bez wymaganej banderoli akcyzowej. W samochodzie znaleziono prawdziwy magazyn monopolowy – 179 półlitrowych butelek wódki oraz 5 litrów spirytusu. Ormianie byli tymczasowo zameldowani w Ulatowie gm. Jednorożec. Dla potrzeb dochodzenia zabezpieczono samochód. Wczoraj policja wystąpiła z wnioskiem do prokuratora, aby sąd w Mławie podjął decyzję o umieszczeniu Ormian w areszcie.

nr 33, 16 sierpnia 1996 r.

HOROSKOP

BARAN
Ten tydzień będzie sprzyjać twoim zamierzeniom, ale w sprawach zawodowych bądź ostrożny. Ktoś może namawiać cię do decyzji, która tylko jemu tak na prawdę sprzyja. Słuchaj nie tylko intuicji, ale i głosu własnego rozsądku. Rozszyfrujesz wszystkie gry i ustalisz, kto jest po czyjej stronie. W miłości czekają cię pokusy…

BYK
Pierwsze dni tygodnia przyniosą ci kilka towarzyskich niespodzianek. Ktoś porosi cię o pomoc i nie będzie ci wypadało odmówić. Zrób, co w twojej mocy, a poczujesz się potrzebny i doceniany. To ostatni dzwonek, aby przed wyjazdem na urlop przekonać domowników, że coś trzeba w waszym domu zmienić, może przemeblować?

BLIŹNIĘTA
W najbliższych dniach będziesz bardzo drobiazgowy w ocenie ważnych spraw. To doskonały czas do analiz i bardzo poważnych spraw. Możesz teraz liczyć na pomoc ludzi starszych i na wysokich stanowiskach. W weekend czeka cię chwila relaksu w towarzystwie nowo poznanych osób. Nie dasz się sprowokować do dyskusji o polityce.

RAK
W najbliższych dniach będziesz pomysłowy i bardzo ciekawski, ale będziesz miał trudności z przedstawieniem swoich pomysłów. Ludzie mogą cię nie zrozumieć, a twoje polecenia wykonać na opak. Ploteczki i nowe wiadomości sprawią, że jakaś sprawa towarzyska nagle ukaże się w zupełnie nowym świetle.

LEW
Postanowisz zrobić trochę porządku w swoim życiu uczuciowym. Nie daj sobie wmówić, że to atak chandry i śmiało mów to, co ci leży na sercu. Wszystko może zmienić się na lepsze, wróci wspaniała miłosna passa i świat znów będzie piękny. Samotne Lwy będą surfować w internecie w poszukiwaniu nowych znajomych…

PANNA
W najbliższych dniach będziesz mógł trochę odetchnąć i zwyczajnie cieszyć się życiem. Spotkasz się z życzliwością i sympatią, a nowe znajomości także ci się przydadzą. Możliwa nagła zamiana planów i zaskakujące propozycje towarzyskie. Samotnie Panny przypomną sobie o niewykorzystanych szansach i okazjach…

WAGA
Czeka cię udany i bardzo pracowity tydzień. Telefon będzie dzwonić, nadejdą oczekiwane maile, a ciekawym rozmowom nie będzie końca. Zadbaj też o swoje zdrowie, bo nadmiar obowiązków może cię osłabić. W weekend spokojnie zastanów się, która propozycja spędzenia urlopu pozwoli ci odpocząć.

SKORPION
Zapowiada się tydzień pełen atrakcji. Przypomną sobie o tobie dawne przyjaciółki, telefon rozdzwoni się, skrzynka mailowa zapełni. Czeka cię wiele przyjemnych rozmów i wspomnień. W pracy uda ci się obronić przed dodatkowymi obowiązkami i nic nie przeszkodzi ci w towarzyskiej aktywności.

STRZELEC
Czeka cię sympatyczny tydzień. Będziesz wyrozumiały i spokojny. Nowe pomysły i ryzykowne przedsięwzięcia nie będą cię pociągać. Wobec obcych osób zachowasz dystans. Tydzień sprzyjać będzie sprawom domowym i opiece nad rodziną. Tradycja i wspomnienia będą miały duży wpływ na twoje decyzje.

KOZIOROŻEC
Weźmiesz na siebie rolę pośrednika w sporach i negocjacjach. Zdobędziesz uznanie, a przy okazji dyskretnie załatwisz ważną dla siebie sprawę. Posłuchaj najnowszych plotek, a zmienisz zdanie na temat pewnej osoby. Przez cały tydzień szczęście będzie ci sprzyjać, ale w weekend ktoś może cię zaskoczyć pretensjami…

WODNIK
W tym tygodniu zaplanujesz wiele spraw, ale zaraz zaczniesz się zastanawiać w jaki sposób wyplątać się z tych planów. Niespodzianki i zmiany przestraszą cię, a nawet zniechęcą. Nowa sytuacja związana z inflacją skomplikują ci organizację życia rodzinnego. W weekend zadzwoń do krewnych i poproś o pomoc…

RYBY
Najbliższe dni warto wykorzystać aby nadrobić zaległości w kontaktach z przyjaciółmi, zanim ogarnie cię wakacyjne zamieszanie. W pracy zwracaj uwagę na szczegóły oraz terminy. Pod koniec tygodnia, ktoś może ci się sprzeciwić lub zmienić zdanie w sprawie, którą uważałeś za zakończoną.

Tygodnik ciechanowski
ciechpress.pl
Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02;
redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;
dział graficzny: 23 673 93 60;
księgowość: 23 673 93 65

Tygodnik gazeta mławska
ciechpress.pl
Poczta elektroniczna:
tc@ciechpress.pl,
sekretariat@ciechpress.pl
Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik,
red. prowadzący – Marek Żbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska,

tygodnik DZIAŁDOWSKI
ciechpress.pl
Radosław Marut, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski,
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Daniel Kortlan, Zenon Lewandowski, Paweł Słupski, Ewa Stangrodzka, Sławomir Wichowski (fot.) Leszek Zygner, Stefan Zagiel

tygodnik PRZASNYSKI
ciechpress.pl
Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska, Kamila Mańkowska,
tel.: 23 672 44 96,
23 672 26 55,
ogloszenia@ciechpress.pl,
ogloszeniadrobne@ciechpress.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Piotr Zbrzezny
Księgowość: Marzena Chmielińska

tygodnik MAKOWSKI
ciechpress.pl
Dział promocji i kolportażu:
Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut,
tel. 23 672 34 02,
promocja@ciechpress.pl
Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl
Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Tygodnik mazowiecki
ciechpress.pl
Ciech-Press
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
Ciech-Press jest członkiem Izby Wydawców Prasy

eprasa.pl a85784a080

102. ROCZNICA
BITWY POD SARNOWĄ GÓRĄ

13 SIERPNIA 2022 R.

PROGRAM OBCHODÓW:

12:00 - Msza Święta, której będzie przewodniczył ks. biskup Piotr Libera, Apel Pamięci, złożenie kwiatów pod pomnikiem

14:00 - widowisko historyczne - inscenizacja bitwy pod Sarnową Górą

15:00 - pokaz sprzętu wojskowego oraz piknik polowy z udziałem Kół Gospodyń Wiejskich, koncert zespołu Dazed i grup muzycznych z Gminnego Ośrodka Kultury w Gołotczyźnie

PATRONAT HONOROWY:

Marszałek Województwa Mazowieckiego

Ministerstwo Obrony Narodowej

WOJEWODA MAZOWIECKI

ORGANIZACJA:

Samorząd Województwa Mazowieckiego

Mazowsze. serce Polski

Urząd Gminy w Sońsku

Gminny Ośrodek Kultury w Gołotczyźnie

PATRONAT MEDIALNY:

RDP FM Twoje radio!

rekord

Czas Ciechanowa

Ciechanów inaczej

CiechTiVi.pl

PNS Ciechanowa.pl

CIECH24.PL

WSPÓŁPRACA:

OSP w Radzyminie

OSP z terenu Gminy Sońsk

5. Mazowiecka Brygada Obrony Terytorialnej

1. Warszawska Brygada Pancerna im. Tadeusza Kościuszki

9. Braniewska Brygada Kawalerii Pancernej

11. Mazurski Pułk Artylerii

2. Ośrodek Radioelektroniczny

Wojskowe Centrum Rekrutacji w Ciechanowie

eprasa.pl a85784a080

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog

Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej

Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej

Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

FEDMED PSYCHIATRIA

lek. med. Jarosław Fednik
- konsultacje/teleporady
- wizyty domowe

Rejestracja:
692 316 167
facebook.pl/fedmed.p
Ciechanów, ul Widna 45

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA

FedMed

dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- ***Ortodoncja dzieci i młodzieży***
- Stomatologia estetyczna
- ***Tomografia CBCT/3D***
- Pantomogram
- Cefalogram
- ***Implantoprotetyka***
- Specjalista stomatologii dziecięcej
- ***Endodoncja mikroskopowa***
- Specjalista Endodonta

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl

DLA STAŁYCH PACJENTÓW PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

Sprzedam Lanosa 1,6, rok produkcji grudzień 2000. 787 163 756
PC-00911/22

Skup aut za gotówkę. 793 225 912
M4834-84194

Sprzedam Citroena C3 1,4 benzyna, 2009 rok.
606 462 956
fcp-rm

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Budowa domów, remonty, ogrodzenia murowane i wylewane. 692 718 009
FC-0646/22

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0662/22

Stemple. 506 557 577
PC-00942/22

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-0022/22

Kompleksowe remonty mieszkań. 694 537 390
SM-57

Dachy, krycie blachą, papą, podbitki. 519 408 292
M6761-64641

MOTORYZACYJNE

Autokasacja.
604 534 590
FC-0665/22

Skup samochodów.
513 552 226
FC-0128/22

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW, SZYBKI ODBIÓR Z MIEJSCA, PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ.
TEL. 668 939 875
M5173-76910

Garaże Blaszane,
ROBSTAL.pl
bramy garażowe, hale, magazyny, kojce dla psów.
MOCNA KONSTRUKCJA! - OCYNK.
TYLKO U NAS WZMOCNIONY TRAPEZ BLACHY!
Montaż Gratis! Krótkie Terminy,
Tel. 509-038-426, www.robstal.pl
FCP-32

NAUKA

Logopedia, terapia pedagogiczna, terapia behawioralna. Dojeżdżam do ucznia. 510 770 662
FC-0620/22

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam mieszkanie bezczynszowe 44 m² w centrum Ciechanowa, II piętro. Tel. 691 940 736
fcp-as

Sprzedam kawalerkę, centrum Ciechanowa. 887 799 616
PC-00908/22

Sprzedam działkę budowlaną 1791 m², Sienkiewicza 100 naprzeciwko dworca kolejowego. 887 799 616
PC-00909/22

Noclegi, pomieszczenia biurowe, Ciechanów. Tel. 602 385 465
FC-0710/22

Sprzedam działkę 20 a z budynkami, 15 km od Ciechanowa. 789 089 795
PC-00927/22

Sprzedam prawo użytkowania wieczystego nieruchomości (teren przemysłowy) położonej w Kołaczkowie, gmina Opinogóra o łącznej pow. 2,6272 ha. Tel. kontaktowy 603 081 413
FC-0583/22

Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

AKADEMIA FINANSÓW I BIZNESU VISTULA

STUDIA GLOBALNYCH MOŻLIWOŚCI

Akademia im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku
Filia Akademii Finansów i Biznesu Vistula

Studia I stopnia, studia II stopnia, jednolite studia magisterskie, doktoraty w trybie eksternistycznym, Szkoła Doktorska

KIERUNKI STUDIÓW:
- **Administracja**
- **Bezpieczeństwo narodowe**
- **Finanse i rachunkowość NOWOŚĆ**
- **Historia**
- **Pedagogika**
- **Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna**
- **Politologia**

SKORZYSTAJ Z PROMOCJI 3x0 ZŁ*
0 zł – opłata rekrutacyjna
0 zł – wpisowe
0 zł – 1. miesiąc studiów

APLIKUJ
vistula.edu.pl/pultusk

*Promocja obowiązuje do 21.08.2022 r. Regulamin dostępny w Dziale Rekrutacji oraz na vistula.edu.pl

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski

KÄRCHER

OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

kränzle

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220
FC-702

Sprzedam działkę o pow. 8600 m² w Kazuniu Polskim. 725 314 931
PC-00890/22

Sprzedam siedlisko nad strugą w Młocku. Sprzedam trampolinę i maszyny rolnicze. 505 128 844
PC-00948/22

Wynajmę budynek 30 m² na działalność rzemieślniczą ocieplony. 23 676 52 44
PC-00934/22

Sprzedam siedlisko z 1,5 ha ziemi rolnej, cena 180 tys. zł. 501 576 004
PC-00937/22

Sprzedam zabudowaną działkę w Grudusku i grunty rolne. 23 671 62 47
PC-00938/22

Sprzedam las. 727 632 251
PC-00939/22

Pokój do wynajęcia. 798 234 514
PC-00953/22

Sprzedam 2 ha Ciechanów. 724 473 969
PC-00951/22

Sprzedam dom, Nasielsk, ul. Jaśminowa. Tel. 509 089 355
FN-75

Alternatory, rozruszniki
Ciechanów, Zbyszka i Danusi 14
(rondo przy Gostkowskiej)
Tel. 784 734 960
FCP-141

Market Budowlany
FARBEX
FCP-221

zatrudni osobę na stanowisko doradca klienta
a.goryszewska@farbex.com.pl, 502 456 025

Wynajmę mieszkanie 30m² Mława. Tanio. 601 187 504
RM-63

Sprzedam kawalerkę. Mława 505 749 868
RM-64

Wynajmę oficynę i sprzedam piec gazowy Mława. 534 719 428
SM-68

Do wynajęcia kawalerka Ciechanów. 516451473
M3519-23029

PRACA

Dam pracę w gospodarstwie rolnym przy bydle mlecznym. Nr tel: 698 588 514
M5244-62007

Zatrudnię spawacza Ciechanów. 505 096 955
FC-0728/22

Firma Pekomex zatrudni kontrolera biletów w Ciechanowie. 603 976 687
FC-0727/22

Zatrudnię do zmechanizowanego gospodarstwa rolnego. 512 704 741
PC-00883/22

Opiekunka podejmie pracę przy starszej osobie. 797 665 539
PC-00912/22

Zatrudnię brukarzy i pomocników.
665 768 733
FC-0689/22

Zatrudnię rencistę do pomocy w gospodarstwie. 512 967 315
M3942-46461

Przyjmę mężczyznę do pracy w gospodarstwie rolnym o profilu mlecznym w pow. mławskim. Zapewnione wyżywienie i zakwaterowanie. Więcej informacji pod numerem telefonu 728 342 527
M5045-71194

Zatrudnię osobę do skupu bydła. Wymagane prawo jazdy kat. B, mile widziana kat. C. Tel. 23 689 15 68 dzwonić w godz. 10.00-16.00
FC-0702/22

Zatrudnię kierowcę C+E, przewóz zboża.
609 521 837
FC-0704/22

Zatrudnię pracownika do prac porządkowych i przy koniach. 609 521 837
FC-0704/22

Zatrudnię w gospodarstwie, zakwaterowanie, wyżywienie. 500 270 610
SP-17

ROLNICZE

Sprzedam młodą krowę mleczoną po wycieleniu. tel. 733 426 394
M6426-41590

Sprzedam: rozrzutnik, deski używane, 9 krów mlecznych. 515 717 573
M3934-45508

Kupię jęczmień.
23 671 62 27
FC-0688/22

eprasa.pl a85784a080

WÓJT GMINY KARNIEWO
Pułtuska 3
06-425 Karniewo
Znak:RIPP.6724.1.12.2021/2022

Karniewo, dn. 9 sierpnia 2022 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY KARNIEWO

o wyłożeniu do publicznego wglądu: projektu zmiany Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Karniewo wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 11 pkt 7 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j.: Dz. U. z 2022 r., poz. 503) oraz Uchwały Nr XXVIII/165/2021 Rady Gminy Karniewo z dnia 24 września 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany **Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Karniewo zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Karniewo wraz z prognozą oddziaływania na środowisko** w dniach od 17 sierpnia 2022 r. do 8 września 2022 r. w Urzędzie Gminy Karniewo, ul. Pułtuska 3, 06-425 Karniewo, w sali numer 4 w godzinach od 08:00 do 16:00. **Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany studium rozwiązaniami odbędzie się w dniu 19 sierpnia 2022 r. w sali konferencyjnej Urzędu Gminy o godz. 12.00**

Zgodnie z art. 11 pkt 8 ustawy, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi do projektu zmiany studium. Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Karniewo z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 września 2022

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j.:Dz. U. z 2022 r. poz. 1029) zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu prognozy oddziaływania na środowisko. Przedmiotem prognozy jest projekt zmiany studium, o którym mowa powyżej. Zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy Karniewo w sali nr 4 Równocześnie w związku trwającym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, zainteresowani mogą składać uwagi do wyżej wymienionej prognozy i postępowania w jej sprawie w terminie do dnia 30 września 2022 r. Uwagi można składać w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Karniewo, ul. Pułtuska 3, 06-425 Karniewo albo w formie elektronicznej, na adres gmina@karniewo.pl W temacie uwagi należy wpisać „Prognoza – zmiana studium".

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Karniewo. W przedmiotowej sprawie postępowanie o transgranicznym oddziaływaniu na środowisko nie jest prowadzone.

Wójt Gminy Karniewo
mgr Michał Wojciech Jasiński

FCP-230

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PRZETARGU

sporządzony zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r., poz. 2213, j.t.)

WÓJT GMINY LIPOWIEC KOŚCIELNY

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości gruntowej, położonej w Kęczewie, składającej się z: niezabudowanej działki nr 639/2, ob. 0004, o pow. 0,6316 ha oraz zabudowanej działki nr 639/3, ob. 0004, o pow. 0,3541 ha.

1. Opis nieruchomości:
   Położenie: Kęczewo, pn. – zach. część gminy, przy drodze o nawierzchni asfaltowej, uzbrojona w sieć energii elektrycznej i w sieć wodociągową.
   Sąsiedztwo: zabudowania zagrodowe, mieszkaniowe oraz grunty rolne.
   Kształt: zbliżony do regularnego.
   Nie podlega obciążeniom, ani nie jest przedmiotem żadnych zobowiązań.
   Księga Wieczysta: PL1M/000 41328/6
   Przeznaczenie w mpzp: 5 U – tereny zabudowy usługowej (dz. 639/2)
   1 MW – tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej (dz. 639/3)
2. Cena wywoławcza nieruchomości: **298 000,00 zł**
3. Termin i miejsce przetargu: 5 września 2022 r., godz. 10.00, sala konferencyjna Urzędu Gminy w Lipowcu Kościelnym
4. Wysokość wadium: 30 000,00 zł, płatne do dnia 1 września 2022 r.
5. Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy, 06-545 Lipowiec Kościelny 213 oraz **www.bip.lipowieckoscielny.pl**.
6. Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu:

Urząd Gminy w Lipowcu Kościelnym (06-545 Lipowiec Kościelny 213), pok. 15, tel. (23) 655 50 28 do 29.

WÓJT GMINY
Jarosław Goschorski

FCP-229

Burmistrz Miasta i Gminy Lubowidz
informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Lubowidz a także w BIP Urzędu Miasta i Gminy w Lubowidzu od dnia 09.08.2022 r. do 29.08.2022 r. został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowej, przeznaczonej do sprzedaży bezprzetargowej (dz. nr.1483/4 o pow. 0,0246 ha obręb 0001 Lubowidz).
Informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy Lubowidz (piętro pok. Nr 11), tel.(023) 6582078 wew. 23.

ZASTĘPCA BURMISTRZA MIASTA I GMINY LUBOWIDZ
Ewa Szczepańska

FCP-234

Nowy Gołymin 15, 06-420 Gołymin Ośrodek instalgol.pl

BETON TOWAROWY

instal GOŁ

609 245 209 / 606 559 042

Szamba Betonowe

Producent - Montaż - Dostawa

- Przydomowe Oczyszczalnie Ścieków
- Instalacje Wodno - Kanalizacyjne
- ROBOTY ZIEMNE

Prezydent Miasta Ciechanów
informuje

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Ciechanów przy ul. Wodnej 1, II piętro oraz na stronie BIP Urzędu Miasta Ciechanów został zamieszczony wykaz gruntów komunalnych przeznaczonych do oddania w najem na place handlowe nr **65, 66** przy ul. Gostkowskiej – cmentarz komunalny w Ciechanowie, w okresie od dnia 26 października do dnia 02 listopada 2022 r. Dodatkowe informacje można uzyskać w pokoju nr 305, budynek przy ul. Wodnej 1 lub telefonicznie (23) 674 92 00 w. 241.

Ciechanów,2022.08.02

Z up. PREZYDENTA MIASTA
/-/Iwona Kowalczuk
ZASTĘPCA PREZYDENTA MIASTA

FCP-228

Szydłowo, dn. 08.08.2022 r.

INFORMACJA

Zgodnie z art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j.: Dz.U. z 2021 r., poz. 1899 ze zm.)

Wójt Gminy Szydłowo informuje,

że na okres 21 dni, tj. od dnia **10.08.2022 r.** na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Szydłowie oraz na stronie internetowej urzędu **www.bip.szydlowo-maz.pl** zostanie wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu.

Wykaz obejmuje:

1. Nieruchomość stanowiącą własność Gminy Szydłowo składającą się z niezabudowanej działki **nr 92/9 o pow. 0,1731 ha**, położonej w miejscowości Krzywonoś, gm. Szydłowo.
2. Nieruchomość stanowiącą własność Gminy Szydłowo składającą się z niezabudowanej działki **nr 257/2 o pow. 1,28 ha**, położonej w miejscowości Trzcianka Kolonia, gm. Szydłowo.
3. Nieruchomość stanowiącą własność Gminy Szydłowo składającą się z niezabudowanej działki **nr 162/2 o pow. 0,09 ha**, położonej w miejscowości Trzcianka Kolonia, gm. Szydłowo.

Szczegółowe informacje uzyskać można telefonicznie (23) 655 40 19.

Wójt Gminy Szydłowo
Grzegorz Rochna

FCP-233

eprasa.pl a85784a080

Skup trzody i bydła

Płatność w 3 dni lub gotówką

Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526

FC-1360

Ogłoszenie drobne przez internet!

- Wejdź na stronę www.ciechpress.pl
- Kliknij zakładkę - Reklama/Ogłoszenie drobne do TC
- Zastosuj się do poleceń

Wygodnie, szybko, nie wychodząc z domu!

SKUP TRZODY I BYDŁA
Płatność 3 dni
AR-POL
Nowe Miasto k. Płońska
tel. 690 393 441

Skup trzody i bydła AR-POL
Arkadiusz Mochtak

Szybka płatność 3 dni lub gotówka

Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki

Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441

FC-1253

Skup bydła rzeźnego

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR - POL

Odbiór z gospodarstwa.

Płatność w 3 dni!

0500 224 312

FC-479

Ubojnia zwierząt
Elżbieta Słonczewska
w spadku

Pianowo Bargły 3 k. Nasielska

skupuje krowy oraz młode bydło

Odbiór z gospodarstwa.

tel. 606 402 852, 504 154 315
lub 604 206 737

FN-20

DAB POL
tel. 23 671 72 08
kom. 507 132 860

Skup, ubój, eksport zwierząt

23 671-72-08
507-132-860
e-mail: dab.pol@wp.pl

FCP-191

MAK-POL

Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury

Konkurencyjne ceny

Odbiór z gospodarstwa

Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303

FC-1998

Skup bydła

Marcin Malinowski

konkurencyjne ceny

511 394 119

PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA

FCPrz

Skup i sprzedaż zboża paszowego oraz na gorzelnie.

Odbiór z gospodarstwa. Gotówka.

Tel. 519 452 981

fcp-196

Ubojnia „ZARĘBA"

UBOJNIA ZARĘBA SKÓRZNICE

Michał Zaręba

Skup i ubój bydła

- Odbiór bydła poddanego ubojowi z konieczności
- Odbiór towaru z gospodarstw własnym transportem
- Możliwość ATRAKCYJNYCH ROZLICZEŃ na żywą wagę lub WBC

Tel. 23 691 41 70, 504 004 029
e-mail: ubojniazareba@tlen.pl
michal.zareba@vp.pl
Skórznice 32, 06-120 Winnica

FCP-138

KUPIĘ

prasę rolującą Metal-Fach, Claas Rollant 42, 44, 46, 62, 66, 250, Arobale, Welger, Krone, John Deere, Carraro, Morra, Vicon, Deuzh-Fahr, Greenland. Kombajn Anna, Bolko,Volvo, półzawieszany do ciągnika Z-020, prasę kostkującą Sipma Z-224, Famarol, Claas, Welger, John Deere.

Tel. 518 857 308

fcp-394

ROLNICZE

Kupię owies. 798 851 786
PC-00919/22

Sprzedam byczki. 515 314 990
PC-00910/22

Sprzedam 4- letnią krowę wysokocielną. 604 387 742
PC-00932/22

Sprzedam ziemniaki paszowe. Władysławowo koło Ciechanowa. 660 914 600
FC-0719/22

Dorabianie i regeneracja lemieszy. 787 439 887
PC-00864/22

Kupię słomę na pokosie lub w belach. 503 635 085
PC-00874/22

Kupię bydło do dalszego chowu, wszystkie sztuki. 667 987 888
FC-0729/22

olej napędowy, olej opałowy z dostawą

Tel: 501 680 623

Wywóz obornika Fliegl 20 t z załadunkiem ładowarką, beczka 20 tys. l. 513 705 855
FC-0137/22

Skup bydła. 602 475 417
FC-0730/22

Sprzedam cielaki odpojone. 503 730 871
PC-00956/22

Sprzedam sianio, sianokiszonkę, siewnik, talerzówkę, wały. 692 350 269
PC-00949/22

Sprzedam 2 ha Ciechanów. 724 473 969
PC-00950/22

Sprzedam 120 ton obornika, gm. Opinogóra. 514 067 559
PC-00936/22

Sprzedam kury, kaczki, gęsi i brojlery. 510 147 497
PC-00941/22

Kupię groch, łubin, proso, grykę, gorczycę, słonecznik, nasiona traw i inne. 503 628 004
M5690-98803

Schładzalniki 150-6000 l, dojarki, hale udojowe. Sprzedaż, montaż, zamiana. Siewniki, rozsiewacze, przetrząsarki. Nasielsk, tel. 604 554 034
FN-82

Kupię ciągniki rolnicze, każdy stan i marka. 507 771 711
M6784-51027

Kupię lub wezmę w dzierżawę ziemię. 605 091 373
M6403-38252

Sprzedam pompę wodną, zamiatarkę, części do Renault 7461. 600 584 629
SM-65a

Sprzedam ciągnik, szambiarki, przyczepę samozbierającą, pługi, grubera, przetrząsarkę, zgrabiarkę, siewki, wycinacz, obsypnik, chwytak, kosiarkę rotacyjną. 600 584 629
SM-65

Kupię pszenicę z tegorocznych żniw. Płatność w dniu sprzedaży, 1500 zł/t. 511 322 535
M6759-88973

Kupię pszenicę z tegorocznych żniw. 511 323 535
M5096-89624

Sprzedam krowę wysoko cielną i zbiornik 420 l. 692 616 584
M5119-97266

Kupię ciągnik UrsusC-330, C-3603P, MF, T-25, MTZ, stan obojętny. Może być bez prawa do rejestracji. Tel. 698 282 939
FC-0711/22

Kupię ciągnik rolniczy Zetor, Ursus, MTZ (z napędem lub bez napędu), T-25, C-360, C-3603P, C-330, c-328. Tel. 603 502 876
FC-0711/22

Kupię przyczepę rolniczą wywrotkę. 603 502 876
FC-0712/22

Sprzedam pług 4-skibowy, brony 5, krajzegę. 697 252 590
Sł-24

Kupię bydło pourazowe, ubój w gospodarstwie. 606 374 505
SP-16

Sprzedam kury, kurczęta, brojlery, kaczki. 794 156 414
FE-42

Sprzedam przetrząsacz karuzelowy. 663 866 446
RM-62

Sprzedam jałówki cielne. 693 777 904
FN-93

Sprzedam prasę kostkę. 572 432 704
Sł-25

RÓŻNE

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-0022/22

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-0022/22

Kupię topolę, lipę, drewno opałowe. 602 663 478
FC-0534/22

Sprzedam drewno tartaczne z lasów państwowych. Sprzedaż tylko w ilościach cało samochodowych, 500 zł/m^3. 603 502 876
FC-0711/22

Sprzedam drewno opałowe i nie tylko. 600 449 198
PC-00943/22

Sprzedam piec co 3m za pół ceny. 518 434 830
PC-00935/22

Nowość na te czasy. Do wynajęcia dwie sale z zapleczem kuchennym do organizacji imprezy okolicznościowej we własnym zakresie. 600 449 198
FC-0725/22

Zakładanie spółek. Kompleksowa obsługa prawna spółek. Tel. 600 270 534
FC-0559/22

Drewno opałowe, obladry, kora. 602 663 478, 600 306 637
FC-0664/22

Sprzedam drewno dębowe, suche, calówka. 789 248 039
PC-00882/22

TOWARZYSKIE

Poznam panią. 517 718 105
RM-22

Pani pozna panów. 792 207 348
PC-00749/22

Poznam panią od 50 do 60 lat. 789 211 988
PC-00914/22

Szukam opiekunki, przyjaciółki za mieszkanie i utrzymanie. 600 878 684
PC-00940/22

Przyjmę osobę do wspólnego zamieszkania na wsi. 600 449 198
PC-00944/22

Kawaler 39 lat zapozna dziewczynę. 518 450 522
RM-65

Atrakcyjna, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
pcr

USŁUGI

Usługi elektryczne i rekuperacja. 573 085 974
M5128-00171

Pożyczki. 797 183 779
M6223-23763

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
SM-66

Złota rączka. Biuro. dom, mieszkanie. 511 891 924
FE-47

Malowanie, panele, wykończenia wnętrz. 511 891 924
FE-48

Usługi dekarskie. 798 204 524
SU-45

Poszukuję elektryka z uprawnieniami. 600 449 198
FC-0726/22

Szafy - dwa tygodnie, kuchnie - 40 dni. 605 262 063
PC-00925/22

Tynki ocieplenia remont. 508 841 859
PC-00928/22

Ocieplenia budynków, poddasza, remonty i wykończenia. 609 088 723
FC-0580/22

Hydraulik. 570 188 332
PC-00898/22

Usługi remontwo-budowlane, gładzie, malowanie, ocieplenia budynków, malowanie dachów, ścianki działowe itp. 503 748 165
PC-00904/22

Burmistrz Miasta i Gminy Lubowidz

informuje,

że na stronie BIP oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Lubowidzu od dnia 09.08.2022r. do dnia 29.08.2022 r., zostanie wywieszony wykaz nieruchomości, stanowiącej własność Miasta i Gminy Lubowidz, przeznaczonej do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej (część dz. nr ewid. 185, obręb Osówka).

FCP-235

Redakcja **Tygodnika Ciechanowskiego** informuje,

że **biuro ogłoszeń** w Ciechanowie przy ul. Ściegiennego 2 **jest czynne od poniedziałku do piątku, w godz. od 8.00 do 16.00**

Zapraszamy

Ogłoszenia można nadawać też przez stronę **www.ciechpress.pl**

eprasa.pl a85784a080

Tygodnik ciechanowski

www.tc.ciechanow.pl

Największy i najstarszy tytuł prasowy na Północnym Mazowszu

(istnieje od 1979 r.)

Doświadczony zespół, profesjonalni dziennikarze, szerokie grono współpracowników

Informacje, publicystyka, reportaż, historia

Reklama, ogłoszenia lokalne i rolnicze

Gazeta i portal

Zapraszamy do czytania „Tygodnika Ciechanowskiego".
Gazeta do nabycia w kioskach, placówkach pocztowych, w marketach, sklepach spożywczych.
Prenumerata: „Ruch", „Kolporter", Poczta Polska oraz redakcja „TC".

Polecamy Państwa uwadze portal ciechpress.pl. Za jego pomocą nadasz również ogłoszenie, zakupisz prenumeratę wydania internetowego.

Ciech-Press
PORTAL REGIONALNY

ciechpress.pl

– regionalny portal internetowy

Codzienne informacje z regionu
Zapowiedzi wydarzeń, imprez, uroczystości, fotoreportaże
Reklamy lokalne i regionalne

Zajrzyj w te strony!

eprasa.pl a85784a080